

PORADNIK JĘZYKOWY



INDEKS 369616
ISSN 0551-5343
NAKŁAD 500 egz.

TOWARZYSTWO KULTURY JĘZYKA
DOM WYDAWNICZY ELIPSA
WARSZAWA 2013

8

(707)

KOLEGIUM REDAKCYJNE

prof. dr hab. Stanisław Dubisz (redaktor naczelny),
dr hab. Jolanta Chojak, dr hab. Wanda Decyk-Zięba (sekretarz redakcji),
prof. dr hab. Elżbieta Sękowska

RADA REDAKCYJNA

prof. dr hab. Stanisław Dubisz (przewodniczący, Warszawa),
doc. dr Mirosław Dawlewicz (Wilno – Litwa), prof. dr hab. Andrzej Markowski
(Warszawa), prof. dr hab. Alicja Nagórko (Berlin – Niemcy),
prof. dr Marta Pancikova (Bratysława – Słowacja),
prof. dr hab. Józef Porayski-Pomsta (Warszawa),
prof. dr hab. Danuta Rytel-Schwarz (Lipsk – Niemcy),
prof. dr hab. Teresa Skubalanka (Lublin), prof. dr Olga Sapkina
(Moskwa – Rosja), prof. dr hab. Hélène Włodarczyk (Paryż – Francja)

Redaktor naukowy zeszytu

prof. dr hab. Stanisław Dubisz

Recenzent

prof. dr hab. Halina Karaś

Redaktor językowy

Urszula Dubisz

Tłumacz

Monika Czarnecka

Korektor

Halina Maczunder

Adres redakcji

00-189 Warszawa, ul. Inflancka 15/198

<http://www.wuw.pl>; e-mail: poradnikjezykowy@uw.edu.pl

Dział Handlowy DW ELIPSA: tel. (48) 22 635 03 01, e-mail: sklep@elipsa.pl

Księgarnia internetowa: <http://www.elipsa.pl>

Czasopismo zarejestrowane w European Reference Index for the Humanities (ERIH)

Czasopismo dofinansowane ze środków Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego.
Decyzja nr 563/P-DUN/2013

Zeszyt opublikowany w wersji pierwotnej

© Copyright by Towarzystwo Kultury Języka and Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa 2013

PL ISSN 0551-5343

Ark. wyd.8,1. Ark. druk. 7,75. Papier offsetowy 80 g/m²

PORADNIK JĘZYKOWY

MIESIĘCZNIK ZAŁOŻONY W R. 1901 PRZEZ ROMANA ZAWILIŃSKIEGO

ORGAN TOWARZYSTWA KULTURY JEZYKA

Zarząd Główny, ul. Krakowskie Przedmieście 26/28, 00-927 Warszawa

<http://www.tkj.uw.edu.pl>

W ZESZYCIE

– Język polski występuje w dwóch podstawowych wspólnotach komunikacyjnych: zwartej wspólnocie w kraju i w diasporycznej wspólnocie poza jego granicami. Jego sytuacja za granicą jest bezpośrednio uzależniona od przemian, które zaszły w okresie dziejów najnowszych w latach 1939–1945–1990–2000.

– Na obszarze dawnych Kresów północno-wschodnich (Litwa, Łotwa, Białoruś) kształt polszczyzny wiąże się z funkcjonowaniem instytucji integrujących polską mniejszość narodową – szkoły, kościoła, mediów, placówek kulturalnych. Szkoła jest tu najważniejsza, pozwala zachować subkod pisany jako nośnik kultury wysokiej.

– Na Ukrainie sytuację języka polskiego w ostatnim 20-leciu determinują dwa czynniki: dynamiczny rozwój nauczania języka polskiego jako rodzimego i jako obcego oraz wyraźne zmniejszenie się liczby osób deklarujących polskie pochodzenie, co ogranicza mobilność polskiej grupy etnicznej.

– We Włoszech i północno-wschodnich regionach Francji sytuacja polszczyzny znajduje podstawy w emigracji z okresu 20-lecia międzywojennego. Zachodzą tu zarówno procesy interferencji, integracji i asymilacji, jak i kultywowanie polskości oraz propagowanie języka polskiego jako kodu zbiorowości polonijnej.

– W krajach angielskojęzycznych (USA, Kanada, Australia, Irlandia, Wielka Brytania) język polski występuje w zbiorowościach polonijnych jako kod prymarny oraz jako kod drugi. Jego status jest uzależniony od liczebności tych zbiorowości, oświaty polonijnej oraz mobilności innych grup etnicznych w tych państwach.

– Oceny normatywne nie dotyczą części wariantów języka Polonii, gdyż rozwijają się jedynie w planie uzusu. Zastosowanie propozycji normy wielopoziomowej (na przykładzie języka Polonii w Kanadzie) stanowi nową propozycję opisu polszczyzny poza granicami kraju.

Język polski poza granicami kraju – język w diasporze – sytuacja języka w otoczeniu obcojęzycznym – kierunki rozwoju polszczyzny za granicą – język prymarny – język wtórny – język polonijny – interferencje językowe – kontakt językowy i kulturowy – norma i uzus w opisie języka Polonii.

Red.

SPIS TREŚCI

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

<i>Stanisław Dubisz</i> : Sytuacja języka polskiego w świecie	5
<i>Miroslaw Dawlewicz</i> : Sytuacja języka polskiego na dawnych Kresach północno-wschodnich	13
<i>Natalia Szumlańska</i> : Sytuacja języka polskiego na Ukrainie	33
<i>Irena Putka</i> : Język polski we Włoszech i w północno-wschodnich regionach Francji	49
<i>Beata Katarzyna Jędryka</i> : Sytuacja języka polskiego w USA i w krajach angielskojęzycznych	75
<i>Joanna Lustanski</i> : Język współczesnej Polonii kanadyjskiej a norma językowa – rozważania wstępne	84

OBJAŚNIENIA WYRAZÓW I ZWROTÓW

<i>Beata Nowakowska</i> : O częstce <i>lumpen-</i>	101
--	-----

SŁOWNIKI DAWNE I WSPÓŁCZESNE

<i>Krystyna Długosz-Kurczabowa</i> : <i>Wielki słownik etymologiczno-historyczny języka polskiego</i>	112
---	-----

SPRAWOZDANIA, UWAGI, POLEMIKI

<i>Witold Mańczak</i> : Etymologia nazwiska <i>Czajer</i>	118
---	-----

RECENZJE

<i>Wanda Decyk-Zięba</i> : Halina Pelcowa, <i>Słownik gwar Lubelszczyzny</i> , t. I, <i>Rołnictwo</i> , Lublin 2012	119
<i>Alina Kępińska</i> : Agnieszka Słoboda, <i>Liczebnik w grupie nominalnej średniowiecznej polszczyzny. Semantyka i składnia</i> , Poznań 2012	122

CONTENTS

PAPERS AND DISSERTATIONS

<i>Stanisław Dubisz</i> : The situation of the Polish language in the world	5
<i>Mirosław Dawlewicz</i> : The situation of the Polish language in the former North-Eastern Borderlands	13
<i>Natalia Szumlańska</i> : The situation of the Polish language in Ukraine	33
<i>Irena Putka</i> : The Polish language in Italy and in north-eastern regions of France	49
<i>Beata Katarzyna Jędryka</i> : The situation of the Polish language in the USA and in English-speaking countries	75
<i>Joanna Lustanski</i> : The language of the contemporary Polish community in Canada versus norms of language – preliminary discussions	84

EXPLANATIONS OF WORDS AND EXPRESSIONS

<i>Beata Nowakowska</i> : About the particle <i>lumpen</i> -	101
--	-----

OLD AND CONTEMPORARY DICTIONARIES

<i>Krystyna Długosz-Kurczabowa</i> : <i>Wielki słownik etymologiczno-historyczny języka polskiego (The great etymological and historical dictionary of Polish)</i>	112
--	-----

REPORTS, COMMENTS, POLEMICS

<i>Witold Mańczak</i> : Etymology of the surname <i>Czajer</i>	118
--	-----

REVIEWS

<i>Wanda Decyk-Zięba</i> : Halina Pelcowa, <i>Słownik gwar Lubelszczyzny (Dictionary of the Lublin region dialects)</i> , vol. I, <i>Rolnictwo (Agriculture)</i> , Lublin 2012	119
<i>Alina Kępińska</i> : Agnieszka Słoboda, <i>Liczebnik w grupie nominalnej średniowiecznej polszczyzny. Semantyka i składnia (The numeral in the nominal group of medieval Polish. Semantics and syntax)</i> , Poznań 2012	122

Stanisław Dubisz
(Uniwersytet Warszawski)

SYTUACJA JĘZYKA POLSKIEGO W ŚWIECIE

Jezyk polski występuje w dwóch podstawowych wspólnotach komunikacyjnych: zwartej, głównej wspólnocie w kraju oraz w diasporycznej wspólnocie poza granicami Polski w ponad 80 państwach całego świata. Wspólnota krajowa liczy ok. 38 mln użytkowników polszczyzny, wspólnota diasporyczna – według danych szacunkowych – nie przekracza 12 mln. W skład tej drugiej wchodzi przedstawiciele różnych fal emigracji z ziem polskich, poczynając od 2. połowy XIX w., a kończąc na ostatnim 10-leciu, a także przedstawiciele innych grup użytkowników języka polskiego. Ich status poza granicami Polski jest różny – są to obywatele innych państw, Polacy za granicą zachowujący lojalność państwową wobec Rzeczypospolitej Polskiej, przedstawiciele innych narodowości, którzy uczą się języka polskiego jako obcego.

Wśród języków świata polszczyzna należy do języków średnich, które rozwijają się progresywnie (w przeciwieństwie do języków zanikających), ale które nie poszerzają nadmiernie swego zasięgu w płaszczyźnie międzynarodowej, pozostając językami lokalnymi lub – ewentualnie – międzynarodowymi regionalnymi interlektami. Decyduje o tym mobilność językowa polszczyzny oraz polska polityka językowa.¹

Współczesna sytuacja języka polskiego w świecie jest bezpośrednio uzależniona od procesów i przemian, które zaistniały w ostatnim okresie jego historii, tj. w czasie jej dziejów najnowszych, obejmujących lata 1939–1945–1990–2000.² Krótka rekapitulacja tych faktów pozwoli na ukazanie złożoności tych zjawisk.

* * *

¹ Szerzej na ten temat zob. S. Dubisz, *Jezyk polski w Europie* [w:] *Jezyk – Historia – Kultura (wykłady, rozprawy, rozważania)*, t. III, Warszawa 2012, s. 217–234.

² Por. I. Bajerowa, *Zarys historii języka polskiego 1939–2000*, Warszawa 2003; S. Dubisz, *Problemy periodyzacji dziejów języka polskiego* [w:] H. Karaś (red.), *Czynić słowami. Studia ofiarowane Krystynie Długosz-Kurczabowej*, Warszawa 2006, s. 134–140.

W 1939 r. II Rzeczpospolita liczyła 34,8 mln mieszkańców. W wyniku wojny i okupacji wspólnota ta zmniejszyła się o ok. 10 mln osób, z czego ok. 6 mln zginęło, a ok. 4 mln zaginęło w tym sensie, że nie znalazły się one na terenie nowego państwa w 1945 r. W 1939 r. państwo polskie miało powierzchnię 389 tys. km kwadratowych, a w 1945 r. – 311 tys. km kwadratowych i w dodatku zostało odtworzone na innym terytorium – nie weszły w jego skład tereny położone na wschód od tzw. linii Curzona (województwa wschodnie, kresowe), a włączone zostały w jego obręb tzw. Ziemie Odzyskane (tereny zachodnie i północne). W 1939 r. tereny państwa polskiego zostały podzielone na trzy części: tereny zachodnie (Pomorz, Poznańskie, Śląsk) włączono w skład Rzeszy hitlerowskiej, z terenów centralnych utworzono Generalne Gubernatorstwo, pozostające pod protektorem (a *de facto* pod okupacją) Rzeszy, tereny wschodnie – jako Zachodnia Białoruś i Zachodnia Ukraina – zostały zajęte przez Rosję sowiecką. Wszystkie te rozbiory, graniczne kordony i demarkacje granic spowodowały olbrzymie – w dużej części przymusowe – ruchy migracyjne i deportacje.

Łącznie tym przemieszczeniom podlegało – według różnych opracowań – od 5 do 7 mln osób:

- niemieckie wysiedlenia z ziem włączonych w obręb Rzeszy do Generalnej Guberni → 0,9–2 mln osób;
- deportacje na roboty przymusowe w Niemczech, Austrii, Luksemburgu, Belgii, Francji, Alzacji, Norwegii → 1,2–2,8 mln osób;
- uwięzienia polskich żołnierzy w niemieckich stalagach i oflagach → 0,45 mln;
- deportacje ludności Warszawy po powstaniu warszawskim → 0,5 mln;
- deportacje ludności polskiej dokonywane przez Rosjan na Syberię, do Kazachstanu, Uzbekistanu, Kirgizji → 1,2–2 mln;
- internowania polskich żołnierzy dokonywane przez Rosjan → 0,2 mln;
- polskie migracje i ucieczki z terenów okupowanych przez Litwę, Łotwę, Węgry, Rumunię na Zachód → 0,5 mln.³

Należy zatem przyjąć, że lata II wojny światowej – niezależnie od dramatycznych przyczyn i tragicznych rezultatów – zapoczątkowały nowe kierunki migracji Polaków – emigracji i imigracji, zmieniających diametralnie relacje socjolingwistyczne w porównaniu z okresem 20-lecia międzywojennego. „Przesiedlenia i deportacje niszczyły dawne, ale i zawiązywały nowe stosunki językowe. Nie można też pominąć powstawania nowych ognisk polszczyzny poza Krajem, z zaznaczającym się tam wpływem naszego języka na inne (...).”⁴

³ Por. np. dane w: I. Bajerowa (red.), *Język polski czasu drugiej wojny światowej (1939–1945)*, Warszawa 1996, m.in. s. 13–16; A. Zamoyski, *Polska. Opowieść o dziejach niezwykłego narodu 966–2008*, przekład M. Ronikier, Kraków 2011, m.in. s. 445–452.

⁴ I. Bajerowa (red.), *Język polski...*, op. cit., s. 438–439.

Okres wojny i okupacji wpisał się zatem w sposób znaczący w dzieje kształtowania polskojęzycznych i polonocentrycznych zbiorowości poza granicami państwa polskiego, które dziś mają już bez mała lat czterysta (poczynając od XVII w.). Łącznie ich rozwój można ujmować w trzech podstawowych fazach, z których pierwsza, zwana **fazą tworzenia skupisk osiedleńczych**, obejmuje okresy najwcześniejsze do przełomu XIX i XX w.; faza druga, dla której cezurą końcową są lata II wojny światowej, nazywana jest **fazą uzyskiwania statusu mniejszości narodowej** w krajach osiedlenia przez zbiorowości polonijne; faza trzecia, będąca wynikiem przekształceń świata po 1945 r., jest określana jako **faza zmiany statusu z mniejszości narodowej w grupę etniczną asymilującą się w krajach osiedlenia**.⁵

Siedemdziesiąt lat temu nastąpił przełom w historii polonocentrycznych wspólnot komunikacyjnych za granicą, tak jak nastąpił przełom w dziejach Polski i wspólnoty komunikacyjnej w kraju. Na przełomie XIX i XX w. polskojęzyczna wspólnota polonijna poza granicami etnicznymi ziem polskich (granic politycznych wszak nie było) liczyła ok. 3,5 mln osób; w pierwszym czterdziestoleciu XX w. zbiorowość ta powiększyła się o ok. 3 mln osób, a w okresie wojny i okupacji o kolejne 3 mln, w sumie zamykając się liczbą ok. 9,5 mln osób. Trzeba w tym miejscu podkreślić, że w czasie II wojny światowej co siódmy mieszkaniec Polski w granicach z 1938 r., a co szósty etniczny Polak, znalazł się poza jej terytorium.⁶

Zmiany granic Polski po 1945 r. oraz zmiany ustroju politycznego spowodowały powstanie nowych (lub wzrost liczebny już istniejących) zbiorowości polskich i polonijnych poza granicami kraju. Poza granicami państwa znalazły się autochtoniczne zbiorowości Polaków na terenie Litwy, Białorusi i Ukrainy, liczące dziś ok. 900 tys. osób. W wyniku zaniechania powrotu do Polski o nowym ustroju i innych granicach przez dużą część Polaków, których wojna „rzuciła” na zachód Europy, zwiększyły znacznie swą liczebność polonijne zbiorowości w Wielkiej Brytanii, Kanadzie, Australii, USA, Brazylii, Argentynie, RPA, powstały nowe skupiska Polonii we Francji, Belgii, Danii, Niemczech, Holandii, Włoszech, Hiszpanii, Portugalii.

Stała, ale niezbyt intensywna (z różnych przyczyn) emigracja z Polski w 2. połowie XX w. i na początku XXI w. objęła w sumie ok. 1,5 mln osób, co stabilizuje współcześnie liczebność emigracyjnych i autochtonicznych genetycznie polskich zbiorowości poza terytorium państwa polskiego w granicach 10–12 mln osób. Zarazem, co już zaznaczono, ta faza

⁵ Zob. S. Dubisz, *Język polski poza granicami kraju* [w:] S. Dubisz, S. Gajda (red.), *Polszczyzna XX wieku. Ewolucja i perspektywy rozwoju*, Warszawa 2001, s. 204–206.

⁶ Por. A. Brożek, *Liczebność ludności polskiej i pochodzenia polskiego w jej największych skupiskach osiedlenia* [w:] W. Miodunka (red.), *Język polski w świecie. Zbiór studiów*, Warszawa–Kraków 1990, s. 51–70.

charakteryzuje się zmianą statusu tych zbiorowości – z mniejszości etnicznej w różnych krajach osiedlenia w grupę etniczną, której celem nie jest utrzymanie kulturowej odrębności, opierającej się na wzorach i potrzebach „starej ojczyzny”, lecz możliwość przejścia z jednej kultury do drugiej, z kultury polskiej do kultury kraju stałego pobytu. W ten sposób zbiorowości polskie i polonijne przekształciły się w zbiorowości polonocentryczne.

* * *

Rozwój języka polskiego poza granicami kraju jest uzależniony od czynników zewnątrzjęzykowych i wewnątrzjęzykowych. Wśród tych pierwszych za szczególnie istotne należy uznać: polityczny status zbiorowości o polskiej genezie etnicznej, procesy autochtonizacji i migracji etnicznych, intencje wobec kultury kraju osiedlenia i pobytu, status społeczny i mobilność społeczną użytkowników języka, normy prawne dotyczące zbiorowości polonocentrycznej, stopień jej zwartości i zróżnicowanie pokoleniowe, chronologię i etapy kształtowania się danej wspólnoty. Wśród tych drugich należy wymienić: socjolingwistyczne funkcje polszczyzny jako języka etnicznego, bariery komunikacyjne języka państwowego kraju pobytu, mobilność (moc) języka polskiego w porównaniu z językiem urzędowym danego państwa, sprawność językową polonocentrycznej wspólnoty komunikacyjnej.⁷ Wzajemny układ wszystkich tych czynników decyduje o ostatecznym rozwoju polszczyzny w danej wspólnocie polonocentrycznej.

Współcześnie w skali makro rysuje się niekorzystny dla rozwoju polszczyzny poza granicami kraju układ czynników. Wynika to z rozproszenia zbiorowości polonocentrycznych w poszczególnych krajach osiedlenia, ograniczonych możliwości i potrzeb porozumiewania się za pomocą języka polskiego (tylko w obrębie środowisk polonocentrycznych), konieczności posługiwania się przez członków tych zbiorowości – ze względów cywilizacyjno-prawnych – językiem urzędowym kraju pobytu przy równoczesnym braku konieczności znajomości polszczyzny. Wszystko to sprawia, że postępuje proces ograniczania żywotności języka polskiego poza granicami kraju. Przenoszenie znajomości języka polskiego z pokolenia na pokolenie do niedawna wynosiło 90–80% populacji polonijnej, a obecnie jest szacowane na 80–50%. W porównaniu z innymi językami grup mniejszościowych w społeczeństwach wieloetnicznych jest to procent znaczny, ale jednoznacznie trzeba stwierdzić,

⁷ Szerzej na ten temat por. W. Decyk, S. Dubisz, *Zmiany polskich antropimów w zbiorowościach polonijnych a procesy integracji kulturowej*, „Przegląd Humanistyczny” 1995, nr 2, s. 106–121.

że jest to rozwój regresywny.⁸ Potwierdzeniem tej diagnozy jest fakt, że we wszystkich wyróżnionych strefach językowo-kulturowych występowania polszczyzny poza granicami kraju dominują jej warianty mieszane (zwykle odmiany regionalno-gwarowe lub dialekty polonijne) oraz wyraźnie zaznacza się tendencja zbiorowości polonocentrycznych do integracji z kulturą krajów ich pobytu.⁹

Można zauważyć jednak również tendencje przeciwstawne. Tendencji do asymilacji językowej i kulturowej przeciwstawia się tendencja do etniczacji, powracania do kulturowego, etnicznego rodowodu, czego przykłady mamy zarówno w państwach Wschodu, jak i Zachodu. Na całym świecie występuje kilkuset tysięcy grupa ludzi, którzy nabyli znajomość języka polskiego jako obcego z przyczyn osobistych lub zawodowych. Za interesowanie znajomością języka polskiego wzrasta poza granicami Polski proporcjonalnie do aktywności naszego państwa w Unii Europejskiej.

Swego rodzaju paradoksem jest bowiem to, że szansę na progresywny rozwój języka polskiego poza jego granicami etnicznymi stwarza nam postępujący proces globalizacji.

Na przełomie XX i XXI w. społeczeństwa wysoko zorganizowane deklarują **polikulturalizm** jako dominantę polityczną i ideologiczną. Czynią to również hegemoniczne organizmy państwowe i quasi-państwowe, tj. Stany Zjednoczone Ameryki Północnej i Unia Europejska. Wynikiem polikulturalizmu są dwie podstawowe koncepcje podtrzymywania polilingwizmu, stanowiące barierę ochronną w stosunku do globalizacji kultury i komunikacji językowej. Są to koncepcje **ekologizmu** i **nacjonalizmu** w globalnej polityce językowej.¹⁰ Koncepcje te znajdują odzwierciedlenie w oficjalnych dokumentach Unii Europejskiej oraz w polityce wewnętrznej państw o społeczeństwach wieloetnicznych, takich jak np. Australia, Kanada, USA, Francja, Wielka Brytania, Niemcy. W myśl tych koncepcji przyjmuje się, jako naczelną zasadę, poszanowanie języków narodowych, etnicznych, mniejszościowych przy równoczesnej tendencji do uznawania jednego, głównego, państwowego języka w krajach wieloetnicznych oraz głównego globalnego języka w organizmach ponadpaństwowych.

Współcześnie w praktyce oznacza to dominację języka angielskiego w świecie z uwzględnieniem języka francuskiego (jako drugiego języka ponadpaństwowego) w krajach Unii Europejskiej.

⁸ Por. S. Dubisz, *O języku środowisk polonijnych* [w:] S. Dubisz (red.), *Język – kultura – społeczeństwo. Wybór studiów i materiałów*, Warszawa 1990, s. 128–133.

⁹ Por. S. Dubisz, *Strefy kontaktów językowych polsko-słowiańskich i polsko-niesłowiańskich poza granicami kraju etnicznego* [w:] *Z polskich studiów slawistycznych*, seria IX: *Językoznawstwo*, Warszawa 1998, s. 65–69.

¹⁰ Szerzej na ten temat zob.: S. Gajda, *Promocja języka i kultury polskiej a procesy uniwersalizacji i nacjonalizacji* [w:] J. Mazur (red.), *Promocja języka i kultury polskiej w świecie*, Lublin 1998, s. 11–18.

W porównaniu z tymi językami moc (mobilność) języka polskiego jest ograniczona.¹¹ Decydują o tym takie czynniki, jak: liczba osób posługujących się polszczyzną w kraju i poza jego granicami, mobilność społeczna nosicieli i użytkowników języka polskiego, poziom ekonomiczny Polski, uwarunkowania natury kulturowej i ideologicznej, sytuacja polityczna w państwie polskim itp. Nie należy zatem liczyć na to, że polszczyzna stanie się językiem globalnym ani że stanie się językiem prymarnym w państwach, w których występują zbiorowości polonocentryczne.

Można jednak liczyć na właściwe wkomponowanie języka polskiego – tak w kraju, jak i poza jego granicami – w obecną sytuację polityczną i cywilizacyjną świata zintegrowanego i można zakładać, że jego rozwój będzie przebiegał progresywnie. Zależy to jednak od właściwej polityki językowej, prowadzonej przede wszystkim przez polskie instytucje państwowe, ale także przez instytucje funkcjonujące w zbiorowościach polonocentrycznych.

* * *

Ważne – dla właściwego uchwycenia zachodzących procesów – jest dokonywanie ich opisu w określonej perspektywie, by dane dotyczące różnych wspólnot komunikacyjnych były porównywalne. W tym kontekście, w opisie sytuacji języka polskiego w kraju i w zbiorowościach diasporycznych, należy uwzględniać następujące czynniki (parametry):

- 1) demograficzny (liczebność zbiorowości posługujących się różnymi wariantami polszczyzny, ich zróżnicowanie pokoleniowe, stratyfikacja fal migracyjnych/osiedleńczych/osadniczych);
- 2) geograficzny (rozmieszczenie enklaw języka polskiego, stopień zwartości//diasporyczności obszarów występowania polszczyzny, zróżnicowanie terytorialne skupisk, środowisk i grup lokalnych posługujących się wariantami języka polskiego);
- 3) lingwistyczny (stopień opanowania systemu języka polskiego przez jego użytkowników, warianty/odmiany komunikacyjno-stylowe polszczyzny, społeczne zakresy używania języka polskiego, dydaktyka języka polskiego jako etnicznego: rodzimego i dziedziczonego oraz jako języka obcego);
- 4) kulturalny (język polski jako podstawowa wartość kultury, jako nosiciel wartości etnicznych, jako klucz do „skarbcza kultury narodowej”, jako narzędzie codziennej komunikacji, interdialekt międzyetniczny, kod wiary i religii);

¹¹ Zob. tu: W. Miodunka, *Moc języka i jego znaczenie w kontaktach językowych i kulturowych* [w:] W. Miodunka (red.), *Język polski w świecie. Zbiór studiów*, Warszawa–Kraków 1990, s. 39–50; W. Miodunka, *Język polski w Unii Europejskiej* [w:] E. Rohozińska, M. Skura, A. Piasecka (red.), *Na chwałę i pożytek nasz wzajemny. Złoty jubileusz „Polonicum”*, Warszawa 2006, s. 177–186.

- 5) ekonomiczny (status języka polskiego wobec innych języków w społeczeństwie wieloetnicznym a pozycja ekonomiczna i socjalna jego nosicieli i użytkowników).

Pierwsza próba syntezy wiedzy o polszczyźnie poza granicami kraju ukazała się drukiem w 1997 r.¹² Obecnie sytuacja języka polskiego w świecie różni się znacznie od tej opisanej przed kilkunastoma laty, co uzasadnia postulat nowego opracowania.

Bibliografia

- I. Bajerowa (red.), 1996, *Język polski czasu drugiej wojny światowej (1939–1945)*, Warszawa 1996.
- E. Bańkowska, J. Linde-Usiekniewicz, *Wybór tekstów polonijnych z Brazylii i Argentyny*, red. S. Dubisz, Warszawa 1997.
- A. Brożek, *Liczebność ludności polskiej i polskiego pochodzenia w jej największych skupiskach osiedlenia* [w:] W. Miodunka (red.), *Język polski w świecie. Zbiór studiów*, Warszawa–Kraków 1990, s. 51–70.
- W. Decyk, S. Dubisz, *Zmiany polskich antroponimów w zbiorowościach polonijnych a procesy integracji kulturowej*, „Przegląd Humanistyczny” 1995, nr 2, s. 106–121.
- S. Dubisz, *Język polski poza granicami kraju* [w:] S. Dubisz, S. Gajda (red.), *Polszczyzna XX wieku. Ewolucja i perspektywy rozwoju*, Warszawa 2001, s. 199–210.
- S. Dubisz, *Metoda kontrastowa w badaniach przemian języka polonocentrycznych wspólnot komunikacyjnych poza granicami kraju* [w:] S. Gajda (red. nauk.), *Języki słowiańskie 1945–1885. Gramatyka – słownictwo – odmiany*, Opole 1995, s. 37–46.
- S. Dubisz, *O języku środowisk polonijnych* [w:] *Język – Kultura – Społeczeństwo. Wybór studiów i materiałów*, Warszawa 1990, s. 128–133.
- S. Dubisz, *Polska, Polonia, polonistyka a Europa*, „Poradnik Językowy” 2001, z. 1, s. 3–11.
- S. Dubisz, *Rozwój języka polskiego a integracja europejska*, „Poradnik Językowy” 2002, z. 2, s. 3–10.
- S. Dubisz, *Strefy kontaktów językowych polsko-słowiańskich i polsko-niesłowiańskich poza granicami kraju etnicznego* [w:] *Z polskich studiów slawistycznych*, seria IX: *Językoznawstwo*, Warszawa 1998, s. 65–69.
- S. Dubisz, *Typologia odmian polszczyzny poza granicami kraju* [w:] B. Janowska, J. Porayski-Pomsta (red.), *Język polski w kraju i za granicą...*, Warszawa 1997, t. I, s. 35–42.
- S. Dubisz (red. nauk.), *Język polski poza granicami kraju*, Opole 1997.
- S. Dubisz, E. Sękowska, *Typy jednostek leksykalnych w socjolektach polonijnych (próba definicji i klasyfikacji)* [w:] W. Miodunka (red.), *Język polski w świecie. Zbiór studiów*, Warszawa–Kraków 1990, s. 217–234.

¹² S. Dubisz (red. nauk.), *Język polski poza granicami kraju*, Opole 1997, ss. 378; seria „Najnowsze dzieje polszczyzny” – kom. red.: S. Dubisz, B. Dunaj, S. Gajda (przewodniczący), S. Grabias, T. Zgółka, H. Zgółkowa.

- S. Gajda, *Program polskiej polityki językowej*, „Poradnik Językowy” 1999, z. 5–6, s. 1–10.
- S. Gajda, *Promocja języka i kultury polskiej a procesy uniwersalizacji i nacjonalizacji* [w:] J. Mazur (red.), *Promocja języka i kultury polskiej w świecie*, Lublin 1998, s. 11–18.
- Y. Grabovsky, *Uwagi na temat asymilacji wpływów angielskich w językach słowiańskich na terenie Ameryki Północnej* [w:] *Wokół języka. Rozprawy i studia poświęcone pamięci Profesora Mieczysława Szymczaka*, Wrocław 1988, s. 161–166.
- J. Mazur (red.), *Promocja języka i kultury polskiej w świecie*, Lublin 1998.
- W. Miodunka, *Język polski w Unii Europejskiej* [w:] E. Rohozińska, M. Skura, A. Piasecka (red.), *Na chwałę i pożytek nasz wzajemny. Złoty jubileusz „Polonicum”*, Warszawa 2006, s. 177–186.
- Miodunka W., *Moc języka i jego znaczenie w kontaktach językowych i kulturowych* [w:] W. Miodunka (red.), *Język polski w świecie. Zbiór studiów*, Warszawa–Kraków 1990, s. 39–50.
- A. Piotrowski, M. Ziółkowski, *Zróżnicowanie językowe a struktura społeczna*, Warszawa 1976.
- E. Smułkowa, *Polonia na Wschodzie, czyli o Polakach zamieszkałych na wschód od Polski* [w:] M. Malinowski (red.), *Tożsamość oraz percepcja Polski i polskości w środowiskach Polonii latynoamerykańskiej. Materiały konferencji...*, Warszawa 2000, s. 71–89.
- A. Zamoyski, *Polska. Opowieść o dziejach niezwykłego narodu 966–2008*, przełożył M. Roniker, Kraków 2011.

The situation of the Polish language in the world

Summary

The Polish language is present in two basic communication communities: the dense community in Poland and the diasporic community abroad. The present situation of the Polish language in the world depends directly on the transformations which occurred in its contemporary history, that is the period 1939–1945–1990–2000. In comparison to global languages, the mobility of Polish is limited. Yet it can be hoped that the Polish language will properly fit into the civilisation situation in the integrated world and it can be assumed that the development of Polish will be progressive. The current situation of Polish abroad, which significantly differs from the one described ten-odd years ago, justifies the postulate of a new study, which would include demographic, geographic, linguistic, cultural and economic determinants.

Trans. Monika Czarnecka

Miroslaw Dawlewicz
(Uniwersytet Wileński – Litwa)

SYTUACJA JĘZYKA POLSKIEGO NA DAWNYCH KRESACH PÓŁNOCNO-WSCHODNICH¹

W ostatnich dziesięcioleciach szczególnie często badacze podejmują tzw. „problematykę kresową”, a dialekt północnokresowy w swoich uwikłaniach lingwistycznych, etnograficznych i społecznych jest w centrum zainteresowania badań językoznawczych. Literatura poświęcona tej problematyce odznacza się bogactwem i różnorodnością. Stan badań nad polszczyzną kresową był już niejednokrotnie przedmiotem opisu, dlatego zrezygnowano tu z przedstawienia szczegółowego przeglądu opracowań. Zawierają go m.in. cenne monografie Z. Kurzowej *Język polski Wileńszczyzny i kresów północno-wschodnich XVI–XX w.*² oraz E. Smulkowej *Białoruś i pogranicza. Studia o języku i społeczeństwie*,³ stanowiące kompendium wiedzy o języku północnokresowym. Prezentuje go również obszerna bibliografia opracowana przez Z. Sawaniewską-Mochową.⁴

Badacze środowisk polonijnych uzależniają rozwój języka polskiego poza granicami kraju od czynników pozajęzykowych takich, jak: 1) polityczny status wspólnoty polonocentrycznej, 2) pochodzenie tej wspólnoty w relacji do procesów autochtonizacji i migracji (emigracji), 3) intencje wobec kultury kraju zamieszkania, 4) status społeczny i mobilność spo-

¹ Artykuł jest uaktualnioną i poszerzoną wersją referatu wygłoszonego na Uniwersytecie Opolskim podczas V Kongresu Polonistyki Zagranicznej, Opole, 10–13 lipca 2012 r.

² Z. Kurzowa, *Język polski Wileńszczyzny i kresów północno-wschodnich XVI–XX w.*, Warszawa–Kraków 1993. Analizie języka polskiego na Litwie poświęcono dużo miejsca m.in. w pracach: H. Karaś (red.), *Język polski na Kowieńszczyźnie. Historia, sytuacja socjolingwistyczna, cechy językowe, teksty*, Warszawa–Wilno 2001; H. Karaś, *Gwary polskie na Kowieńszczyźnie*, Warszawa–Puńsk 2002; J. Mędelska, *Język polski na Litwie w dziewiątym dziesięcioleciu XX wieku*, Bydgoszcz 1993; J. Rieger, *Język polski na Wschodzie* [w:] J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski*, Lublin 2001, s. 575–590.

³ E. Smulkowa, *Białoruś i pogranicza. Studia o języku i społeczeństwie*, Warszawa 2002.

⁴ Zob. Z. Sawaniewska-Mochowa, *Bibliografia prac o polszczyźnie kresowej* [w:] J. Rieger, W. Werenicz (red.), *Studia nad polszczyzną kresową*, t. VI, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991, s. 223–254 oraz J. Rieger (red.), *Studia nad polszczyzną kresową*, t. VIII, Warszawa 1995, s. 265–282.

leczna, 5) normy prawne dotyczące wspólnoty komunikatywnej, 6) stopień zwartości wspólnoty, 7) zróżnicowanie pokoleniowe, 8) historia kształtowania się.⁵ Uwzględniając powyższe założenia, można stwierdzić, że mniejszość polska na dawnych Kresach północno-wschodnich (na Litwie, Łotwie i Białorusi) ma charakter autochtoniczny, wyróżnia ją znaczny stopień koncentracji przestrzennej oraz zachowanie autonomiczności kultury. Ruchliwość przestrzenna od czasów powojennych łączy się z ruchem migracyjnym ze wsi do miasta. Polacy na tych terenach, jako polska mniejszość narodowa, traktują państwo polskie jako macierz i oczekują od niego wsparcia oraz obrony.⁶ Społeczność polską cechuje postawa obronna przed procesami asymilacji w społeczeństwie wieloetnicznym na Litwie. Status polityczno-prawny mniejszości polskiej na tych terenach uprawnia ją do zachowania odrębnej tożsamości.⁷

CZYNNIK DEMOGRAFICZNY (liczebność grup posługujących się polszczyzną, zróżnicowanie pokoleniowe i wiekowe)

Niewątpliwie poziom sprawności posługiwania się polszczyzną, jej rola i status zależą przede wszystkim od sytuacji językowej w rodzinie, od wykształcenia oraz od wieku jej użytkowników.

Dane statystyki językowej **na Litwie** w latach 1989–1999 przedstawiały następującą sytuację: 99,6% Litwinów i 95,6% Rosjan uznało własny język za ojczysty, podczas gdy jedynie 85% Polaków za taki uważa język polski (w 2001 r. – już tylko 80% – M. D.). Pięć procent osób narodowości polskiej za język ojczysty uważa litewski i aż 9,2% – rosyjski. Opracowania badaczy także potwierdzają fakt powszechniejszej wśród polskiej ludności znajomości języka rosyjskiego, którym włada swobod-

⁵ S. Dubisz, *Strefy kontaktów językowych polsko-słowiańskich i polsko-nie-słowiańskich poza granicami kraju etnicznego* [w:] „Z polskich studiów slawistycznych”, seria IX, Warszawa 1998, s. 69.

⁶ Np. formuła państwowo-narodowej przynależności Polaków na Litwie zawarta została w tzw. **Pięciu prawdach Polaków na Litwie**: *Litwa – Ojczyzną, Polska – Macierzą naszą. Ziemia ojców – naszą ziemią. Mowa i wiara dziadów – mową i wiarą wnuków. Jesteśmy Polakami. Polak Polakowi – bratem*. Niewątpliwie, wartości te służą utrzymywaniu samoidentyfikacji narodowej, należą do elementów bogatego systemu symboli integrujących daną społeczność. Zob. M. Dawlewicz, *Leksykalne wykładniki identyfikacji etnicznej w prasie polskiej na Litwie* [w:] I. Masojć, H. Sokołowska (red.), *Tożsamość na styku kultur*, t. II, Wilno 2011, s. 203. Por. E. Rzetelska-Feleszko, *Rola nazw własnych dla samoidentyfikacji mniejszości narodowych i etnicznych (na przykładzie Kaszub i Łużyc)* [w:] E. Wrocławska, J. Ziemiukowa (red.), *Języki mniejszości i języki regionalne*, Warszawa 2003, s. 49–59.

⁷ Por. K. Geben, *Świadomość i kompetencja językowa a warstwy leksykalne w idiolektach młodzieży polskiego pochodzenia na Wileńszczyźnie*, Warszawa 2003, s. 33.

nie 57,95% Polaków, i słabszej znajomości litewskiego, którym umie się posługiwać tylko 15,5% Polaków.⁸ Trójjęzyczni Polacy na Litwie – to osoby aktywne zawodowo, jednojęzyczność w tej grupie narodowościowej najczęściej idzie w parze z brakiem wykształcenia i aktywności społecznej. Gorsza znajomość litewskiego jest obserwowana wśród osób starszych. Z nowszych badań nad sytuacją języka polskiego na Litwie wynika, że popularnym zjawiskiem staje się uznawanie kilku języków za ojczyste. To może oznaczać, że dwa języki stały się językami domowymi, z którymi się takie osoby identyfikują. Teza o podwójnej tożsamości polsko-litewskiej znajduje potwierdzenie przede wszystkim w odniesieniu do młodego pokolenia Polaków, którzy uważają kilka języków za ojczyste.⁹

Tabela 1. Struktura używania języka polskiego na Litwie¹⁰

Polacy na Litwie, którzy uważają język polski za swój język ojczysty (dane ze spisów)					
Rok	1959	1970	1979	1989	2001
%	96,8	92,4	88,3	85,0	80,0

Dla osób urodzonych **na Białorusi** przed II wojną światową język polski pełni nadal ważną rolę w identyfikacji z polsnością, uważają one ten język za ojczysty oraz przeważnie nim posługują się na co dzień (nawet jeśli w opinii innych nie mówią poprawną polszczyzną). Jest także dla większości istotny w liturgii Kościoła rzymskokatolickiego. Język polski darzą wielkim sentymentem (przypomnienie lat dzieciństwa i młodości), są do niego przywiązane (miały obywatelstwo polskie).

Według nowszych badań H. Giebień, analizującej rolę i status języka polskiego wśród Polaków na Białorusi, pokolenie 30–40-latków miało możliwość korzystania z różnych form nauczania języka polskiego przy Związku Polaków na Białorusi, w jego licznych oddziałach na terenie całej Białorusi. W tym pokoleniu można zauważyć większą liczbę osób rozumiejących język polski i posługujących się nim. Inne ważne czynniki wpływające na znajomość języka przodków to: kontakty rodzinne w Polsce, kontakty biznesowe, kontakt ich dzieci z językiem polskim (nauka języka, wyjazd na kolonie etc.), Karta Polaka.

Młodzież i dzieci polskiego pochodzenia do nauki języka polskiego motywuje chęć poznania własnych korzeni, perspektywy wyjazdu na ko-

⁸ Zob. Z. Kurzowa, *Język polski Wileńszczyzny...*, op. cit., s. 315. Por. strukturę narodowościowo-językową ludności Litwy z 1989 r. w opracowaniu: P. Eberhardt, *Przemiany narodowościowe na Litwie*, Warszawa 1997, s. 215.

⁹ Por. wyniki badań przeprowadzonych w 2008 r. wspólnie z agencją badań opinii publicznej TNS Gallup w ramach projektu „Języki i miasta” [w:] K. Geben, *Sytuacja językowa Polaków wileńskich*, „Poradnik Językowy” 2010, z. 2, s. 70–83.

¹⁰ Źródło: http://pl.wikipedia.org/wiki/Polacy_na_Litwie

lonie oraz na studia, a także Karta Polaka. W dużej mierze zależy to od środowiska rodzinnego, przynależności do polskich organizacji i jakości pracy w nich prowadzonej na rzecz odrodzenia języka.

Przeważającej części Polaków na Białorusi brakuje jednak głębokiej identyfikacji z językiem polskim, który stanowi element tożsamości narodowej.¹¹

Zdaniem H. Giebień na uwagę zasługuje fakt, że pomimo ponaddwudziestoletniej działalności Związku Polaków na Białorusi, piętnastoletniej działalności Polskiej Macierzy Szkolnej, na rzecz rozwoju polskiego szkolnictwa, „języka polskiego nie tylko nie słychać na ulicach miast, lecz nawet w zdecydowanej większości nie stanowi on języka nadrzędnego w komunikacji wewnątrzrodzinnej w środowiskach polskich (rodzinach uważających się za polskie)”.¹² B. Grabowska podkreśla z kolei, że „przez długie lata Polacy mieli utrudnione funkcjonowanie na Białorusi, ograniczony kontakt z kulturą narodową, brak oświaty polskojęzycznej sprawił, że wiele osób mieszkających dzisiaj na Białorusi czuje się Polakami, ale nie mówi po polsku. Ta sytuacja zaczęła ulegać zmianie na początku lat 90. XX wieku, niestety konflikty wewnątrz polskiej grupy mniejszościowej nie sprzyjają jej aktualnemu rozwojowi...”.¹³

Po II wojnie światowej ze wszystkich mniejszości narodowych tylko liczba Polaków **na Łotwie** pozostała podobna do przedwojennej (w 1959 r. – 52,8, w 1970 – 63,0, w 1979 – 62,7, w 1989 – 60,4 tys.). Jednak w wyniku rusyfikacji i kolonizacji Łotwy odsetek Polaków wśród mieszkańców zmniejszył się z 2,8 w 1959 r. do 2,2 w 2011 r. Od 1979 roku Polacy stanowią czwartą pod względem liczebności grupę narodowościową – po Rosjanach, Białorusinach i Ukraińcach. Pewna liczba Polaków przybyła na Łotwę z Zachodniej Białorusi i Zachodniej Ukrainy.

Polacy łotewscy wraz z Łotyszami i innymi grupami narodowościowymi na Łotwie przeszli proces sowietyzacji i rusyfikacji. W rezultacie tej celowej polityki władz jeszcze dzisiaj w niektórych gminach mieszka ludność mówiąca w języku rosyjskim, historycznie należąca do katolicyzmu. Szczególnie dotyczy to średniego i młodszego pokolenia. W najlepszym wypadku osoby polskiego pochodzenia tylko w domu mówią językiem polskim, lub raczej mieszaniną polskiego, rosyjskiego i białoruskiego. W roku 1959 język polski podawało jako swój podstawowy (ojczysty)

¹¹ H. Giebień, *Rola i status języka polskiego wśród Polaków na Białorusi. Zarys problematyki* [w:] A. Burzyńska-Kamieniecka, M. Misiak, J. Kamieniecki (red.), *Kresowe dziedzictwo. Studia nad językiem, historią i kulturą*, Wrocław 2012, s. 147.

¹² H. Giebień, *Rola i status języka polskiego wśród Polaków na Białorusi...*, op. cit., s. 148.

¹³ B. Grabowska, *Obszary uwarunkowań poczucia tożsamości i zachowań tożsamościowych polskiej mniejszości w Republice Białorusi* [w:] V. Dzianisov, P. Juszkievicz, J. Stańkowiak (red.), *Polskie Kresy Wschodnie i ludzie stamtąd. Materiały konferencyjne*, Warszawa 2010, s. 183–200.

Tabela 2. Struktura używania języka polskiego na Białorusi¹⁴

Obwód	1959	1970	1979	1989	1999	2009	1999	2009
	Liczba Polaków uznających język polski za język ojczysty						Liczba Polaków rozmawiających po polsku w domu	
Brzeski	14 624	3 058	2 692	2 061 (6,5%)	2 736 (10,1%)	980 (5,6%)	584	205
Witebski	38 223	2 861	1 201	3 892 (15,4%)	3 740 (17,8%)	1 188 (10,7%)	1 150	336
Homelski	322	555	456	b.d. liczbowych 8,0%	301 (8,4%)	112 (5,7%)	27	12
Grodzieński	188 019	41 280	24 407	46 836 (15,5%)	55 129 (18,7%)	12 114 (5,2%)	16 406	3 133
Miński	19 274	1 286	1 309	1 339 (4,0%)	1 694 (5,7%)	495 (2,8%)	323	65
Miasto Mińsk	969	697	795	908 (4,9%)	1 593 (9,1%)	842 (6,3%)	204	79
Mohylewski	265	298	386	b.d. liczbowych 8,9%	262 (9,4%)	123 (6,9%)	26	7
Białoruś	261 768	50 035 (13,1%)	31 246 (7,8%)	55 727 (13,3%)	65 455 (16,5%)	15 854 (5,4%)	18 720	3 837

¹⁴ Źródło: opracowanie H. Giebień na podstawie *Итоги переписи населения Республики Беларусь 1999; Итоги переписи населения Республики Беларусь 2009 г.* [w:] *Rola i status języka polskiego wśród Polaków na Białorusi. Zarys problematyki...*, op. cit., s. 150.

język 55,3%, a w 1979 – tylko 21,1% Polaków. Jednocześnie zwiększała się liczba Polaków, których ojczystym językiem był rosyjski (w 1970 roku – 37,7%, w 1979 – 44,7%). W 1989 roku tylko 16 520 Polaków uznało język polski za ojczysty. Pozostali podzielili się następująco: 32 734 – rosyjski, 8895 – łotewski, 1766 – białoruski, 310 – ukraiński, 191 – inny. W sumie język łotewski znało 37,6%, język rosyjski – 87,9%, a język polski – 27,1% Polaków.¹⁵

CZYNNIK GEOGRAFICZNY **(rozmieszczenie enklaw polszczyzny,** **zwartość obszarów polszczyzny, grup lokalnych** **posługujących się polszczyzną)**

Należy podkreślić, iż Polacy na dawnych Kresach północno-wschodnich mieszkają w zwartych skupiskach, co pozwala na utrzymywanie bliskich kontaktów oraz prowadzenie wspólnych działań na rzecz kultywowania polskiej kultury, tradycji i obyczajów.

Polacy **na Łotwie** to ludność zamieszkująca głównie południowo-wschodnią część kraju (Łatgalię, dawne województwo inflanckie), wschodnią część Kurlandii – Semigalię (szczególnie powiat ilukszański) oraz Rygę. Najwięcej ludności polskiej względnie polskiego pochodzenia na Łotwie mieszka w dawnych Inflantach polskich (Łatgalii, ok. 22 tys.), a więc w okolicach Dyneburga, Krasławia i Rzeżący (z czego w Dyneburgu ok. 18 tys., co daje 15,1% ogółu mieszkańców), oraz w stołecznej Rydze (ok. 17 tys.). W skali całego kraju Polacy stanowią 2,2 % ludności (wg stanu na rok 2011).

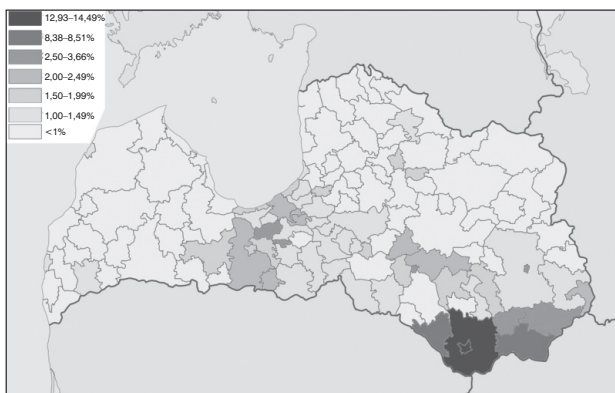
Tabela 3. Liczba ludności polskiej na Łotwie¹⁶

Rok spisu	1935	1959	1979	1989	1996 szac.	2000	2011
Populacja	48 637	59 774	62 690	60 416	63 400	59 505	44 783
Odsetek	2,6	2,9	2,5	2,3	2,6	2,5	2,2

¹⁵ Por. <http://www.wyklady.ekpu.lublin.pl/wyklady/jekabsons/jekabsonsw5.htm>. Wśród dotychczasowych badań nad polszczyzną i sytuacją Polaków na Łotwie warto wyróżnić m.in. prace: H. Karaś, *Język polski na Łotwie* [w:] S. Dubisz (red.), *Język polski poza granicami kraju*, Opole 1997, s. 69–78; I. Rucka, *Sytuacja języka polskiego na Łotwie w latach 1940–1990* [w:] „Acta Baltico-Slavica” 24, Warszawa 1999, s. 273–294; M. Ostrówka, *O języku polskim w okolicach Indrycy* [w:] „Acta Baltico-Slavica” 24, Warszawa 1999, s. 295; A. Łapkowski, *Współczesna polszczyzna na Łotwie*, strona internetowa: <http://www.promemoria2010.republika.pl/lotwa.html> i in.

¹⁶ Źródło: http://pl.wikipedia.org/wiki/Polacy_na_%C5%81otwie

Mapa 1. Rozmieszczenie Polaków na Łotwie.¹⁷ Odsetek ludności polskiej na Łotwie (stan na 2010 r.) według powiatów i miast wydzielonych



W **Republice Litewskiej** mieszka 212 800 osób narodowości polskiej (na podstawie spisu ludności z 2011 r.). Według oficjalnego spisu ludności Polacy stanowią na Litwie ok. 6,6% wszystkich mieszkańców, są więc największą mniejszością narodową Republiki. Drugą mniejszością narodową pod względem liczebności są Rosjanie. Statystyki wcześniejsze (oparte na danych Litewskiego Rejestru Mieszkańców) podawały spadek liczby Polaków do 205 500 osób, czyli 6,1% ludności Litwy. Jednak według danych z 2011 r. odnotowano wzrost liczby Polaków do 212 800 oraz ich odsetka do 6,6 (co było spowodowane tym, że zmalała liczba osób z kategorii „narodowość nieokreślona”).¹⁸

Głównym skupiskiem Polaków **na Litwie** jest okręg wileński, w którym Polacy stanowią 26,11% ludności. W samym Wilnie mieszka 101 526 osób (ok. 20%) narodowości polskiej. Najwięcej Polaków mieszka w rejonie solecznickim (80% ludności), w tym najwięcej w gminach Ejszyszki i Miedniki (odpowiednio 93,5 i 93,2% ludności), w rejonie wileńskim (63,5% ludności), trockim (33,2% ludności) i święciańskim (28%). Polacy zamieszkują też w rozproszeniu resztę kraju, w przeszłości na Kowieńszczyźnie stanowili większość ludności.

Polacy na **Białorusi** są mniejszością narodową stanowiącą według białoruskiego spisu powszechnego ok. 295 000 mieszkańców Republiki Białorusi. Według nieoficjalnych statystyk w granicach państwa Białoruś może mieszkać od 500 000 do 1 200 000 Polaków.¹⁹ Pod względem liczebności Polacy są drugą po Rosjanach mniejszością narodową Białorusi.

¹⁷ Źródło: http://pl.wikipedia.org/wiki/Polacy_na_%C5%81otwie

¹⁸ *Demographic Yearbook 2010*, Lietuvos Statistikos departamentas, 2011.

¹⁹ Powszechnie uważa się, iż liczby te są poważnie zaniżone, a w literaturze funkcjonuje liczba 2,3–2,5 mln Polaków. Por. E. Rudnicka-Fira, A. Skudrzykowska, *O języku Polaków na Białorusi* [w:] S. Dubisz (red.), *Język polski poza granicami kraju*, Opole 1997, s. 79.

Mapy 2 i 3. Rozmieszczenie Polaków na Litwie

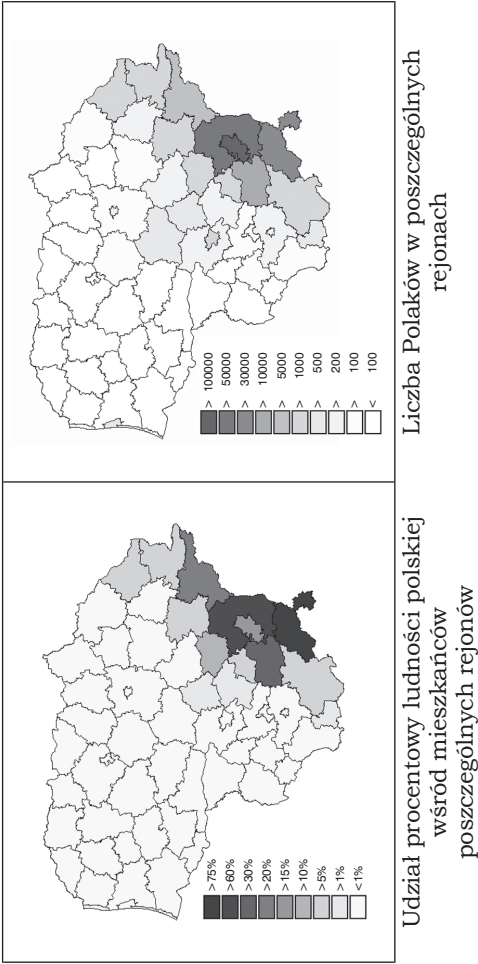


Tabela 4. Liczba Polaków na Litwie²⁰

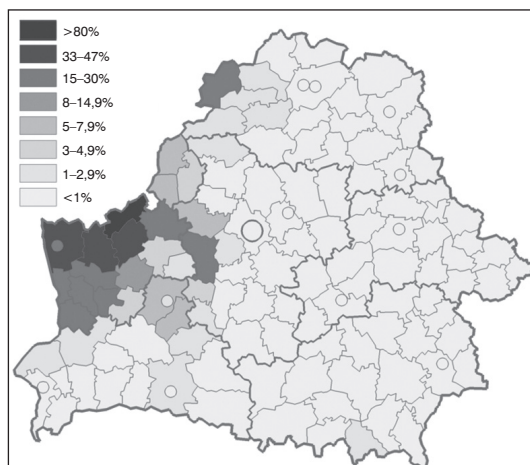
Rok	1923	1959	1979	1989	2001	2007	2008	2009	2010	2011
Populacja	415 000	230 000	247 000	258 000	235 000	212 100	208 300	205 500	201 500	212 800
Odsetek	15,3	8,5	7,3	7,0	6,7	6,3	6,2	6,1	6,0	6,6

²⁰ Źródło: http://pl.wikipedia.org/wiki/Polacy_na_Litwie

Tabela 5. Liczba ludności polskiej na Białorusi (na podstawie oficjalnych danych spisów białoruskich z roku 1999 i 2009) według obwodów²¹

Obwód	Spis 1999	% całej populacji obwodu	Spis 2009	% całej populacji obwodu
Miasto Mińsk	17 000	1,0	13 420	0,73
Obwód brzeski	27 000	1,8	17 539	1,25
Obwód witebski	21 000	1,5	11 141	0,91
Obwód homelski	4 000	0,3	1 958	0,14
Obwód grodzieński	294 000	24,8	230 810	21,52
Obwód miński	30 000	1,9	17 908	1,26
Obwód mohylewski	3 000	0,2	1 773	0,16
Suma	396 000	3,9	294 549	3,10

Mapa 4. Rozmieszczenie skupisk Polaków na Białorusi.²² Odsetek ludności polskiej na Białorusi (spis białoruski z 2009 r.) według rejonów i miast wydzielonych (te miasta umownie wskazano kółkami).



²¹ Źródło: http://pl.wikipedia.org/wiki/Polacy_na_Bia%C5%82orusi

²² Źródło: http://pl.wikipedia.org/wiki/Polacy_na_Bia%C5%82orusi

CZYNNIK LINGWISTYCZNY

**(stopień opanowania systemu językowego polszczyzny,
warianty/odmiany polszczyzny, zakresy używania – dom,
środowisko lokalne, urząd, prasa, radio, telewizja
– dydaktyka języka polskiego jako rodzimego i jako obcego)**

Przemiany społeczno-polityczne na początku lat 90. XX w. nie omiły również społeczności polskiej na dawnych Kresach północno-wschodnich. Początek tych przemian ukształtował, niespotykane wcześniej w życiu miejscowych Polaków, ogromne poczucie wspólnoty narodowej i społecznej. W nowych warunkach wolności oraz jawności media, w tym prasa, odgrywają podstawową rolę, przyczyniając się do konsolidacji społeczeństwa. Ocieplanie się klimatu politycznego zostało wykorzystane przez Polaków przede wszystkim w sensie integracyjnym i organizacyjnym. Podjęto udane próby tworzenia organizacji kulturalnych i oświatowych, spełniających funkcje nieformalnych przedstawicielstw wszystkich Polaków zamieszkałych na tych obszarach.

Istotnym czynnikiem powodującym większą trwałość języka polskiego na tych terenach są instytucje, zajmujące się propagowaniem poprawnego języka polskiego. Polszczyznę ogólną opanowuje się w sposób zorganizowany w szkole, na uczelni, a częściowo w sposób niezorganizowany (np. udział w polskich organizacjach, odbiór programów radiowych i telewizyjnych nadawanych w języku polskim, czytelnictwo książek i prasy polskojęzycznej).

Przez cały okres powojenny polskie szkolnictwo było i pozostaje nadal podstawowym czynnikiem zapewniającym Polakom na tych terenach utrzymanie mowy ojczystej oraz tożsamości narodowej. Pozwoliło ono na rozwój nowej polskiej warstwy społecznej – inteligencji oraz na wykształcenie inteligencji humanistycznej mówiącej odmianą standardową języka polskiego. Przeszło ono znamiennej ewolucję po II wojnie światowej. Lata powojenne w dziejach szkoły polskiej na tych terenach można podzielić na trzy okresy: 1944–53, 1953–1988 oraz okres obecny, ostatnie dwudziestolecie.

Pierwszy okres to pierwsze dziesięciolecie po wojnie, które charakteryzowało się ciągłością i kontynuowaniem tradycji polskiej szkoły lat międzywojennych. Był to też szczytowy okres rozwoju polskiego szkolnictwa na **Litwie**. Funkcjonowały wówczas 263 szkoły z polskim językiem wykładowym i 82 szkoły mieszane, z równoległymi klasami polskimi. Naukę pobierało w nich ok. 27 tys. osób, co stanowiło 7% wszystkich uczniów na Litwie. Należy jednak pamiętać, że w szkołach tych uczono po polsku, ale nauczanie pozbawione było treści narodowych na rzecz krzewienia kultury rosyjskiej.

Po roku 1953 obserwuje się stałe i systematyczne zmniejszanie się liczby szkół i klas polskich. Wielki spadek liczby szkół w tym okresie spowodowany był, po pierwsze, tzw. drugą falą repatriacji Polaków z lat

1955–1957, w wyniku której do Polski wyjechało ok. 48 tys. osób.²³ Po drugie, wiele małych szkół początkowych połączono, tworząc szkoły większe. Kolejną przyczynę zmniejszania się liczby szkół w latach 70. i 80. XX wieku stanowił brak uczniów, w wyniku czego rocznie zamykano kilka szkół polskich. U źródeł tego zjawiska leżało przekonanie wielu rodziców Polaków, że szkoła polska nie otwierała ich dzieciom drogi do szkół wyższych ani nie ułatwiała późniejszego awansu społecznego, dla osiągnięcia którego decydująca była biegła znajomość przede wszystkim języka rosyjskiego, w mniejszym stopniu litewskiego.²⁴ Był to okres nasilającej się polityki rusyfikacyjnej prowadzonej przez ówczesne władze.

Wraz z odrodzeniem się i uzyskaniem przez Litwę niepodległości od roku 1989 rozpoczyna się nowy etap – odrodzenia się i rozwoju szkolnictwa polskiego na Litwie.

Praktyka wskazuje na widoczne zmiany w postawach rodziców Polaków co do nauczania ich dzieci w szkołach polskich. Wyrazem tego było zwiększenie się liczby uczniów w szkołach polskich do 19 212, mimo że liczba szkół z językiem polskim nieznacznie się zmniejszyła – do 124 w roku szkolnym 1996/1997.

Szkoły polskojęzyczne na Litwie istnieją przede wszystkim w tych rejonach, w których ludność polska stanowi znaczny odsetek, tzn. w rejonach: wileńskim, solecznickim, trockim, szyrwinckim, święciańskim.

Nowym zjawiskiem w systemie oświatowym Litwy stały się polskojęzyczne przedszkola. Pierwsze grupy polskie w przedszkolach powstały we wrześniu 1988 r.

Poziom wykształcenia Polaków na Litwie jest wciąż niższy niż poziom wykształcenia innych narodowości zamieszkujących to państwo. Jednakże w ciągu ostatniego dziesięciolecia obserwuje się dążność młodych Polaków do zdobycia wykształcenia wyższego. Od 1970 do 1989 r. liczba Polaków legitymujących się wyższym wykształceniem wzrosła 4,5 razy.

Ze szkołami związana jest ściśle sprawa kadry nauczycielskiej. Kształceniem nauczycieli dla szkół polskich na Litwie zajmuje się Litewski Uniwersytet Edukologiczny, w którym działa Centrum Języka Polskiego, Kultury i Dydaktyki (do września 2012 r. – Katedra Filologii Polskiej i Dydaktyki – M. D.).

Od dziewiętnastu lat w języku polskim można studiować również na Uniwersytecie Wileńskim, gdzie w roku 1993 powstała Katedra Filologii

²³ W wyniku dwóch fal tzw. repatriacji w latach 1945–1947 i 1955–1957 do Polski wyjechało ponad 200 tys. osób, w tym ok. 100 tys. Polaków z Wilna. Repatriacja objęła przede wszystkim inteligencję polską, pozabawiając mniejszość polską na Litwie warstwy wykształconej. Zob. J. Czerniakiewicz, *Repatriacja ludności polskiej z ZSRR 1944–1948*, Warszawa 1987; J. Siedlecki, *Losy Polaków w ZSRR w latach 1939–1986. Z przedmową Jego Ekscelencji Pana Prezydenta RP Edwarda Raczyńskiego*, Londyn 1988, s. 275; P. Eberhardt, *Przemiany narodowościowe na Litwie...*, op. cit. i in.

²⁴ Zob. G. Błaszczyk, *Litwa współczesna*, Warszawa-Poznań 1992, s. 328.

Polskiej (od 2007 r. – Centrum Polonistyczne). W odróżnieniu od Litewskiego Uniwersytetu Edukologicznego studiować tu mogą też absolwenci szkół litewskich i rosyjskich.²⁵

W 1990 roku naukowcy zrzeszeni w Związku Naukowców Polaków Litwy wysunęli koncepcję utworzenia Uniwersytetu Polskiego w Wilnie. Uczelnia ta długo nie miała akceptacji prawnej.²⁶ Od pięciu lat na jej podstawie swoją działalność na Litwie rozpoczęła Filia Uniwersytetu w Białymstoku.

Nauczanie w szkołach polskich na Litwie odbywa się według ujednoliconych programów i podręczników opracowanych i wydawanych w Republice Litewskiej. Są one tłumaczone na język polski z języka litewskiego (do niedawna – również z języka rosyjskiego). Podręczniki do nauki języka i literatury polskiej są pisane przez nauczycieli ze szkół z polskim językiem wykładowym, ostatnio przy współpracy z autorami z Polski.²⁷

Szkola polska na Litwie po II wojnie światowej przeszła zasadnicze zmiany organizacyjne, programowe i funkcjonalne. Od kilkunastu lat prowadzi się w republice pracę nad reformą szkolnictwa. Polega ona na zmianie struktur szkoły ogólnokształcącej, treści i form nauczania, na opracowywaniu nowych podręczników i programów.²⁸ Niepokój budzi jednak liczba uczniów w polskich szkołach na Litwie, która zmniejsza się w zatrważający sposób. Po roku 2000 obserwuje się stały i systematyczny spadek liczby szkół i klas polskich. Jeszcze w roku szkolnym 2000/2001 w polskich szkołach naukę pobierało 22 303 uczniów, w roku 2010/2011 zaś – już tylko 13 379; tych liczb nie da się wytłumaczyć tylko przyczynami naturalnymi. Według badaczy, prawdziwych problemów polskiej oświaty na Litwie należy szukać przede wszystkim w niżu demograficznym, na skutek którego coraz mniej dzieci przychodzi do szkół, nieatrakcyjności polskich szkół – w latach 1989/1999 oraz współcześnie do szkół polskich uczęszcza zaledwie połowa polskich dzieci, część rodziców preferuje szkoły i przedszkola z językiem litewskim (a wcześniej – rosyjskie), gdyż dobra znajomość litewskiego ułatwia

²⁵ Zob. Ł. Brzozowska, *Filologia polska na Uniwersytecie Wileńskim*, „Kurier Wileński” nr 192 z 2 X 1993, s. 3 oraz *Pierwsza promocja polonistów Uniwersytetu Wileńskiego*, „Kurier Wileński” nr 120 z 24 VI 1997, s. 1, 5.

²⁶ 18 maja 1998 roku Urząd Rejestru w samorządzie Wilna dokonał rejestracji Uniwersytetu Polskiego w Wilnie jako instytucji użyteczności publicznej – *Universitas Studiorum Polona Vilnensis*. Zob. A. Makowska, *Uniwersytet Polski w Wilnie 1990–1998*, „Nasza Gazeta” nr 31 z 30 VII–5 VIII 1998 r., s. 5; A. Romanowski, *Uniwersytet Polski w Wilnie*, „Tygodnik Powszechny” nr 23 z 7 VII 1998 r., s. 3.

²⁷ Redakcja Podręczników w Języku Polskim została utworzona w styczniu 1951 roku przy ówczesnym „Wydawnictwie Pedagogicznym” (obecnie „Świesa”) w Kownie. Zob. *Nasze wywiady*, „Magazyn Wileński” nr 11, 1991, s. 10–11.

²⁸ Zob. H. Sokołowska, *Kilka informacji o reformie szkolnej*, „Kurier Wileński” nr 211 z 17 X 1996 r., s. 5 oraz R. Naruniec, *Reforma oświaty i kształcenie nauczycieli*, „Kurier Wileński” nr 232 z 23 XI 1996 r., s. 7.

start na studia i umożliwia szybszy awans społeczny, i powolnym, ale nieuchronnym zmniejszaniu się ogólnej liczby Polaków na Litwie.²⁹

Po II wojnie światowej przez krótki czas władze radzieckie zezwalały na istnienie polskich szkół powszechnych na **Łotwie** przed 1940 r., polityka względnej tolerancji skończyła się jednak w 1949 r., kiedy to zlikwidowano ostatnią polską szkołę w Dyneburgu. Język polski, poza rodzinami, od tej pory funkcjonował głównie w kościołach, wykładano w nim jedynie w Seminarium Duchownym w Rydze. W 1978 r. grupa ryskich Polaków utworzyła Klub Kultury Polskiej „Polonez”, który stał się załącznikiem powstałego w 1990 r. Związku Polaków na Łotwie. Obecnie istnieje 5 polskich szkół, do których uczęszcza ponad tysiąc uczniów (w tym szkoła średnia im. Ity Kozakiewicz w Rydze), funkcjonuje polskie przedszkole (polskie przedszkole w Dyneburgu jest jedynym polskim przedszkolem w Republice Łotewskiej), działają szkoły niedzielne oraz towarzystwa przykościelne. W tych szkołach są realizowane różne modele nauczania. Model 1. zakłada najmniejszy zakres nauczania w języku polskim, model 4. – największy.³⁰

Odmierna jest sytuacja szkolnictwa polskiego na **Białorusi**. Szerzenie i utrzymywanie poczucia polskości jest utrudnione. Na Białorusi jeszcze kilka lat temu języka polskiego uczono się w 42 przedszkolach, 289 szkołach i w 32 szkołach społecznych. Natomiast obecnie stosunek władz białoruskich do nauczania języka polskiego zdecydowanie się zmienił, co doprowadziło w oświacie państwowej do spadku liczby uczących się języka polskiego we wszystkich formach. W 100 szkołach w ogóle zostały zlikwidowane lekcje języka polskiego. W ostatnich latach nasila się tendencja prowadzenia nauki języka polskiego na zajęciach fakultatywnych lub w kółkach zainteresowań, gdzie poziom nauczania jest zbyt niski. Mimo zmniejszenia się liczby uczących się języka polskiego w oświacie państwowej w systemie oświaty niepaństwowej można zaobserwować zjawisko przeciwne – jest dużo chętnych do nauki języka polskiego.³¹

CZYNNIK KULTURALNY

(język polski jako podstawa kultury jego użytkowników, jako język wiary i religii)

Dla zrozumienia procesów zachodzących w społeczeństwach wielokulturowych J. Smolicz wprowadził pojęcie wartości rdzennej – „osi” kultury, wokół których następuje identyfikacja i organizuje się cały system

²⁹ Por. A. Radczenko, *Reforma polskiego szkolnictwa na Litwie*, „Biuletyn Wschodni” nr 4/2011, Bielsko-Biała 2011.

³⁰ Aktualny stan polskich szkół na Łotwie. Źródło: <http://www.pogon.lt/331/lotwa2.html>

³¹ O sytuacji Polaków na Białorusi m.in. na stronie internetowej „Głosu znad Niemna” http://zpb.org.pl/index1.php?id=w90520_1

społeczny. Dzięki nim grupy społeczne są postrzegane jako odmienne kulturalnie społeczności mogące zachować żywotność i kreatywność w ramach własnej kultury.³²

Mimo że w warunkach powojennych język polski został usunięty z administracji państwowej i z życia społecznego, pozostał jednak językiem domowym i językiem kontaktów społecznych grupy polskiej. Do jego podtrzymania potrzebne także były pewne instytucje życia społecznego. W ujęciu socjologii i antropologii kultury pojęcie *instytucji* jest używane w znaczeniu „narzędzia” służącego zaspokajaniu potrzeb.³³ B. Malinowski przedstawia instytucję jako podstawowy element kultury, który realizując ideę – zasadę naczelną poprzez przyjęte normy, urządzenia materialne, spełnia w społeczeństwie pewną funkcję.³⁴ Funkcję jednoczącą Polaków na omawianych terenach jako mniejszość narodową spełniają: polskie szkoły, kościoły oraz placówki kulturalne.

Specyfiką kultury polskiej na tych terenach są jej korzenie ludowe.³⁵ Podstawowych źródeł takiej aktywności kulturalnej zbiorowości polskiej należałoby szukać w wiejskim rodowodzie mieszkańców, w małej liczebnie grupie inteligencji oraz małej liczbie placówek kulturalnych, na których działalność zezwolono po wojnie.

Tak na przykład autonomia kulturalna nadana Polakom na **Litwie** w 1953 r. zapewniała jedynie istnienie własnych zespołów pieśni i tańca, teatru amatorskiego oraz wydawania na Litwie jedynego w ZSRR dziennika w języku polskim – „Czerwonego Sztandaru”. Redakcja tej gazety od 1953 r. była najważniejszą placówką inicjującą i koncentrującą polskie życie kulturalne i literackie. Gazeta „Czerwony Sztandar” odegrała ważną rolę w utrzymaniu obecności pisanego języka polskiego w rodzinach polskich na Wileńszczyźnie. Od 1990 r. wymieniona gazeta ukazuje się pod tytułem „Kurier Wileński”, nadal jej artykuły traktują o codziennych sprawach Polaków na Litwie i są do nich adresowane.

W 1988 r. powstała pierwsza po wojnie oficjalna organizacja Polaków na Litwie – Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne Polaków na Litwie. Od 1989 r. funkcjonuje ono pod nazwą Związek Polaków na Litwie, z którego następnie wyodrębniła się partia polityczna – Akcja Wyborcza Polaków Litwy.

³² Zob. J. Smolicz, *Język jako wartość rdzenna (Doświadczenia grupy polskiej na tle doświadczeń grup walijskiej i hinduskiej w Australii)* [w:] A. Kłoskowska (red.), *Oblicza polskości*, Warszawa 1990, s. 211.

³³ Zob. M. Pacholski, A. Słaboń, *Słownik pojęć socjologicznych*, Kraków 1997, s. 63.

³⁴ Por. B. Malinowski, *Naukowa teoria kultury* [w:] G. Godlewski, L. Kolaniewicz, A. Mencwel, M. Pęczak, *Wprowadzenie do wiedzy o kulturze. Zagadnienia i wybór tekstów*, Warszawa 1993, s. 47–68.

³⁵ Por. K. Geben, *Świadomość i kompetencja językowa a warstwy leksykalne w idiolektach młodzieży polskiego pochodzenia na Wileńszczyźnie*, Warszawa 2003, s. 35–40.

W 1991 r. utworzono prywatną rozgłośnie radiową „Znad Wilii”. Ma ona charakter współczesnego radia komercyjnego i jest adresowana do polsko- i rosyjskojęzycznej społeczności Wileńszczyzny.³⁶

Od 1994 r. jest możliwość oglądania telewizji satelitarnej „Polonia”, która stwarza konkurencję programom nadawanym w innych językach i dostarcza wzorów poprawnego języka polskiego.

Na **Białorusi** prasa, stacje telewizyjne i radiowe są kontrolowane przez aparat ideologiczny, pracowników MSW i KGB. Wielokrotnie te instytucje konfiskowały wydawane w Polsce numery „Magazynu Polskiego na Uchodźstwie” i „Głosu znad Niemna na Uchodźstwie”. Wprawdzie Konstytucja Białorusi zabrania monopolizowania środków masowego przekazu, zabrania też istnienia cenzury, a ustawa o mniejszościach narodowych gwarantuje mniejszościom na Białorusi prawo do zakładania środków masowej informacji i upowszechniania jej w języku ojczystym, to jednak w praktyce jest zupełnie inaczej.

Przez cały okres powojenny ważnym czynnikiem i ośrodkiem polskości obok szkoły pozostawał Kościół. Religia była i pozostaje ważnym czynnikiem integrującym Polaków na dawnych Kresach północno-wschodnich. Znajomość języka polskiego łączy się ze świadomością narodową, a przede wszystkim z religią katolicką. Język religijny, zwłaszcza język modlitwy, nauczany i przekazywany w domu rodzinnym, pozostaje w pamięci człowieka na stałe, nawet wtedy, gdy w dorosłym życiu zrywa on z praktykowaniem religii.³⁷ A. Engelking pisze o języku modlitwy, który w przeciwieństwie do języka rozmowy jest dla kultury „tutejszej” wartością rdzenną.³⁸ Warto podkreślić, że mieszkańcy tych terenów wykazują duże przywiązanie do polskich tradycji narodowych, polskich zwyczajów i obyczaju obchodzenia Świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy. Ze względu na mieszany językowo charakter świątyń i sytuację polityczną na tych terenach, język kazań i modlitw osobistych pozostawał podstawowym językiem kultu i tradycji.

Dopiero od 1990 r. uchylone zostały nakazy prawne naruszające wolność religijną: przywrócono katechizację dzieci w szkołach, wznowiły działalność organizacje katolickie (m.in. „Caritas”), zaczęto wydawać parafialne gazety katolickie, powstała możliwość organizowania pieszych pielgrzymek. Obecnie w archidiecezji wileńskiej jest 91 parafii, 103 ko-

³⁶ Język prezenterów radia „Znad Wilii” nie zawsze jest wzorem poprawnej polszczyzny ogólnej. Liczne są bowiem w ich języku odstępstwa od normy ogólnej, wywołane najczęściej interferencją dialektu północnokresowego oraz języka rosyjskiego i – rzadziej – litewskiego [M. D.].

³⁷ D. Bartol-Jarosińska, *Język polski i tożsamość polska na emigracji* [w:] S. Dubisz, A. Nagórko (red.), *Granice i pogranicza. Język i historia*, Warszawa 1994, s. 148.

³⁸ A. Engelking, *Nacje to znaczy grupy religijne. O wynikach etnograficznych badań terenowych na Grodzieńszczyźnie*, „Kultura i Społeczeństwo” XL, nr 1, Warszawa 1996, s. 131.

ścioły i kaplice.³⁹ W 34 z nich nabożeństwa odbywają się po litewsku, w 32 kościołach – tylko po polsku i w 37 – w języku litewskim i polskim. Sytuacja braku księży mówiących po polsku zmienia się po otwarciu w 1993 r. w Wilnie seminarium duchownego, kształcącego księży do pracy w archidiecezji wileńskiej, w którym wprowadzono dodatkowo naukę języka polskiego.

Jeśli chodzi o Kościół na terenie **Białorusi**, to na uwagę zasługuje fakt, że wprowadzenie do obrzędów religijnych języka rosyjskiego (białoruskiego) w miejsce polskiego języka narodowego spowodowało, iż określenia *Polak* i *katolik* przestały być na tym obszarze synonimami. Ograniczona została liczba nabożeństw w języku polskim. Problemem pozostaje wydalenie z Białorusi księży i siostr zakonnych, obywateli Polski. Spośród 400 księży katolickich blisko połowa, czyli 180 osób, to obcokrajowcy, a Polacy wśród nich stanowią 90%. Ich pobyt na Białorusi reguluje rozporządzenie Rady Ministrów z 30 stycznia 2008 r., w którym ustalono szereg obowiązków dla duchownych zza granicy. Księżom, którzy nie przestrzegają tych ograniczeń, grozi wydalenie z Białorusi.⁴⁰

W sprawie białorutenizacji Kościoła rzymskokatolickiego na Białorusi ksiądz profesor Roman Dzwonkowski, badacz zasięgu języka polskiego wśród katolików na współczesnej Białorusi, stwierdza: „doświadczenie wskazuje, że katecheza, w czasie której wykorzystywany jest język polski, daje dobre efekty zarówno w dziedzinie religijnej, jak i w zachowaniu kultury polskiej. Zaniedbanie oczekiwań wiernych w tej dziedzinie spowoduje niepowetowane straty, jeśli chodzi o ich polską tożsamość. Znaczenie i możliwości Kościoła są pod tym względem nieporównywalnie większe niż jakiegokolwiek innej instytucji świeckiej. Przykładem może być szybko postępujący proces białorutenizacji młodego pokolenia katolików, który wybitnie ułatwia białorutenizacja liturgii”.⁴¹ Religią dominującą **na Łotwie** jest protestantyzm (z wyjątkiem wschodniej części Łotwy, gdzie dominuje katolicyzm).⁴²

³⁹ Dane za: S. Vaitiekus, *Polacy Litwy. (Informacja statystyczno-analityczna o położeniu i sytuacji życiowej polskiej mniejszości narodowej w Republice Litewskiej)*, Vilnius 1995, s. 47.

⁴⁰ *Sytuacja ludności polskiej na Wschodzie w świetle obowiązującego prawa i praktyki*, Międzynarodowa Konferencja Naukowa, 18–19 maja 2009, Uniwersytet Łódzki. Zob. <http://wpia.uni.lodz.pl/aktualnosci/program.pdf>

⁴¹ R. Dzwonkowski, O. Gorbaniuk, J. Gorbaniuk, *Postawy katolików obrządku łacińskiego na Białorusi wobec języka polskiego*, Lublin 2004, s. 162.

⁴² Katolicy stanowią zaledwie ok. 108 tys. wiernych.

CZYNNIK EKONOMICZNY
(status polszczyzny a pozycja społeczna i ekonomiczna
jej użytkowników)

Stan obecny społeczności polskiej na dawnych Kresach północno-wschodnich jest wynikiem wydarzeń politycznych zachodzących w ciągu ostatnich siedemdziesięciu lat. Nowy okres rozwoju języka polskiego na tych terytoriach nastąpił po masowych przesiedleniach (tzn. wywózkach na wschód) i repatriacji ludności polskiej do Polski. Powojenne migracje ludności zmieniły zasadniczo nie tylko liczebność skupisk Polaków na tych terytoriach, ale także ich strukturę społeczną. Obszary te opuściła większość miejscowej inteligencji polskiej, pozostała zaś przeważnie polska ludność wiejska. Wśród Polaków, którzy pozostali, zabrakło przedstawicieli inteligencji: „Polacy zostali zepchnięci do roli mniejszości narodowej – a co istotniejsze – zostali pozbawieni elity narodowej, inteligencji – warstwy kulturotwórczej i opiniotwórczej, a jednocześnie najbardziej świadomych użytkowników języka polskiego – nosicieli dialektu kresowego”.⁴³ Ten fakt stał się przyczyną nikłego udziału społeczności polskiej w życiu publicznym. Z danych liczbowych przytoczonych w publikacji P. Eberhardta wynika, że Polacy zajmują ostatnie miejsce wśród osób z wyższym wykształceniem reprezentujących poszczególne narodowości.⁴⁴

Sytuacja zmieniła się po odzyskaniu przez Litwę niepodległości, kiedy znajomość języka litewskiego wśród pokolenia młodszego gwałtownie wzrosła. Egzaminy z języka państwowego obowiązują wszystkich obywateli litewskich pragnących podjąć pracę na ważnym społecznie stanowisku, którzy ukończyli szkoły polskie lub rosyjskie przed 1992 rokiem. Jednym z postulatów polskiej mniejszości na Litwie nadal pozostaje używanie języka polskiego w sferze publicznej (np. wprowadzenie polskiego jako języka pomocniczego i umieszczanie dwujęzycznych nazw ulic i miejscowości na terenach zamieszkałych przez zwarte grupy Polaków, zezwolenie na oryginalną pisownię imion i nazwisk w oficjalnych dokumentach).

Dane pochodzące ze spisów powszechnych wskazują na stały spadek liczby Polaków zamieszkujących omawiane obszary – Litwę, Łotwę oraz Białoruś. Zmniejsza się też liczba mieszkańców, którzy posługują się językiem polskim jako ojczystym. Następuje oderwanie poczucia przynależności do narodowości od języka. Wspólnym mianownikiem staje się powszechna depolonizacja.

Języka polskiego używa się najczęściej w kontaktach rodzinnych, zwłaszcza w rozmowach z przedstawicielami starszego pokolenia, oraz

⁴³ I. Masojć, *Czynniki kształtujące świadomość językową Polaków na Litwie po drugiej wojnie światowej* [w:] J. Rieger (red.), *Studia nad polszczyzną kresową*, t. VIII, Warszawa 1996, s. 29.

⁴⁴ Zob. P. Eberhardt, *Przemiany narodowościowe...*, op. cit., s. 229.

w różnych kontaktach nieformalnych. Na zachowanie narodowości i języka wpływają przede wszystkim instytucje integrujące Polaków jako mniejszość narodową: szkoła, Kościół i instytucje społeczno-kulturalne. Jak stwierdza K. Geben, „wśród wymienionych czynników obiektywnych szkoła jest instytucją najważniejszą, ponieważ pozwala zachować kod pisany. Język pisany staje się narzędziem rozwoju kulturalnego oraz pozwala na zachowanie dalszej czynnej wielojęzyczności. Wśród czynników subiektywnych podtrzymujących użycie języka polskiego należy wymienić tradycyjny charakter zbiorowości polonocentrycznej (przywiązanie do katolicyzmu i tradycji rodzinnych) oraz emocjonalny stosunek do języka polskiego”.⁴⁵

Bibliografia

- M. Dawlewicz, 2011, *Leksykalne wykładniki identyfikacji etnicznej w prasie polskiej na Litwie* [w:] I. Masojć, H. Sokołowska (red.), *Tożsamość na styku kultur*, t. 2, Wilno, s. 203.
- S. Dubisz (red.), 1997, *Język polski poza granicami kraju – wstępne informacje i definicje* [w:] *Język polski poza granicami kraju*, Opole, s. 13–46.
- S. Dubisz, 1998, *Sfery kontaktów językowych polsko-słowiańskich i polsko-nie-słowiańskich poza granicami kraju etnicznego* [w:] *Z polskich studiów slawistycznych*, seria IX, Warszawa, s. 69.
- R. Dzwonkowski, O. Gorbaniuk, J. Gorbaniuk, 2004, *Postawy katolików obrządku łacińskiego na Białorusi wobec języka polskiego*, Lublin, s. 162.
- P. Eberhardt, 1997, *Przemiany narodowościowe na Litwie*, Warszawa.
- A. Engelking, 1996, *Nacje to znaczy grupy religijne. O wynikach etnograficznych badań terenowych na Grodzieńszczyźnie*, „Kutura i Społeczeństwo”, XL, nr 1, Warszawa, s. 131.
- K. Geben, 2003, *Świadomość i kompetencja językowa a warstwy leksykalne w idiolektach młodzieży polskiego pochodzenia na Wileńszczyźnie*, Warszawa.
- K. Geben, 2010, *Sytuacja językowa Polaków wileńskich*, „Poradnik Językowy”, z. 2, s. 70–83.
- H. Giebień, 2012, *Rola i status języka polskiego wśród Polaków na Białorusi. Zarys problematyki* [w:] A. Burzyńska-Kamieniecka, M. Misiak, J. Kamieniecki (red.), *Kresowe dziedzictwo. Studia nad językiem, historią i kulturą*, Wrocław.
- B. Grabowska, 2010, *Obszary uwarunkowań poczucia tożsamości i zachowań tożsamościowych polskiej mniejszości w Republice Białorusi* [w:] V. Dzianisov, P. Juszkievicz, J. Staškowiak (red.), *Polskie Kresy Wschodnie i ludzie stamtąd. Materiały konferencyjne*, Warszawa, s. 183–200.
- H. Karaś (red.), 2001, *Język polski na Kowieńszczyźnie. Historia, sytuacja socjolingwistyczna, cechy językowe, teksty*, Warszawa–Wilno.

⁴⁵ Por. K. Geben, *Sytuacja językowa Polaków wileńskich*, „Poradnik Językowy” 2010, z. 2, s. 82–83.

- H. Karaś, 1997, *Język polski na Łotwie* [w:] S. Dubisz (red.), *Język polski poza granicami kraju*, Opole, s. 69–78.
- Z. Kurzowa, 1993, *Język polski Wileńszczyzny i kresów północno-wschodnich XVI–XX w.*, Warszawa–Kraków.
- B. Malinowski, 1993, *Naukowa teoria kultury* [w:] G. Godlewski, L. Kolankiewicz, A. Mencwel, M. Pęczak, *Wprowadzenie do wiedzy o kulturze. Zagadnienia i wybór tekstów*, Warszawa, s. 47–68.
- I. Masojć, 1996, *Czynniki kształtujące świadomość językową Polaków na Litwie po drugiej wojnie światowej* [w:] J. Rieger (red.), *Studia nad polszczyzną kresową*, t. VIII, Warszawa, s. 29.
- J. Mędelaska, 1993, *Język polski na Litwie w dziewiątym dziesięcioleciu XX wieku*, Bydgoszcz.
- M. Pacholski, A. Słaboń, 1997, *Słownik pojęć socjologicznych*, Kraków.
- A. Radczenko, 2011, *Reforma polskiego szkolnictwa na Litwie*, „Biuletyn Wschodni”, nr 4, Bielsko-Biała.
- J. Rieger, 2001, *Język polski na Wschodzie* [w:] J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski*, Lublin, s. 575–590.
- I. Rucka, 1999, *Sytuacja języka polskiego na Łotwie w latach 1940–1990*, „Acta Baltico-Slavica” 24, Warszawa, s. 273–294.
- E. Rudnicka-Fira, A. Skudrzykowa, 1997, *O języku Polaków na Białorusi* [w:] S. Dubisz (red.), *Język polski poza granicami kraju*, Opole, s. 79.
- Z. Sawaniewska-Mochowa, 1991, *Bibliografia prac o polszczyźnie kresowej* [w:] J. Rieger, W. Werenicz (red.), *Studia nad polszczyzną kresową*, t. VI, Wrocław–Warszawa–Kraków, s. 223–254.
- Z. Sawaniewska-Mochowa, 1995, *Bibliografia prac o polszczyźnie kresowej* [w:] J. Rieger (red.), *Studia nad polszczyzną kresową*, t. VIII, Warszawa, s. 265–282.
- J. Smolicz, 1990, *Język jako wartość rdzenna (Doświadczenia grupy polskiej na tle doświadczeń grup walijskiej i hinduskiej w Australii)* [w:] A. Kłoskowska (red.), *Oblicza polskości*, Warszawa, s. 211.
- E. Smułkowa, 2002, *Białoruś i pogranicza. Studia o języku i społeczeństwie*, Warszawa.

Źródła internetowe

- http://pl.wikipedia.org/wiki/Polacy_na_Litwie
- http://pl.wikipedia.org/wiki/Polacy_na_%C5%81otwie
- Demographic Yearbook 2010. Lietuvos Statistikos departamentas, 2011.
- <http://www.wyklady.ekpu.lublin.pl/wyklady/jekabsons/jekabsonsw5.htm>.
- <http://wpia.uni.lodz.pl/aktualnosci/program.pdf>
- <http://www.pogon.lt/331/lotwa2.html>
- http://pl.wikipedia.org/wiki/Polacy_na_Bia%C5%82orusi

***The situation of the Polish language
in the former North-Eastern Borderlands***

Summary

Researchers of the Polish communities abroad condition the development of the Polish language outside of Poland on such extralinguistic factors as: 1) the political status of the Polonocentric community, 2) the origin of this community in relation to the processes of autochthonisation and migration (emigration), 3) intentions towards the culture of the country of residence, 4) social status and social mobility, 5) legal norms related to the communicative community, 6) the degree of community cohesion, 7) generational differences, 8) history of formation and development. Taking into consideration the above-mentioned assumptions, it can be stated that the Polish minority in the former North-Eastern Borderlands (in Lithuania, Latvia and Belarus) has autochthonic traits and is distinguished by the degree of spatial concentration and preservation of the autonomous character of its culture. The preservation of the identity and language is mainly influenced by such institutions as school, church and various sociocultural institutions, which integrate Poles as a national minority. Among the enumerated objective factors school is the most important institution because it allows the preservation of the written code. Written language becomes a tool for cultural development and allows further preservation of active multilingualism.

Adj. Monika Czarnecka

Natalia Szumlańska
(Uniwersytet Warszawski,
Żytomierz – Ukraina)

SYTUACJA JĘZYKA POLSKIEGO NA UKRAINIE

Jedno z czołowych miejsc wśród zbiorowości polonijnych świata zajmuje Polonia z terenów byłego ZSRR. Różnią się Polacy z tych terenów, na tle innych zbiorowości polonijnych, pod względem genezy oraz charakteru. Warto ich podzielić na dwie grupy, które różnią się poziomem poczucia narodowego, stopniem asymilacji oraz integracji z krajem osiedlenia. Pierwsza grupa to są mieszkańcy Kresów Wschodnich, o wyraźnej świadomości narodowej, zachowujący tradycje kultury i języka polskiego. Drugą grupę stanowią przesiedleńcy i deportowani w głąb byłego ZSRR oraz ich potomkowie. Społeczność ta przymusowo została asymilowana do warunków miejsca osiedlenia i nastąpiło w pewnej mierze jej wynarodowienie. W dniu dzisiejszym niezmiennie trudno jest określić liczebność Polonii z terenów byłego ZSRR. Zgodnie z oficjalnymi danymi statystycznymi szacuje się jej liczbę na około 1,2 miliona osób, chociaż źródła polonijne mówią o liczbie 7 milionów. Największe skupiska polonijne znajdują się w Rosji, na Ukrainie, na Litwie, na Białorusi i w Kazachstanie. Obecnie, w okresie zmian ustrojowych, ujawnił się problem tożsamości narodowej Polaków ze Wschodu. Polonia staje się coraz aktywniejszą grupą narodową, pragnącą podtrzymywać więzi z krajem macierzystym.

Podejmując się opracowania tematu Polaków na Ukrainie, należy zdawać sobie sprawę z tego, iż Polonia zamieszkująca tereny byłego Związku Radzieckiego ma swe korzenie, tradycje, kulturę, czasami zupełnie odmienne niż mieszkańcy regionu, w którym Polonia osiadła na stałe. „Polacy deklarują polską tożsamość przez wyróżniki, interesują się życiem codziennym rodaków w kraju. Przetrwali pomimo komunistycznych zakazów i czystek etnicznych” [Krasowska 2012, 10]. Istotnie ważne jest to, że liczna grupa Polonii w okresie socjalizmu radzieckiego musiała na zawsze zrezygnować ze swojej narodowości, zachowując się w ten sposób w celu uniknięcia prześladowań ze strony państwa i sąsiadów. Pamiętać także należy o cierpieniach Polaków z Kresów w różnych okresach historycznych. Mimo to owa grupa przetrwała i zachowała własną tożsamość narodową; potwierdzeniem tego faktu jest nadal niemalejąca liczba chętnych do otrzymania Karty Polaka, legitymujących w ten spo-

sób, w obecności konsula RP, swą przynależność do narodu polskiego. Mieszkańcy „Ukrainy po uzyskaniu niepodległości bez obaw zaczęli poszukiwać własnej tożsamości, starali się również określić status prawny, który by gwarantował należną obywatelom Ukrainy pozycję w świecie” [Krasowska 2012, 95].

Omawiając historię rozwoju języka polskiego na Ukrainie, należy zaznaczyć, że język polski pojawił się na terytorium, które obecnie jest państwem ukraińskim, w wieku XIV za panowania Kazimierza Wielkiego. Później – po przyłączeniu do Polski w wyniku Unii Lubelskiej Wołynia, Podola i Kijowszczyzny – został oficjalnym językiem urzędów i trybunałów, stał się językiem literackim. Po rozbiorach zwierzchnictwo nad szkolnictwem polskim objął Uniwersytet Wileński. Na początku XIX wieku na Ukrainie funkcjonowały gimnazja i szkoły powiatowe, szkółki parafialne oraz pensjonaty dla panien, lecz po powstaniu listopadowym zaczęła się w pewnej mierze dyskryminacja Polaków. Likwidowano polskie szkoły, polskie placówki naukowe oraz zabroniono ich tworzenia. W ten sposób rodzina i nauka prywatna miały kompensować zakaz nauczania. W mieście i na wsi organizowano nauczanie tajne języka polskiego. Istotną rolę w tej działalności odgrywał Kościół i duchowieństwo katolickie. Po upadku caratu szkoły polskie stały się dostępne, już w listopadzie 1918 roku na Ukrainie działało 31 polskich szkół średnich (5526 uczniów), 9 szkół zawodowych (425 uczniów) i 1247 szkół początkowych (73 688), w których pracowało 1800 nauczycieli. W Kijowie otwarto Kolegium Uniwersyteckie.

Po rewolucji październikowej władza komunistyczna rozpoczęła tak zwany eksperyment polonijny. Polegał on na tym, żeby poprzez oświatę i kulturę w języku ojczystym rozpowszechnić ideologię komunistyczną. Szkoła miała być najefektywniejszym sposobem sowietyzacji świadomości młodego pokolenia. W roku 1928 istniało już 400 polskich szkół początkowych i 30 podstawowych.

22 marca 1925 roku zapadła decyzja o powołaniu polskiego rejonu autonomicznego. Inspiratorami jego utworzenia byli polscy komuniści, wśród nich Julian Marchlewski. Obwód powstał na Wołyniu, około 100 km na zachód od Żytomierza, gdzie w pobliskich wioskach znajdowały się skupiska Polaków. Stolicą Polskiego Rejonu Narodowego zostało miasto Dołbysz liczące 3000 mieszkańców, położone około 120 km od granicy z Polską. W 1926 roku przemianowano je na Marchlewsk. Jednym z języków urzędowych na terytorium rejonu był język polski. Jednak gramatykę, a zwłaszcza ortografię, oczyszczono z „burżuazyjnych naleciałości”, wprowadzając zasadę – „Jak się mówi, tak się pisze”, czyli zapis fonetyczny, np. bez *rz/ż*, *ch/h* czy *ó/u*. Problemem rejonu był brak polskiej inteligencji. Jego ludność stanowili w przeważającej części chłopci, niemający odpowiedniego wykształcenia, którzy nie przejawiali też większego zainteresowania ideą komunistyczną. W okresie funkcjonowania rejonu osiedliła się tu pewna grupa polskiej i rosyjskiej inteligencji. W skład rejonu wchodziło blisko 100 wsi i małych miasteczek.

„Eksperyment polonijny” został przerwany w 1935 roku; przyczyny tej decyzji nie są jasne, ale zlikwidowano polski region autonomiczny, zlikwidowano szkoły, utrzymano jedynie polskie szkolnictwo we Lwowie. W latach 1945–1957 na terytorium całej Republiki Ukraińskiej funkcjonowały tylko dwie polskie szkoły – podstawowa oraz średnia. „Po czasach radzieckich ukraińscy Polacy odziedziczyli zaledwie dwie pełne, jedenastoletnie placówki oświatowe prowadzące nauczanie w języku polskim. Obie (...) od momentu usamodzielnienia się politycznego Ukrainy były wspierane finansowo przez państwo polskie” [Bonusiak 2009, 271].

Początek lat 90. ubiegłego stulecia charakteryzował się z jednej strony zmianami polityczno-społecznymi zachodzącymi w Polsce oraz zmianą polityki zagranicznej państwa polskiego wobec Ukrainy, z drugiej zaś powołaniem wyspecjalizowanych instytucji, których głównym zadaniem było dbanie o środowiska polskie poza granicami. W okresie „pięriestrojki” oraz wyjścia Ukrainy z ZSSR (rok 1991) zaczął się renesans szkolnictwa polskiego. W drugiej połowie roku 1988 powołano do życia w Kijowie Polskie Towarzystwo Kulturalno-Oświatowe, które miało na celu utworzenie polskich organizacji społecznych w największych skupiskach polonijnych kraju i którego naczelnym zadaniem było „odrodzenie polskiego szkolnictwa wszędzie tam, gdzie są większe skupiska ludności polskiej”.

Struktura narodowościowa Ukrainy w ciągu ostatnich pięćdziesięciu lat nie ulegała więc dużym zmianom, lecz, jak wynika z tabeli 1., zachodziły pewne zmiany liczebności mniejszości narodowych, w tym Polaków. Owa sytuacja jest związana z jednej strony z fałszowaniem, które miało miejsce w tym okresie, z drugiej zaś – z niechęcią bycia prześladowanym z powodu przynależności do określonej grupy etnicznej. W 1970 roku Polacy byli na 7. miejscu według liczebności – 295,1 tys. osób. Liczebność Polonii na Ukrainie w latach 1970–1979 zmniejszyła się o 37,1 tys. osób i o 38,8 tys. osób w okresie 1979–1989 r. (w sumie 75,9 tys. osób, które jednak deklarowały polskie pochodzenie).

Rzecz jasna, należy przeanalizować sytuację, która miała miejsce już w okresie upadku Związku Radzieckiego i powstawania państw samodzielnych. Jak wynika z danych statystycznych umieszczonych w tabeli 2., zbiorowość polonijna od roku 1989 do roku 2001 zmniejszyła się do 65%. Ukraińscy Polacy, zajmujący pod względem liczebności w poprzednich latach 7. miejsce, według danych tego spisu ludności znaleźli się już na 9. miejscu.

Ostatni z przeprowadzonych spisów ludności na Ukrainie, który odbył się w 2001 roku, wykazuje liczbę 144 tys. osób narodowości polskiej. Przypomnijmy, że w tym okresie już ponad 10 lat Ukraina była państwem samodzielnym. Co zatem się stało ze świadomością narodową Polaków? Jest to pytanie retoryczne.

Tabela 1. Zmiany w strukturze narodowościowej Ukraińskiej SRR w latach 1970–1989

Narodowości	Liczba ludności [tys.]		Zmiany w okresie [tys.]		Udział procentowy	
	1970	1989	1970/1979	1979/1989	1970	1989
Ukraińcy	35283,8	37419,1	+1205,2	+930,1	74,1	72,7
Rosjanie	9126,3	11355,6	+1345,7	+883,6	9,4	22,1
Żydzi	777,1	486,3	–143,1	–147,7	1,6	0,9
Białorusini	386,8	440,0	+37,2	+ 34,0	0,8	0,9
Moldawianie	265,9	324,5	+28,1u	+ 30,5	0,6	0,6
Bułgarzy	234,4	233,8	+3,6	4,2	0,5	0,4
Polacy	295,1	219,2	–37,1	–38,8	0,6	0,4
Węgrzy	157,7	163,1	+6,7	1,3	0,3	0,3
Rumuni	112,1	134,8	+9,9	+ 12,8	0,2	0,3
Grecy	106,9	98,6	2,8	5,5	0,2	0,2
Tatarzy	76,2	86,9	+14,3	3,6	0,2	0,2
Inne narodowości	304,2	490,1	+14,8	+ 53,1	0,7	0,0
Ogółem	47126,5	51452,0	+2482,5	+1843,0	100,0	100,0

Źródło: *Itogi wsiesojuznoj pierepisi nasilenija 1970 g. Ukrainskaja SRR; Itogi wsiesojuznoj pierepisi nasilenija 1989 g.; Nacyonalnyj sostaw nasilenija SSRR.*

Tabela 2. Wyniki spisu ludności Ukrainy w 2001 r.

Narodowość	2001 r.	1989 r.	2001 r. w porównaniu z 1989 r. [%]
Ukraińcy	37541,7	37429,4	100,3
Rosjanie	8334,1	11354,7	73,4
Białorusini	275,8	439,9	62,7
Moldawianie	258,6	324,5	79,7
Tatarzy krymscy	248,2	46,8	5,3 razy więcej
Bułgarzy	204,6	233,8	87,5
Węgrzy	156,6	163,1	96,0

Narodowość	2001 r.	1989 r.	2001 r. w porównaniu z 1989 r. [%]
Rumuni	151,0	134,8	112,0
POLACY	144,1	219,2	65,8
Żydzi	103,6	486,4	21,3
Ormianie	99,9	55,5	1,8 razy więcej
Grecy	91,5	98,4	92,9
Tatarzy	73,3	86,8	84,4
Cyganie	47,6	47,9	99,0
Azerowie	45,2	36,9	122,2
Gruzini	34,2	23,5	145,3
Niemcy	33,3	37,8	88,0
Gagauzi	31,9	31,9	99,9
Inne narodowości	177,1	211,1	83,9

Źródło: „Dziennik Kijowski” 2002, nr 1, s. 2.

Według dokumentów podstawowym zadaniem polityki państwa polskiego wobec Polaków za granicą jest: „wspieranie rodaków w działaniach mających na celu kultywowanie języka, tradycji i kultury polskiej oraz podtrzymywanie więzi z Macierzą”. Zdaniem P. Kowala:

Istnieje bardzo realna potrzeba działań wobec Polaków na Wschodzie. Zawarta ona jest w czterech zasadniczych obszarach:

- zapewnienia i egzekwowania jej praw jako mniejszości narodowej i zapobiegania jakimkolwiek szerszym akcjom planowej asymilacji,
- edukacji, zwłaszcza nauczania języka polskiego,
- rozwijania kultury narodowej, kultywowania tradycji jako elementu łączności z tradycją ziemi zamieszkania, łączności z ojczyzną oraz pełnego współistnienia w ramach kultury kraju zamieszkania,
- pobudzania aktywności ekonomicznej Polaków na Wschodzie z uwzględnieniem ich roli w bilateralnych kontaktach ekonomicznych [Kowal 2001, 318].

W realizacji tych zadań biorą udział w Polsce dwa Ministerstwa: Spraw Zagranicznych oraz Edukacji Narodowej, chociaż nie są jedynymi instytucjami, które są zaangażowane w zapewnienie optymalnych praw mniejszości polskiej. Począwszy od 1989 roku, gdy już można było oficjalnie mówić o Polakach mieszkających za wschodnią granicą, zaczął się rozwijać żywiołowy ruch organizacji społecznych rządowych oraz pozarządowych wspierających Polonię i Polaków za granicą.

Jednym z podstawowych założeń, wymienionych powyżej, jest nauczanie języka polskiego, które nie ogranicza się wyłącznie do nauczania

gramatyki chętnych, lecz mieści w sobie zapoznanie uczących się również z historią, kulturą i dziedzictwem narodowym. I właśnie działania te są wspierane przede wszystkim przez wszystkie instytucje polonijne. Działania oraz funkcje, które pełni szkolnictwo polskie na Ukrainie, są w znacznej mierze uzależnione od takich czynników, jak:

- liczba ludności polskiej;
- rozmieszczenie Polonii;
- stopień asymilacji;
- rola oraz znaczenie polskiej grupy etnicznej w życiu regionu osiedlenia;
- pozycja społeczna;
- aktywność polityczna;
- polityka kraju w stosunku do polskiej mniejszości narodowej.

W tabeli 3. przedstawiono liczebność Polonii na Ukrainie Radzieckiej (1989 rok) w niektórych obwodach w okresie „pierestrojki” oraz informację o języku ojczystym ankietowanych.

Tabela 3. Rozmieszczenie ludności narodowości polskiej w Ukraińskiej SSR w 1989 r.

	Obwody	Liczba ludności [tys.]	W tym uznają za język ojczysty			
			Język polski	Język nieswojej narodowości		
				ukraiński	rosyjski	inny
1.	Żytomierski	69,4	1,1	62,4	5,8	0,1
2.	Chmielnicki	36,7	3,9	30,0	2,7	0,1
3.	Lwowski	26,9	12,8	12,1	1,9	0,1
4.	Miasta Kijów	10,4	0,9	4,3	5,1	0,1
5.	Winnicki	8,4	0,6	6,1	1,2	0,0
6.	Inne obwody	67,4	8,2	30,6	27,7	0,9
Ogółem		219,2	27,5	146,0	44,4	1,3

Źródło: *Itogi wsiesojuznoj pierepisi 1989; Nacjonalnyj sostraw nasielenija SSSR.*

Z tabeli wynika, że najliczniejsza jest Polonia w obwodzie żytomierskim – 69,4 tys. osób, lecz jedynie 1100 osób z tej grupy uważa język polski za swój język ojczysty. „Dodatkowo należy pamiętać, że deklarowanie języka polskiego jako ojczystego nie musi oznaczać dobrej jego znajomości” [Korzeniowska 2000, 276]. Natomiast w obwodzie lwowskim, znajdującym się na 3. pozycji w tabeli, po obwodach żytomierskim i chmielnickim, wśród 26,9 tys. Polaków język polski uznaje za język ojczysty 12,8 tys. osób. Ten stan rzeczy jest zapewne związany z historią Lwowa i jego okolic, a także z umiejętnością Polaków ze Lwowa przeka-

zywania przez pokolenia swojego języka ojczystego oraz prawdopodobnie z możliwością pobierania nauki w języku polskim od najmłodszych lat i, rzecz jasna, z dążeniem Polonii lwowskiej do zachowania własnego języka i kultury.

Nie ulega zmianom sytuacja po rozpadzie ZSRR i powstaniu niepodległego państwa ukraińskiego. Nadal, według przeprowadzonego spisu powszechnego w 2001 r., na pierwszym miejscu według liczby zamieszkałych w nim Polaków lokuje się obwód żytomierski, na drugim miejscu pozostaje chmielnicki i okolice, a na trzeciej pozycji – obwód lwowski.

Tabela 4. Liczba Polaków zamieszkałych w obwodach Ukrainy w 2001 r.

Obwody	Liczba Polaków [tys.]
Chmielnicki	23,0
Czerniowiecki	3,3
Kijowski	2,8
Miasta Kijów	6,9
Lwowski	18,9
Rówieński	2,0
Tarnopolski	3,8
Winnicki	3,7
Żytomierski	49,0
Inne	30,7
Ogółem	144,1

Źródło: „Dziennik Urzędowy” 244/2002 [w:] „Dziennik Kijowski” 2002, nr 1.

Z tabeli wynika, że od ostatniego spisu powszechnego, przeprowadzonego przed rozpadem Związku Radzieckim (1989), do momentu pierwszego spisu, który się odbył w niepodległej Ukrainie (2001), zmniejszyła się liczba osób deklarujących swe polskie pochodzenie w poszczególnych obwodach.

Należy ponadto wziąć pod uwagę jeszcze jeden znaczący argument, który w pewnej mierze mógł wpłynąć na deklarację narodową osób pochodzenia polskiego. W ciągu wielu lat (tzw. okres radziecki) ostoją polskości na ziemi ukraińskiej był Kościół rzymskokatolicki. Wyznanie rzymskokatolickie było i nadal jest identyfikowane z polsnością. Językiem sakralnym Kościoła rzymskokatolickiego był język polski, lecz w ostatnich kilkunastu latach mają miejsce intensywne procesy ukrainizacji Kościoła rzymskokatolickiego. Niewątpliwie mogło to odegrać niebagatelną

rolę w życiu wiernych. W sumie można stwierdzić, że istniało wiele przyczyn obiektywnych i subiektywnych, które musiały łącznie wpłynąć na świadomość narodową Polonii zamieszkalej na Ukrainie.

Obecnie w kościołach na Ukrainie sytuacja, jeśli chodzi o język liturgii, jest bardzo zróżnicowana. Zależy ona od położenia geograficznego parafii (zachodnia lub wschodnia część tych krajów) oraz od stopnia szacunku duszpasterza dla oczekiwań i duchowych potrzeb wiernych. (...) Na Ukrainie za przedwojenną granicą Polski istnieją parafie, gdzie został on już zastąpiony przez ukraiński, choć ogół wiernych nie wyrażał takiego życzenia. Przeciwnie, prosili oni o jego zachowanie. Prośby tego rodzaju były ignorowane. Istotną sprawą jest jednak wszędzie nie aktualny i zmienny stan faktyczny, lecz nastawienie dużej części duszpasterzy na eliminację języka polskiego z liturgii, niezależnie od oczekiwań parafian [Dzwonkowski 2012].

Tabela 5. Zmiany liczby ludności polskiej na Ukrainie w latach 1989–2001

Obwody	Liczba ludności polskiej [tys.]		Zmiany liczby ludności w latach 1989–2001	
	1989	2001	[tys.]	[%]
Żytomierski	69,4	49,0	–20,4	–29,3
Chmielnicki	37,6	23,0	–14,6	–37,3
Lwowski	26,9	18,9	–8,0	–29,7
Miasta Kijów	10,4	6,9	–3,5	–33,6
Tarnopolski	6,7	3,8	–2,9	–43,2
Winnicki	8,4	3,7	–4,7	–55,9
Iwanofrankowski	3,4	2,8	–0,6	–17,6
Rowieński	3,0	2,0	–1,0	–33,3
Pozostałe obwody	54,3	34,0	–20,3	–34,2
Ogółem	219,2	144,1	–75,1	–34,2

Źródło: *Polacy na Ukrainie. Liczebność i rozmieszczenie ludności polskiej według ostatnich spisów powszechnych.*

Analizując tabelę, należy zwrócić uwagę na to, że liczebność Polonii stale się zmniejsza. W Żytomierzu i okolicach liczba Polaków zmalała o 20,4 tys. osób, tzn. 29,3%. W drugim pod względem liczebności Polaków obwodzie chmielnickim zostało mniej przedstawicieli ukraińskich Polaków o 37,3%, czyli 13,7 tys. osób. Trzeci, zamieszkały przez znaczną grupę Polonii obwód lwowski, zmniejszył polską mniejszość narodową o 8 tys. osób, co stanowi 29,7%.

Ważną kwestią związaną ze stanem mniejszości polskiej na Ukrainie jest jej rozmieszczenie terytorialne. Wspomniano już, że najliczniejsza zbiorowość polonijna zamieszkuje obwód żytomierski. Z tego względu warto pokazać strukturę narodowościową tego obwodu. W tym obwodzie

jeszcze w 1959 roku mieszkali Polacy w liczbie 103,0 tys. osób. Natomiast według danych statystycznych spisu z 2001 roku było tu już jedynie 49,0 tys. ukraińskich Polaków. Stanowili oni zaledwie 3,5% ogólnego zaludnienia.

Tabela 6. Struktura narodowościowa obwodu żytomierskiego

Ogół ludności	Liczba ludności [tys.]			[% ogółu]			2001 [% w stos. do]	
	1979	1989	2001	1979	1989	2001	1979	1989
	1593438	1537604	1389293	00	00	00	87,2	90,4
Ukraińcy	1352806	1306140	1254855	4,90	4,95	0,30	92,8	96,1
Rosajanie	112189	121443	68851	0,04	7,90	5,00	61,4	56,7
Polacy	82429	69413	49046	5,20	4,50	3,50	59,5	70,7
Białorusini	7605	8364	4924	0,50	0,54	0,40	64,7	58,9
Żydzi	28966	21749	2670	1,80	1,40	0,20	9,2	12,3
Moldawianie	712	1434	1425	0,04	0,10	0,10	2,0 razy więcej	99,4
Niemcy	1154	915	994	0,07	0,06	0,07	86,1	108,6
Czesi	2237	1735	839	0,14	0,11	0,06	37,5	45,7
Ormianie	336	393	820	0,02	0,03	0,06	2,4 razy więcej	2,1 razy więcej
Cyganie	1069	956	785	0,07	0,06	0,05	73,4	82,1
Tatarzy	714	883	486	0,04	0,06	0,03	68,1	55,0
Inne narodowości	1157	1348	1215	0,07	0,09	0,08	105,0	90,1

Źródło: *Statystyczny zbioryk po Żytomyrskij oblasti za 2001 rok.*

Ten stan rzeczy występuje mimo tzw. renesansu życia polonijnego, w wielu bowiem miejscowościach rozpoczęły aktywnie działać społeczności pragnące obronić interesy mniejszości polskiej. W latach 90. niepodległa już Ukraina przeżywała poważne trudności ekonomiczne, które niewątpliwie wpłynęły na destabilizację społeczną, co mogło oddziaływać dezintegrująco na rozproszoną i ekonomicznie biedną ludność polską.

W ciągu 20 lat niepodległości Ukrainie niezwykle skutecznie udało się zrealizować program rozwoju edukacji, która została określona w Ustawie Prezydenta Ukrainy. W okresie niepodległości udało się stworzyć

ustawodawstwo edukacyjne, zostały ściśle określone podstawy prawne rozwoju krajowego systemu oświaty. Między innymi jest ona realizowana „na zasadach humanizmu, demokracji, poczucia tożsamości narodowej, wzajemnego szacunku różnych grup etnicznych i narodów zamieszkających na Ukrainie” [Zakon 2004, 21].

W artykule 53. *Konstytucji Ukrainy* zaznacza się:

Każdy ma prawo do oświaty. Wykształcenie średnie jest obowiązkowe bezpłatne. Państwo zapewnia dostępne i bezpłatne wychowanie przedszkolne, powszechne wykształcenie średnie, średnie wykształcenie techniczne, wykształcenie wyższe w państwowych i społecznych instytucjach naukowych. Państwo dba o rozwój wychowania przedszkolnego, powszechnego szkolnictwa średniego i technicznego, szkolnictwa wyższego, studiów podyplomowych oraz innych form nauczania, nadzoruje politykę stypendiów państwowych i ulg dla uczniów i studentów.

Obywatele mają prawo do bezpłatnego zdobywania wykształcenia wyższego w państwowych i niepaństwowych instytucjach naukowych drogą egzaminów konkursowych. Zgodnie z ustawą obywatele, którzy należą do mniejszości narodowych, mają prawo do nauki w języku ojczystym oraz do opanowania języka ojczystego w szkołach państwowych i społecznych lub też za pośrednictwem narodowościowych stowarzyszeń kulturalnych [*Konstytucja Ukrainy* 2005, 16].

Podstawą prawną prowadzenia polityki państwowej w zakresie zapewnienia praw mniejszości narodowych, między innymi w dziedzinie oświaty, są: *Konstytucja Ukrainy* 1996, *Deklaracja o państwowej niepodległości* oraz inne dokumenty prawne Ukrainy.

Ważne jest, że ustawodawstwo Ukrainy i zasady regulowania narodowościowych procesów w dziedzinie oświaty są tworzone przez państwo ukraińskie zgodnie z międzynarodowymi normami oraz wytycznymi, zawartymi przede wszystkim w *Ogólnej deklaracji praw człowieka*, *Konwencji ramowej o ochronie mniejszości narodowych*, *Europejskiej karcie języków regionalnych lub mniejszościowych*.

Warto zaznaczyć, że na Ukrainie jest w pełni realizowane prawo mniejszości narodowych w zakresie potrzeb edukacyjnych w języku ojczystym oraz zachowania i rozwoju kultury etnicznej. W związku z tym w ogólnokształcących szkołach z nauczaniem w języku mniejszości tworzone są warunki do nauki na odpowiednim poziomie języka państwowego. Zgodnie z *Konstytucją Ukrainy* „językiem państwowym jest język ukraiński. Ukraina zapewnia wszechstronny rozwój i funkcjonowanie języka ukraińskiego we wszystkich dziedzinach życia społecznego (...)” [art. 2].

Przez okres niepodległości opracowane zostały formy i wytyczne dotyczące edukacji i nauczania języków mniejszościowych na wszystkich poziomach edukacyjnych. Określając politykę w stosunku do języków mniejszości narodowych, Ministerstwo Oświaty oraz kuratoria oświaty biorą pod uwagę potrzeby oraz chęci tych grup ludności, które używają tych języków, potrzeby edukacyjne uczniów oraz ich rodziców.

Obecnie system edukacji na Ukrainie pozwala na uczenie się języków mniejszości narodowych przez osoby ich nieznające, a mieszkające w miejscowościach, w których używa się tych języków.

Na podstawie danych statystycznych na 1 stycznia 2006 roku można stwierdzić, że na Ukrainie języka polskiego uczono w 92 legalnie działających placówkach oświatowych:

- 5 szkół z polskim językiem nauczania (status szkoły mniejszości narodowej);
- 8 szkół dwujęzycznych (klasy polskie);
- 13 szkół średnich (przedmiot obowiązkowy);
- 3 przedszkola;
- 23 szkoły średnie (fakultet).

W tych placówkach oświatowych naukę polskiego pobierało 5260 uczniów. Niezmiernie istotną rolę w edukacji polonistycznej odgrywa nauczyciel. Liczba nauczycieli i nauczycieli akademickich wynosiła ponad 430 osób.

Zgodnie z informacją Ministerstwa Oświaty Ukrainy już kilka lat temu język polski wprowadzono do programów szkół i niektórych uczelni, nie tylko jako język jednej z najliczniejszych mniejszości narodowych na Ukrainie, lecz również jako język obcy. Należy podkreślić to, że co roku zainteresowanie językiem polskim wzrasta, zwiększa się również liczba jednostek edukacyjnych, w których można się uczyć języka polskiego, literatury i kultury najbliższego sąsiada. Żywiłowo rozwija się współpraca między uczelniami polskimi a ukraińskimi. Warto zaakcentować, że języka polskiego uczy się nie tylko młodzież studencka, lecz także naukowcy. Na wielu uczelniach powstają katedry języka polskiego, lektoraty, centra polsko-ukraińskie.

Szczególne miejsce w oświacie polskiej na Ukrainie zajmują tzw. szkoły sobotnio-niedzielne, które funkcjonują praktycznie we wszystkich obwodach; uczęszczają do nich Polacy należący do wszystkich kategorii wiekowych: dzieci, młodzież oraz dorośli. Najczęściej funkcjonują one przy szkołach społecznych, organizacjach polonijnych lub parafiach katolickich. W 2005 roku w Stryju (obwód lwowski) została powołana społeczna szkoła językowa. Liczba słuchaczy objętych nauką języka polskiego wynosi ponad 10 tys. osób.

Z zainteresowaniem nauką języka polskiego oraz możliwością wprowadzania go do programu szkolnego lub na uczelnie jest ściśle związana liczebność zbiorowości polonijnej, jej aktywność. Również z drugiej strony – umiejętność organizacji polonijnych wzbudzenia zainteresowania własnymi problemami ze strony władz lokalnych w poszczególnych regionach.

Nauka języków mniejszości narodowych w każdym obwodzie jest także organizowana przez towarzystwa kulturowo-oświatowe. Dla przedstawicieli mniejszości narodowych mieszkających na terytorium Ukrainy powstało 366 centrów kultury i oświaty, w tym szkoły sobotnio-niedzielne, w których naukę mogą pobierać wszyscy chętni bez ograniczeń wiekowych. W tabeli 7. przedstawiono informację o nauce niektórych języków mniejszości narodowych przy towarzystwach wraz z liczbą uczących się.

Tabela 7. Nauka języków mniejszości narodowych w towarzystwach

Język	Liczba towarzystw	Ogólna liczba uczących się
Polski	105	5455
Hebrajski	85	2398
Niemiecki	38	953
Nowogrecki	26	817
Jidysz	11	200
Bułgarski	8	189
Rosyjski	10	178
Czeski	5	112
Turecki	2	51
Białoruski	4	46
Krymskotatarski	2	46
Moldawski	2	35
Węgierski	1	15

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Ministerstwa Oświaty.

Należałoby także szczegółowo omówić, w jaki sposób jest nauczany język polski na Ukrainie na poziomie szkolnym. W celu zaspokojenia potrzeb edukacyjnych obywateli Ukrainy pochodzenia polskiego w roku szkolnym 2010/2011 funkcjonowało 5 ogólnokształcących szkół z nauczaniem w języku polskim (obwód lwowski i chmielnicki), 1 ogólnokształcąca szkoła z nauką w językach polskim i ukraińskim. Ogólna liczba uczących się w języku polskim wynosi 1357 osób. Języka polskiego jako przedmiotu uczy się 8357 uczniów, fakultatywnie lub w kółkach – 3529 uczniów. W dwóch przedszkolach Lwowa powstały grupy z wychowaniem w języku polskim (112 dzieci). Języka polskiego można także uczyć się w centrach kultury i oświaty oraz szkołkach sobotnio-niedzielnich. W latach 2000–2010 powstały programy do nauki polskiego w szkołach z polskim językiem nauczania oraz program do nauki języka polskiego jako języka obcego w szkole ukraińskojęzycznej. W roku 2012 powstały programy do nauki języka polskiego jako języka mniejszości narodowej w szkołach z ukraińskim językiem nauczania. Opracowane zostały podręczniki dla klas I–XI szkół ogólnokształcących z nauczaniem w języku polskim, w 2008 roku ukazał się ukraińsko-polski oraz polsko-ukraiński słownik terminologiczny. Przez Ministerstwo Oświaty przeprowadzane są co pół roku ogólnoukraińskie naukowo-praktyczne

seminaria metodyków oraz nauczycieli dotyczące specyfiki nauczania języka polskiego oraz literatury polskiej w szkołach ogólnokształcących. W obwodzie żytomierskim od roku 2006 odbywa się olimpiada języka i literatury polskiej dla uczniów klas VII–IX. Oddzielnie należy zaznaczyć, że od 1993 roku przez polskie Ministerstwo Edukacji Narodowej przeprowadzane są olimpiady znajomości języka i literatury polskiej we wszystkich okręgach konsularnych Ukrainy. Zwycięzcy olimpiady biorą udział w międzynarodowych eliminacjach, które odbywają się w Warszawie; najlepsi mogą się dostać bez egzaminów na studia polonistyczne na uczelnie w Polsce. Ciągłe trwa wymiana nauczycieli języka ukraińskiego i języka polskiego. W roku szkolnym 2009/2010 w szkołach Ukrainy pracowało 22 nauczycieli języka i literatury polskiej z Rzeczypospolitej Polskiej.

Warto zasygnalizować, że od wielu lat istnieje wyraźne rozgraniczenie pojęć z zakresu szkolnictwa dla mniejszości narodowych na Ukrainie:

- szkoła z nauczaniem w języku mniejszości narodowej;
- szkoła dwujęzyczna z nauczaniem w języku ukraińskim oraz w języku mniejszości narodowej;
- szkoła z dodatkową nauką języka mniejszości narodowej (fakultety, kółka).

W tabeli 8. przedstawiono informację o liczbach i rodzajach szkół, w których mogą się uczyć języków przedstawiciele mniejszości narodowych (w porządku alfabetycznym).

Analizując tabelę 8., możemy stwierdzić, iż wśród mniejszości narodowych najwięcej osób uczyło się języka rosyjskiego, a najmniej – białoruskiego:

1. Język rosyjski;
2. Język niemiecki;
3. Język krymskotatarski;
4. Język rumuński;
5. Język węgierski;
- 6. Język polski;**
7. Język bułgarski;
8. Język mołdawski;
9. Język nowogrecki;
10. Język hebrajski;
11. Język gagauski;
12. Język słowacki;
13. Język białoruski.

Zgodnie z tym należałoby wyciągnąć wniosek, że liczba chętnych do nauki języka polskiego w różnego rodzaju stowarzyszeniach (tabela 7., nauczanie odbywa się w czasie wolnym od zajęć) wynosi 5455 i w ten sposób zajmuje język polski czołowe miejsce, natomiast według powyżej wymienionych obliczeń język polski jako przedmiot nauczania w różnego typu szkołach jest dopiero na 6. miejscu z liczbą 13 243 osób.

Istotnie ważną kwestią jest to, że w tym momencie ciągle wzrasta populacja dzieci i zapisy do szkół odbywają się na zasadzie dobrowolności. „W początkowym okresie odradzania się polskości na Ukrainie urzędnicy państwowi utrudniali tamtejszej Polonii załatwianie różnych spraw” [Krasowska 2012, 96].

Tabela 8. Nauczanie szkolne języków mniejszości narodowych

	Język	Liczba			Liczba przed-szkoli	Ogólna liczba uczących się języka
		Szkół		Osób uczących się języka jako przedmiotu		
		z nauką w języku mniejszości narodowej	z nauką w jęz. ukraińskim i jęz. mniejszości narodowej			
1.	białoruski	Szkółki niedzielne i towarzystwa			–	100
2.	bułgarski	–	1 + 1	10148	–	10 998
3.	gagauski	–	–	1418	–	1418
4.	hebrajski	–	–	1915	–	3229
5.	jidysz	Szkółki niedzielne i towarzystwa				
6.	krymsko-tatarski	15	1 + 39	14 642	1	25229
7.	mołdawski	6	6 + 1	2038	16	6284
8.	niemiecki	–	–	620 670	–	620670
9.	nowogrecki	–	–	3379	5	3989
10.	polski	5	1	8357	2	13243
11.	rosyjski	1149	1373	1 242 184	1006	2 098 409
12.	rumuński	82	14 + 1	578	41	20 313
13.	słowacki	–	1	214	–	573
14.	węgierski	70	32	1091	72	17 207

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Ministerstwa Oświaty.

Wielu nauczycieli języka polskiego nie ogranicza się wyłącznie do nauczania chętnych gramatyki, lecz aktywnie uczestniczy w życiu społeczności polonijnej. Pod kierunkiem pedagogów powstają gazety, przygotowywane są audycje radiowe i telewizyjne. Mistrzowie języka polskiego przygotowują uczniów do najróżniejszych konkursów oraz olimpiad, uczą przyszłych kandydatów na uczelnie w Polsce, dzięki ich staraniom odbywają się uroczystości patriotyczne.

Podsumowując, można stwierdzić, że sytuacja językowa na Ukrainie na przełomie wieków XX i XXI wyraźnie się zmieniła. Powstają nowe perspektywy rozwoju języka polskiego, innowacyjne pomysły są z powodzeniem realizowane przez organizacje polskie działające na Ukrainie. Niewątpliwie zmienia się sama Polonia – młodzi ludzie wracający ze studiów z Polski potrafią nie tylko poprawnie mówić i pisać po polsku, lecz – co niezmiernie ważne – umieją myśleć po europejsku, są w większości bardziej ambitni niż ich przodkowie, którzy musieli cierpieć ze względu na przynależność do narodu polskiego. Najważniejszym zadaniem Polaków na Ukrainie jest zachowanie tożsamości narodowej, umiejętne kultywowanie tradycji narodowych oraz – co najistotniejsze – współpraca.

Bibliografia

- A. Bonusiak, *Początki oświaty polskiej w niepodległej Ukrainie. Cele, kierunki, metody działania* [w:] A. Andrusiewicz (red.), *Studia społeczno-polityczne*, tom III, Rzeszów 2009, s. 271–272.
- R. Dzwonkowski, *Dramat Polaków w Kościele katolickim na Kresach*, Warszawa 2012 [<http://wspolnotapolska.org.pl/wydarzenia/dramat-polakow-w-ko-sciele-katolickim-na-kresach/>].
- E. Jabłoński, *Polacy na Ukrainie. Wybór dokumentów prawnych dotyczących mniejszości narodowych*, Warszawa 2000.
- M. Jagiełło, *Partnerstwo dla przyszłości. Szkice o polityce wschodniej i mniejszościach narodowych*, Warszawa 2000.
- P. Kowal, *Niektóre aspekty formułowania programu kulturalnego dla Polaków na Wschodzie* [w:] T. Gąsowski (red.), *Państwo polskie wobec Polaków na Wschodzie*, Kraków 2000.
- H. Krasowska, *Mniejszość polska na południowo-wschodniej Ukrainie*, Warszawa 2012.
- K. Korzeniowska, *Obecność kultury polskiej na Wschodzie* [w:] T. Gąsowski (red.), *Państwo polskie wobec Polaków na Wschodzie*, Kraków 2000.
- W. Osadczy, *Polacy na Ukrainie dzisiaj*, Warszawa 2000.
- M. Szczerbiński, *Organizacje polonijne. Dzieje, współczesność, perspektywy*, Gorzów Wlkp. 2001.
- Закон України «Про освіту», Законодавчі акти України з питань освіти, Верховна рада України, Комітет з питань науки та освіти, Київ 2004.

Situation of the Polish language in Ukraine

Summary

The paper examines the situation of the Polish language in Ukraine, the history of the development of this language from its appearance on the modern Ukrainian territory to the period of the so-called “revival” of the Polish education in independent Ukraine. The change in the population size of the people with the Polish origin from 1979 to the last census dated 2001 has been considered. The paper lists the reasons that largely influenced the reduction in the number of Polish Ukrainians in the USSR and in the post-Soviet Ukraine. The number of Poles in certain regions has been studied as well as the territories that are dominated by a number of Poles who live there have been identified. The process of teaching the Polish language at all educational levels has been studied; the role of Polish public organisations that are quite actively involved in activities aimed at teaching all interested persons, regardless of their age and origin, the Polish language, the history of Poland, and traditions of the nearest neighbour has been clarified. The role of the various funds from Poland in support of teaching the language outside the Republic of Poland has been specified. The place of the Polish language among other languages of national minorities has been defined, the role of the Ministry of Education of Ukraine in the development of the Polish education in the country has been mentioned, and prospects of teaching the Polish language in Ukraine have been indicated.

Adj. Monika Czarnecka

Irena Putka

(Università degli Studi di Torino,

Università degli Studi di Milano – Włochy)

JĘZYK POLSKI WE WŁOSZECH I W PÓŁNOCNO-WSCHODNICH REGIONACH FRANCJI

Obecność Polaków we Włoszech wiąże się ściśle z obecnością języka polskiego w różnych formach: pisanej, mówionej, udokumentowaną niejednokrotnie w postaci ważnych publikacji. Maria i Marina Bersano Begey, autorki bibliografii zatytułowanej *La Polonia in Italia – saggio bibliografico*, zebrały publikacje dotyczące literatury, kultury i języka polskiego, które ukazały się we Włoszech w latach 1799–1948.¹ Wśród bogatego spisu pozycji znajdują się publikacje dotyczące języka polskiego, podręczniki, słowniki i czasopisma, co świadczy o zainteresowaniu tego typu publikacjami i zapotrzebowaniu na nie, a co za tym idzie – świadczy o fizycznej obecności osób mówiących językiem polskim, starających się o jego utrzymanie lub wykazujących chęć jego przyswojenia.

Polacy od chwili przyjęcia chrześcijaństwa często odwiedzali Włochy. Nie był to kraj polskiej emigracji zarobkowej, jedynie przed I wojną światową niewielu robotników polskich pracowało w Trieście należącym wówczas do Austro-Węgier.² Liczba Polaków we Włoszech do II wojny światowej nie przekraczała 250 osób. Były to przeważnie osoby duchowne, księża i siostry zakonne, skupiające się w okolicach Rzymu, a także reprezentanci polskiej arystokracji, poeci, pisarze, artyści, których nigdy nie brakowało we Włoszech od czasów Odrodzenia. Upatrzyli sobie ten kraj jako cel podróży turystycznej lub naukowej, pielgrzymki do wiecznego miasta, urzeczeni krajobrazem, łagodnością klimatu i bogactwem dzieł sztuki. Włochy dawały azyl uchodźcom politycznym. Nie należy zapominać o powstaniu na terenie Włoch Legionów Polskich pod dowództwem gen. Jana Henryka Dąbrowskiego, o Legionie Adama Mickiewicza w 1848 roku, o falach emigracji politycznej po powstaniach 1830 i 1863 roku, po I i II wojnie światowej. Wystarczy wspomnieć takie miasta, jak Rzym, Padwa czy Florencja, w których skupiało się najwięcej Polaków. Z miastami tymi wiążą się nazwiska wielkich poetów, do których należeli: Jan Kochanowski,

¹ Maria i Marina Bersano Begey, *La Polonia in Italia. Saggio bibliografico 1799–1948*, Torino 1949.

² Marian Kałuski, *Polacy we Włoszech* [w:] *Śladami Polaków po świecie*, CD-ROM, wyd. „Polonicum”, Fribourg 2008.

Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki, Zygmunt Krasiński, Maria Konopnicka. Polacy przebywający we Włoszech należeli do różnych środowisk i grup społecznych. We Florencji zamieszkała Zofia z Czartoryskich Zamoyska (1778–1837), córka księcia Adama Czartoryskiego, zmuszona do emigracji po upadku powstania listopadowego, osiedlił się Samuel Fryderyk Tyszkiewicz (1889–1954), właściciel Polskiej Drukarni. Karol Paszkowski (1872–1940), syn powstańca z 1863 roku, był jednym z pionierów włoskiego przemysłu piwnego, konsulem honorowym i właścicielem znanej we Florencji kawiarni „Paszkowski”, w której spotykali się liczni Polacy, wśród nich także pisarze i artyści: Stanisław Brzozowski, Władysław St. Reymont, Leopold Staff, Stefan Żeromski, Jan Lechoń, Karol Szymanowski.³ Nie będę sięgać w zamierzech historię, lista naszych rodaków na ziemi włoskiej jest długa i chlubna. Istotne miejsce wśród emigracji polskiej we Włoszech zajmują polscy żołnierze, wojskowi i ich rodziny, którzy już od czasów napoleońskich zaznaczyli swą obecność na półwyspie włoskim. Już polscy legionści w wojsku napoleońskim w 1799 roku w czasie oblężenia Mantui wydawali pismo po polsku „Dekada Legionowa” redagowane przez Cypriana Godebskiego i kapitana Paszkowskiego.⁴ Niestety, nie zachowały się jego numery. Wydawanie czasopism po polsku świadczyło o zapotrzebowaniu na tego typu publikacje i obecności osób mówiących po polsku.

W roku 1917 wychodziło pismo „Dla wszystkich”.⁵ Gazeta powstała z myślą o Polakach pozostających w niewoli (jeden numer znajduje się w posiadaniu Museo del Risorgimento w Mediolanie). Przez terytorium włoskie przewinęło się wielu naszych rodaków, szczególnie w związku z okresami zawieruchy wojennej. W 1918 roku Polacy, byli jeńcy wojenni, przybywają z Austrii do północnych Włoch, gdzie formują pierwszą jednostkę polskiej armii we Włoszech, która miała połączyć się z armią generała Hallera we Francji. Włoskie władze wojskowe umiejscowiły żołnierzy polskich w posiadłości Mandria di Chivasso w Piemontcie, która od grudnia 1918 do czerwca 1919 roku gościła 22 tysiące żołnierzy polskich, co stanowiło ponad połowę liczby polskich jeńców wojennych we Włoszech, których, według danych włoskiego Ministerstwa Wojny, było około 38 tysięcy.⁶ Spośród nich wcielono ponownie do armii 32 tysiące wolontariuszy. Dane te potwierdzają wspomnienia P. Piskozuba,⁷ który mówi o 600

³ L. Bernardini (red.), *A Firenze con i viaggiatori e i residenti polacchi*, Firenze 2005.

⁴ M. i M. Bersano Begey, *La Polonia in Italia. Saggio bibliografico 1799–1948*, Torino 1949, s. 42.

⁵ Ibidem, s. 42.

⁶ K. Jaworska, *La Mandria di Chivasso. Da prigionieri a uomini liberi: la formazione dell'Armata polacca in Italia* [w:] *La Mandria di Chivasso. Storia di un tentativo Sabauda*, Mandria di Chivasso (TO) 1999, s. 101.

⁷ Ibidem, s. 101. Por. P. Piskozub, *Legioniści polscy w Armii Włoskiej 1917–1918 (z kartek pamiętnika)*, Warszawa 1932, s. 68–69.

oficerach, 250 podoficerach 32 tysiącach szeregowych, z czego 26 tysięcy wyruszyło do Francji, a 6 tysięcy nienadających się do walki na froncie zostało odesłanych do Polski. Właśnie w Mandrii di Chivasso w 1919 roku zaczyna wychodzić tygodnik poświęcony armii polskiej we Włoszech „Żołnierz Polski we Włoszech”, drukowany w Turynie przez Società Buona Stampa. 12 ilustrowanych numerów, po 8 lub więcej stron każdy, opublikowanych od stycznia do kwietnia, informuje o życiu w obozie, o świętach, rocznicach, porusza kwestie polskie. Życie obozowe przygotowywało żołnierzy do walki o Polskę, ważne więc było podtrzymywanie tożsamości narodowej poprzez działalność kulturalno-oświatową. W jednym z wstępnych artykułów „Żołnierza Polskiego” mówi się właśnie o roli języka polskiego: „Język polski jest duszą narodu. Jak w zwierciadle odbija się ludzka twarz, a z mowy można poznać charakter osoby, jego usposobienie i obyczaje”. Tak zaczyna się artykuł *O czystość polskiego języka*.⁸ W obozie uczono terminologii i rozkazów wojskowych po polsku (zamiast niemieckich), uczono języka polskiego i zapoznawano z polskim dorobkiem literackim.

W okresie II wojny światowej od 1943/44 do 1946 roku do Włoch napływa ponad 50 tysięcy żołnierzy armii pod dowództwem gen. W. Andersa. Niemożność powrotu do kraju i silna więź z polskością zmusza do jej ochrony i znajduje ujście w publikacjach w języku polskim. Na szczególną uwagę zasługują pierwsze słowniki i podręczniki do języka polskiego wydane we Włoszech, należące obecnie do „białych kruków”, niezwykle cenne mimo ich niedoskonałości i braków z punktu widzenia językoznawczego i metodologicznego. „Wydawnictwa Drugiego Korpusu” wydrukowały podręczne słowniki polsko-włoskie z rozmówkami i zarysem gramatyki, a także podręczniki przeznaczone dla żołnierzy.⁹ Na uwagę zasługują podręczniki G. Dolinera,¹⁰ zawierające także krótką historię Polski po włosku i wzory listów miłosnych.

Wydawano liczne czasopisma.¹¹ *Bibliografia* Jana Bielatowicza¹² wymienia 46 gazet i czasopism w języku polskim publikowanych we Włoszech w okresie wojny i zaraz po wojnie. W latach 1938–1983, tj. w okresie

⁸ Ibidem, s. 93. Por. *O czystość języka polskiego*, „Żołnierz Polski we Włoszech” 1919, nr 5, s. 1.

⁹ K. Jaworska, *Wydawnictwa i działalność informacyjna drugiego Korpusu w języku polskim*, „Pamiętnik Literacki”, tom XVI, Londyn 1991, s. 96.

¹⁰ G. Doliner, *Parliamo polacco. Metodo e vocabolario*, Firenze 1945; J. Doliner, *Mówimy po włosku. Podręcznik i słownik*, Florencja 1945.

¹¹ „Dziennik Żołnierza A.P.W.”, dziennik wydawany przez Reparto Cultura e Stampa II Korpusu Armii we Włoszech (1944–1946), który był kontynuacją dziennika wydawanego w Palestynie i w Egipcie, „Orzeł Biały” – tygodnik wydawany w Rosji, na Bliskim Wschodzie i we Włoszech (1944–1946), czasopismo literackie „Irydion, Kwartalnik Historyczny” (Bari 1944–1945, redakcja II Korpusu). Por. M. i M. Bersano Begey, *La Polonia in Italia*, 1949, s. 42.

¹² J. Bielatowicz, *Bibliografia druków polskich we Włoszech*, Rzym 1945.

45 lat, jak podaje Marian Kałuski,¹³ ukazywało się aż ponad 115 czasopism polskich lub wydawanych przez Polaków. Charakter tych czasopism informuje o ich adresatach, środowiskach i grupach społecznych emigrantów. Zjawisko tak bujnej aktywności na polu prasy tłumaczy się obecnością we Włoszech żołnierzy II Korpusu, obecnością, aczkolwiek często przejściową, licznych grup ludności cywilnej polskiego pochodzenia i szukania ostoji w stolicy papieskiej. Przebywanie w Rzymie polskich biskupów, wybór na papieża w 1978 roku polskiego arcybiskupa, metropolity krakowskiego Karola Wojtyły, działalność Kościoła polskiego w Rzymie, napływ księży i sióstr polskich do stolicy Włoch powodują potrzebę komunikacji w języku polskim, organizowania się w stowarzyszenia, powoływania do życia różnych instytucji, mimo rozproszenia miejsc zamieszkania i braku enklaw takich jak w innych krajach. Język polski jest równoległym środkiem porozumiewania się obok języka włoskiego. Dzięki twórczości pisanej, lekturze czasopism i książek, nieustannym kontaktom z ośrodkami polskiej kultury nie ulega deformacji.

Fakt powstawania podręczników języka polskiego wiąże się z rosnącym zainteresowaniem Polską, jej kulturą i językiem również ze strony Włochów. Należy tu wspomnieć o niezwyklej roli w propagowaniu języka polskiego w Piemontcie adwokata i polskiego konsula honorowego Attilio Begeya (także jego córki Marii Bersano Begey i wnuczki Mariny), założyciela komitetu Pro Polonia, przekształconego potem w Circolo di Cultura Italo-Polacco. W 1928 roku, na krótko przed śmiercią, Attilio Begey zorganizował w Turynie kurs języka polskiego, który prowadziła Zofia Szmydtowa, profesor Uniwersytetu Warszawskiego. W 1930 roku powstaje Instytut Kultury Polskiej, który daje początek uniwersyteckim studiom polonistycznym w Turynie. Instytut turyński był prowadzony przez Włochów i powstał z włoskiej inicjatywy. Osoby z nim związane, oprócz rodziny Begeyów i Agosti Garosci, żywiły niezwykłą sympatię do Polski i Polaków, wykazywały nieustające zaangażowanie w sprawy polskie, same nauczyły się języka polskiego. Do Instytutu Kultury Polskiej w Turynie przychodzili Włosi, byli więźniowie z terenu Polski, z prośbą o tłumaczenie listów, oraz Włoszki, które wyszły za mąż za polskich żołnierzy i chciały nauczyć się języka polskiego. Zaczęły pojawiać się poważne podręczniki do nauki języka polskiego¹⁴ Wandy De Andreis Wyhowskiej, Zofii Kozaryn, a także późniejsze: *Grammatica polacca* Stanisława Piekuta i *Lingua polacca* Carlo Verdianiego, praca nie tylko o charakterze dydaktycznym,

¹³ M. Kałuski, *Prasa polska we Włoszech 1938–1983*, www.floridapolonia.com. M. Kałuski powołuje się na *Bibliografię czasopism polskich* Jana Kowalika, t. 1–5, Lublin 1976, 1988 i książkę *Polak w Rzymie* Witolda Zahorskiego, Rzym 1964.

¹⁴ Wanda De Andreis Wyhowska, *Avviamento allo studio del polacco*, Roma, 1934; Zofia Kozaryn, *La lingua polacca. Grammatica – esercizi – letture*, Torino 1938; Stanisław Piekut, *Grammatica polacca*, Roma 1954 (wznowienia 1972, 1977, 1981); Carlo Verdiani, *La lingua polacca*, Firenze 1956.

ale dająca wyczerpujący opis struktury języka polskiego na wszystkich poziomach. Podręczniki W. De Andreis i Z. Kozarynowej oprócz informacji gramatycznych zawierały już od pierwszych lekcji teksty do lektury zaczerpnięte ze znanych utworów literatury polskiej autorów takich, jak: J. Słowacki, A. Mickiewicz, B. Prus, J. Weyssenhoff. Na tych tekstach uczono się gramatyki i słownictwa. Podawano tłumaczenie całych sekwencji i zwrotów. Po takim kursie poznawało się nie tylko język, ale literaturę, kulturę i geografę Polski. Inna była metoda, ale w owym czasie skuteczna, zorientowana nie tylko na praktyczny aspekt komunikacji.

Jak podaje M. Kałuski,¹⁵ przed II wojną światową mieszkało we Włoszech około 1000 Polaków, skupiających się głównie w Rzymie, Trieście, Mediolanie i w Neapolu. Odcięcie Polski od zachodniej Europy po II wojnie światowej spowodowało zmniejszenie się liczby emigrantów polskich we Włoszech. Po różnych przemieszczeniach lub powrotach do kraju w 1948 roku we Włoszech pozostało około 2000 Polaków, a w 1966 – około 1600.¹⁶ Na Politechnice Turyńskiej po wojnie studiowało około 300 żołnierzy II Korpusu, z których prawie wszyscy wyemigrowali ze względu na trudną sytuację ekonomiczną we Włoszech. Kilkanaście osób, które pozostały w Turynie, stało się założycielami tutejszej Polonii, liczącej wówczas około 80 rodzin. Polacy utrzymują ze sobą kontakty, choć nie tworzą enklawy i nie mieszkają w osiedlach specjalnie dla nich przeznaczonych. Nowa fala emigracyjna po upadku komunizmu zwiększyła liczbę uchodźców z Polski w latach 80. Tym razem pojawiła się we Włoszech, choć mniej liczna w porównaniu z innymi krajami Europy, emigracja zarobkowa. Według danych ISTAT (Istituto Nazionale di Statistica), zaktualizowanych na 1 stycznia 2011 r., we Włoszech mieszka ponad 109 018 Polaków, z czego 78 tys. to kobiety.¹⁷ Statystyka obejmuje osoby o uregulowanym statusie pobytu. Najwięcej Polaków zamieszkuje centralne Włochy – 42 487 osób, południowe 23 039, północno-wschodnie Włochy 22 596 Polaków, północno-zachodnie 13 916, na wyspach mieszka około 7000 osób narodowości polskiej. Najwięcej Polaków jest w regionach Lacjum z ośrodkami w Rzymie (ponad 24 tys.), Emilii Romańskiej z ośrodkiem w Bolonii (prawie 13 tys.), w Toskanii z centrum we Florencji (około 10 tys.), w Kampanii z Neapolem (około 11 tys.) i Lombardii z ośrodkiem w Mediolanie (ponad 8 tys.).

¹⁵ Por. Marian Kałuski, *Polacy we Włoszech. Prasa polska we Włoszech 1938–1983* [w:] *Śladami Polaków po świecie*, CD-ROM, Fribourg 2008.

¹⁶ Dane za M. Kałuskim wg: ks. Mieczysław Kowalczyk, *Panorama emigracji polskiej*, Osny 1967.

¹⁷ *Dossier Statistico Caritas/Migrantes 2011*, „Polonia Włoska” 2011, nr 3–4; A. Ricci, *I polacchi in Italia. Non solo numeri*, pl.it 2009; dane ISTAT: *Polacy we Włoszech*, oprac. A. Malczewska, „Nasz Świat” 2011, nr 21.

Obecność Polaków we Włoszech przejawia się przez:

- organizowanie się w związki i stowarzyszenia formalne i mniej formalne;
- propagowanie języka i zachęcanie innych (również obcokrajowców) do jego uczenia się;
- prowadzenie szkół i kursów języka polskiego, doskonalenie języka u osób już nim władających;
- czytanie i wydawanie prasy, literatury, utrwalanie znajomości języka dzięki utrzymywaniu kontaktów z rodakami;
- uczestniczenie w spotkaniach kulturalnych, folklorystycznych, mszach, wystawach, rocznicach;
- utrzymywanie polskości za pośrednictwem działalności instytucji i oficjalnych przedstawicielstw Polski we Włoszech, tj. Ambasady Polski w Rzymie i konsulatu w Mediolanie (np. obchody rocznicowe na Monte Cassino, odsłanianie tablic pamiątkowych – ostatnio w Asti ku czci Gustawa Herlinga-Grudzińskiego i w San Remo poświęconej J. I. Kraszewskiemu), organizowanie wystaw i seminariów przez Polski Instytut w Rzymie, spotkań naukowych w Polskiej Akademii Nauk w Rzymie itd.);
- rozwijanie znajomości języka z punktu widzenia praktycznego i naukowego w środowiskach uniwersyteckich.

Federacyjny Związek Polaków we Włoszech, istniejący od 1996 roku, jest oficjalną organizacją zrzeszającą liczne stowarzyszenia Polaków działające w poszczególnych regionach Włoch. Według ostatnich danych związku istnieje 17 stowarzyszeń członkowskich, wśród których najliczniejsze działają w dużych ośrodkach miejskich, skupiających najwięcej Polaków, takich jak Rzym, Mediolan, Florencja, Wenecja, Turyn, Genua; inne, nie mniej ważne, mają siedziby w Ladispoli, Ankonie, Neapolu, Reggio Calabria, Forlì, dwa w Katanii. Nie wszystkie stowarzyszenia należą do centralnego Związku Polaków we Włoszech. Organizacje te zajmują się propagowaniem kultury i języka polskiego. Organizują kursy językowe dla dzieci i dorosłych, mają własne strony internetowe, za pośrednictwem których informują o swojej działalności.

Wydawany jest w dwóch wersjach językowych kwartalnik „Polonia Włoska – Biuletyn Informacyjny”, będący najważniejszym czasopismem dostarczającym oficjalnych wiadomości z życia Polaków we wszystkich regionach Włoch, o wydarzeniach kulturalnych, obchodach rocznic, wystawach, działalności oświatowo-kulturalnej.¹⁸ We Włoszech wychodzi też w języku polskim dwutygodnik informacyjny dla Polaków „Nasz Świat” (wyd. „Stranieri in Italia”) w formie tradycyjnej i internetowej.

¹⁸ Pismo jest dofinansowywane przez stowarzyszenie „Wspólnota Polska” w Warszawie ze środków Kancelarii Senatu RP oraz Fundację Rzymską im. J. Z. Umiastowskiej.

Oprócz aktualności zawiera on wywiady, informacje i porady prawne, pożyteczne informacje dotyczące pracy, życia codziennego we Włoszech, sprawozdania z imprez i spotkań itd.

* * *

W Piemontcie wspólnota polska, zrzeszona w prężnie działającym Ognisku Polskim, według danych z roku 2002,¹⁹ zebranych z okazji 50. rocznicy powstania Ogniska, liczy przeszło 250 rodzin, w większości włosko-polskich, oraz wielu członków indywidualnych, głównie Włochów. Dane statystyczne i osobowe, którymi dysponuje Ognisko, ograniczają się do osób utrzymujących kontakt ze wspólnotą. Polaków w Piemontcie jest znacznie więcej. Według danych z *Dossier Statistico Caritas Migrantes 2011* w Piemontcie zarejestrowano 3232 obywateli polskich. Połowa Polaków mieszka w Turynie, 37% w prowincji turyńskiej i 13% w innych prowincjach Piemontu. Większość Polaków ma wykształcenie średnie, wielu wyższe. Nie zawsze praca wykonywana odpowiada wykształceniu. Wśród Polaków pracujących we Włoszech są lekarze, pielęgniarki, nauczyciele, muzycy w Teatro Reggio i Auditorium w Turynie, tłumacze, bankowcy, pracownicy biur i central telefonicznych, nieliczni pracują na uniwersytetach włoskich jako nauczyciele akademicki, profesorowie i pracownicy naukowi. Z ostatniej fali emigracji pochodzą kobiety zajmujące się osobami starszymi i chorymi.

W Turynie działa centrum polskiej kultury Polski Kot (Kąt), prowadzone i stworzone przez wychowanka polonistyki turyńskiej Aleksandra Ajresa, które skupia zainteresowanych Polską, organizuje kursy języka polskiego dla Włochów i dzieci z rodzin polskich, organizuje spotkania literackie.

Osoby mówiące językiem polskim we Włoszech, biorąc pod uwagę historię i zmienne losy naszego kraju, wywodzą się z różnych grup środowiskowych i wiekowych. Ich poziom językowy zależy od pochodzenia i okresu przebywania poza granicami kraju. Z tego punktu można wyróżnić kilka grup:

- osoby pochodzenia polskiego urodzone we Włoszech (rodzice są Polakami), wywodzące się z grup emigracji politycznej okresu po II wojnie światowej, przebywające w środowisku rodzinnym, patriotycznym, silnie kultywującym polskość i tradycje polskie, ale z upływem czasu, głównie z braku stałego kontaktu z krajem, mówiące po polsku z naleciałościami włoskimi, archaizmami i niewykazujące skłonności do uwspółcześniania i aktualizowania języka;
- osoby pochodzenia półpolskiego, urodzone we Włoszech, których jedno z rodziców jest pochodzenia polskiego (pochodzące przeważnie

¹⁹ Maciej Rasiej (red.), *Ognisko polskie w Turynie. Pięćdziesiąt lat historii*, Torino 2002, s. 148.

z emigracji zarobkowej lub przebywające we Włoszech z motywów osobistych), rozumiejące po polsku, mówiące lepiej lub gorzej, z problemami fleksyjnymi i trudnościami w budowie konstrukcji złożonych, posługujące się ograniczonym słownictwem;

- osoby pochodzenia polskiego urodzone we Włoszech, niemówiące po polsku, ale świadome swego pochodzenia, pragnące poznać język i kulturę przodków, chętne do podjęcia jego nauki;
- Polacy przyjeżdżający do Włoch w celach zarobkowych na kilkumiesięczny pobyt bez specjalnych zainteresowań językiem i nieutrzymujący kontaktu z ośrodkami wspólnoty;
- Polacy przyjeżdżający do Włoch głównie na studia, zainteresowani wykładami z języka polskiego na poziomie uniwersyteckim często w ujęciu konfrontatywnym z kursami tłumaczeniowymi; nauczanie języka polskiego wiąże się z problemem zróżnicowanych wymagań, oczekiwań ze strony słuchaczy i tematyki zajęć;
- osoby wydelegowane na pewien okres do pracy w polskich instytucjach, takich jak Polska Akademia Nauk, Instytut Polski, ambasada i konsulaty, które przebywając we Włoszech z rodzinami, dbają o edukację własnych dzieci, posyłają je do polskich szkół i dbają o ich wykształcenie według programów przewidzianych przez polski system szkolnictwa. W Szkolnym Punkcie Konsultacyjnym w Rzymie we wrześniu 2011 roku rozpoczęło naukę ponad 500 młodych Polaków. W Rzymie działa też Stowarzyszenie Nauczycieli Języka i Kultury Polskiej we Włoszech. Od dwóch lat prowadzi ono zajęcia na poziomie przedszkolnym, przygotowując dzieci obywateli polskich i wywodzących się z rodzin mieszanych, polsko-włoskich, polsko-czeskich, polsko-amerykańskich, do podjęcia potem nauki w szkole polskiej;²⁰
- Włosi zainteresowani Polską z różnych powodów (studia, kontakty zawodowe, perspektywy pracy w Polsce w ramach UE, motywy osobiste, takie jak związki małżeńskie, rodzinne, narzeczeństwa czy turystyka); zajmują ważne miejsce w grupie osób mówiących po polsku.

Ze względu na przynależność do grup środowiskowych można wyróżnić:

- środowiska emigracji politycznej po II wojnie światowej (coraz mniej liczne) i te z lat 80. XX wieku;
- środowiska emigracji zarobkowej pojawiające się we Włoszech po latach 80., głównie kobiety pracujące jako tzw. *badanti*, tj. opiekunki osób starszych i chorych, lub młode osoby pracujące w lokalach gastronomicznych, centralach telefonicznych, często zarabiające w ten sposób na pokrycie kosztów związanych ze studiami i utrzymaniem się we Włoszech;

²⁰ *Szkolnictwo polskie we Włoszech* [w:] *Polonia Włoska. Biuletyn Informacyjny* 2011, nr 3–4, s. 11.

- środowisko uniwersyteckie (studenci i osoby zainteresowane Polską z powodów osobistych lub zawodowych);
- włoskie centra kulturalno-językowe, np. „Polski Kot” w Turynie, skupiające zarówno Polaków, jak i Włochów.

Polacy mieszkający we Włoszech posługują się językiem polskim głównie w środowisku rodzinnym lub w gronie przyjaciół. Błędy pojawiające się w ich polszczyźnie wynikają z niedostatecznej, fragmentarycznej znajomości gramatyki polskiej, nabytej od rodziców, ale nie do końca zakodowanej, lub są rezultatem interferencji struktur włoskich. Zjawisko to dotyczy głównie osób przebywających na stałe poza granicami kraju i niemających regularnego kontaktu z Polską. Często pozostają one na tym samym poziomie językowym, bez jego aktualizacji, z tendencją do regresji i wspomnianych zjawisk interferencji. Właśnie u osób pochodzenia polskiego pojawiają się typowe błędy w języku polskim jako rezultat wpływu gramatyki i struktury języka włoskiego. Chodzi tu o tak zwane *interferencje przewidziane* ze względu na różnice strukturalne systemów językowych. Władysław Miodunka²¹ odróżnia interferencje *potencjalne* (przewidziane) od *realnych*, które są wynikiem wpływu czynników pozajęzykowych. Mówiąc o interferencjach, należy rozróżnić dwie sytuacje, dwa procesy językowe działające w kierunkach przeciwnych; pierwszy – nabywanie elementów obcych w języku Polaków przybywających do obcego kraju (interferencje będące rezultatem kontaktu z nową rzeczywistością, głównie na poziomie leksykalnym, i nienaruszające, przynajmniej na początku, podstaw strukturalnych języka polskiego) i drugi – pozbywanie się elementów obcych w miarę doskonalenia języka przez osoby pochodzenia polskiego, ale urodzone za granicą, tj. interferencji wynikających z bilingwizmu. Pierwsza sytuacja doprowadza do naturalizacji, integracji językowo-kulturowej w obcym kraju, druga do odkrycia własnych korzeni i stopniowego utożsamiania się ze wspólnotą i językiem polskim. Obserwujemy m.in. następujące zjawiska:

1. mylenie czasowników zwrotnych z niezwrotnymi lub ich użyć, np. **Ona nigdy się nie odpoczywa* – wł. *Lei non si riposa mai*; **Jak pani się została rzecznikiem* – wł. *Come è diventata portavoce*;
2. problemy z użyciem w odpowiednim przypadku zaimków względnych *który, jaki*; w języku włoskim odpowiadający im spójnik *che* jest nieodmienny: **Widziałam człowieka, który spotkałam rok temu* (zamiast *którego*) – wł. *Ho visto un uomo che ho incontrato un anno fa*;
3. bezpośrednie przenoszenie do języka polskiego konstrukcji z przymikiem *per*, tłumaczonym najczęściej przez przymyki polskie *dla, przez*, np. **znikała przez jakiś czas* (zamiast *na jakiś czas* – wł. *per un po' di*

²¹ W. Miodunka, *La typologie des contacts linguistiques et du bilinguisme polono-français* [w:] Zofia Cygal-Krupa (red.), *Les contacts linguistiques franco-polonais*, Lille 1993, s. 248.

- tempo*); *Włosi z północy są osobami niechętnymi **dla** obcokrajowców (zamiast *niechętny komu, czemu*);
4. błędne użycie przyimka z (wł. *con*), np. *Przygotowuję się do egzaminu **z dobrą książką** (zamiast z dobrej książki) – wł. *Si prepara per l'esame con un buon libro*;
 5. kalkowanie struktur peryfrastycznych i idiomatycznych, np. ***brać** autobus, pociąg, samolot – wł. *prendere autobus, treno, aereo* (zamiast pojechać autobusem, pociągiem, samolotem lub wsiąść do autobusu, ewentualnie złapać pociąg...; ***dać** miejsce w autobusie (zamiast ustąpić miejsca – wł. *dare il posto*; *już nie widzę godzinę (zamiast nie mogę się doczekać, wł. *non vedo l'ora*; *bilet do wejścia (zamiast bilet wstępu – wł. *biglietto d'ingresso*); dosłowne tłumaczenie struktur włoskich, np. *ostatnio biegniemy za dobrobytem zamiast dążymy do dobrobytu – wł. *corriamo dietro il benessere*; *dieta doprowadza ich do śmierci zamiast dieta powoduje ich śmierć – wł. *la dieta li conduce alla morte*, *Jak się z nim znajdujesz? zamiast jak ci się z nim pracuje? albo jak ci się z nim układa? – wł. *come ti trovi con lui*; konstrukcje włoskie z czasownikiem **avere** (mieć) często znajdują dosłowny odpowiednik polski, np. *Mój organizm **ma trawienie** dość wolne zamiast czasownika *trawi*, wł. *mio organismo ha la digestione lenta*;
 6. problemy z użyciem pewnych homonimów, np. przysłówek **solo** (pol. *tylko* lub *dopiero*): *Przyjdzie wojna, która zakończy się **tylko** za kilka lat zamiast *dopiero* – wł. **solo**; *to był **tylko** styczeń zamiast **dopiero** – wł. *era solo gennaio*; przysłówek **invece** pol. *natomiast, tymczasem* lub *zamiast*, np. *Ja jem mało, **zamiast** moja droga znajoma je dużo zamiast *natomiast*; czy mogę pana prosić? zamiast *zapytać* – wł. *domandare*;
 7. nadużywanie zaimków osobowych, głównie na początku zdania, koniecznych w języku włoskim w funkcji podmiotu, np. **Ja** uwielbiam zwiedzać nowe kraje;
 8. kalkowanie szyku zdania włoskiego z zaimkiem osobowym poprzedzającym czasownik, np. **Mnie** zaprowadza co tydzień do restauracji i **mnie** traktuje jak królową zamiast *zaprowadza mnie, traktuje mnie* – wł. *mi porta..., mi tratta...* lub innych użyć, np. *Napisalam ci* wcześniej zamiast *napisalam do ciebie* – wł. *ti ho scritto prima*;
 9. błędne użycie zaimków dzierżawczych *swój, swoja, swoje*, z zachowaniem reguł języka włoskiego, w którym zaimek *suo* wchodzi w związek zgody na innych zasadach niż w języku polskim, np. *Laura i **swoja** towarzyszka poszły na spacer;
 10. na poziomie leksykalnym wtrącanie słów włoskich zamiast odpowiedników polskich, ale z poprawnym dostosowaniem ich do polskiego systemu fleksyjnego, np. *To wpływa na złe funkcjonowanie* **organów internych** zamiast *organów wewnętrznych*, wł. *organi interni*; *to* **kreuje** dużo problemów zamiast *powoduje, przysparza* dużo problemów – wł. *crea*; *uwielbiam spędzać czas z moim chłopakiem, bo mamy*

podobne **interesy** zamiast *zainteresowania* – wł. *interessi*; *Dużo ludzi próbowało sensacji* zamiast *doświadczyło wrażeń, odczuć* – wł. *sensazione*;

11. problemy Polaków urodzonych we Włoszech, jak zresztą większości cudzoziemców uczących się języka polskiego, z poprawną rekcją czasowników; bardzo często są to błędy ustabilizowane i trudne do wykończenia, np. **informuję ludziom* zamiast *ludzi*, **bardzo dbam o nim* zamiast *o niego*, **dziękuję pana* zamiast *panu*, gdzie użycie biernika zamiast celownika jest niewątpliwie kalką z włoskiego *La ringrazio*;
12. nierozróżnianie czasowników ruchu typu habitualnego i iteratywnego od jednorazowego; jest to typowy błąd, np. *często idziemy do restauracji* zamiast *często chodzimy*; nieodróżnianie czasowników opisujących ruch z użyciem środków transportu lub bez, np. *On przychodzi z Neapolu* zamiast *przyjeżdża* – wł. *arrivare* nie uwzględnia takiej różnicy;
13. problemy ortograficzne Polaków urodzonych we Włoszech wynikające z opanowania języka głównie słuchowo. Piszą oni gorzej od Włochów uczących się polskiego od podstaw. Najwięcej problemów sprawia zapis szeregów spółgłoskowych *s ś sz, c ć cz*, np. **dziszejszy, *jestes, *jusz rasem*. Ortografia bardzo często pokrywa się z fonetycznym zapisem asymilacji międzywyrazowej i wymowy ubezdźwięczniającej w wygłosie, np. *stą (z tą), znaleźć (znaleźć), chociasz (chociaż), wedłuk (według), pszes (przez), doświatczenia (doświadczenia)*. Wielu kłopotów przysparza właściwy wybór *y/i*, np. *frytky* czy wręcz rozróżnienie między głoskami *y/i/e* i właściwe ich zapisanie;
14. błędna pisownia np. nazw narodowości małą literą wynikająca po prostu z nieznamości polskich reguł ortograficznych.

* * *

Francja, podobnie jak Włochy, jest krajem przyciągającym emigrantów polskich. Oba kraje od stuleci gościły licznych emigrantów politycznych, których losy niejednokrotnie były związane z tymi państwami, tak jak w wypadku żołnierzy polskich z Mandrii di Chivasso czy II Korpusu, pisarzy, artystów. Zjawisko emigracji w obu krajach kształtowało się jednak odmiennie. Nieco inny jest profil socjolingwistyczny Polaków zamieszkałych w tych krajach, z wyjątkiem dużych centrów aglomeracyjnych, w których sytuacja jest podobna. Duże miasta, stolice, skupiają emigrację w instytucjach kulturalnych, uniwersytetach, bibliotekach, ale więzy osłabia miejsce zamieszkania.

Według danych statystycznych INSEE *Institut National de la Statistique et des Études Économiques* (Narodowy Urząd Statystyczny Francji) liczbę Polaków we Francji szacuje się na około 1 mln 50 tys. osób, z czego większość stanowią potomkowie emigrantów z okresu dwudziestolecia międzywojennego. Największe skupiska Polaków to do dziś regiony: Nord (dep. Nord, Pas-de-Calais z ośrodkiem w Lille i Lens, Courrières

i Bruay),²² Lorraine (Lotaryngia dep. Meurthe-et-Moselle, z ośrodkiem w Metz), Alsace (Alzacja, dep. Górny i Dolny Ren), Franche-Comté (dep. Doubs i Territoire de Belfort) i oczywiście region Ile-de-France z ośrodkiem w Paryżu.

Historia emigracji polskiej we Francji, która była i jest tematem licznych opracowań naukowych, sięga okresu wojen napoleońskich i Wielkiej Emigracji (1831–1870), występuje w okresie międzywojennym, dotyczy lat 60. i 80. XX wieku. Francja, podobnie jak Włochy, była krajem uchodźców politycznych, skupiających się w centrach kulturowych, takich jak Rzym (Watykan) i Paryż, gdzie znajdowali oparcie w instytucjach i możliwość działalności intelektualnej na polu literackim, politycznym, artystycznym. Dziś w samym Paryżu żyje około 200 tys. Polaków, w okolicach Rzymu, według danych ISTAT, przeszło 20 tys., w samym Rzymie zaś przeszło 13 tys. Dane te są oczywiście płynne, co wiąże się z nieustannym przemieszczaniem się emigrantów, napływem i powrotami do kraju turystów, studentów i pracowników sezonowych. Należy pamiętać, że statystyki obejmują osoby o uregulowanym statusie pobytowym, mające obywatelstwo polskie. Osoby pochodzenia polskiego z chwilą nabycia obywatelstwa obcego znikają z listy Polaków, skąd według statystyki ich liczba, np. w niektórych regionach Francji, zmniejsza się. Nie będę zajmować się tutaj emigracją wielkomięską, która liczebnie niewątpliwie jest zjawiskiem reprezentatywnym, ale jest to temat na oddzielne opracowanie. Francja w odróżnieniu od Włoch była krajem emigracji zarobkowej, mającej początek w latach 1906–1908, przyjmującym robotników do pracy w rolnictwie, kopalniach i fabrykach tekstylnych. Według Edmonda Gogolewskiego w okresie międzywojennym do Francji wyemigrowało 607 tys. osób, z czego do Polski wróciło 220 tys. We Francji osiedliło się na stałe 387 tys. W chwili wybuchu II wojny światowej w departamencie Nord/Pas-de-Calais przebywało 180 tys. Polaków.²³ Również inne regiony Francji były i są do dziś masowo zamieszkane przez naszych rodaków.

Obecność Polaków w Alzacji ma długą historię, która wyjaśnia i usprawiedliwia po części aktualną sytuację języka polskiego w tym regionie Europy. Temat ten zajmuje mniej miejsca w polskiej literaturze historyczno-językoznawczej w porównaniu z opracowaniami dotyczącymi np. obecności Polaków w Nord/Pas-de-Calais (należy tu podkreślić znaczący wpływ tej obecności i duży wkład w tej dziedzinie Uniwersytetu i Centre d'Etude de la Culture Polonaise w Lille).

Odkrycie złóż soli potasowych w Alzacji przed I wojną światową spowodowało szybki rozwój ekonomiczny tego regionu. Dwie spółki zarzą-

²² *Ces Polonais du Pas-de-Calais*, „L'Écho du Pas-de-Calais”, www.echo62.com

²³ C. Gogolewski i J. Kopec, *Les emprunts lexicaux français dans la langue polonaise des émigrés polonais du nord de la France*, „Rev. Étud. Slaves”, Paris 1979, s. 477–482. Dane liczbowe przytacza za E. Gogolewskim Stanisława Niebrzegowska w pracy *To jest moja druga ojczyzna. Polscy emigranci w północnej Francji o sobie*, Lublin 1999.

dzające kopalniami: prywatna Mine de Kali Sainte-Thérèse (KST) i Mines Domaniales de Potasse d'Alsace (MDPA), przejęta przez państwo w 1924 roku, potrzebowały pilnie siły roboczej. Na podstawie umowy podpisanej przez Francję i Polskę w roku 1919 zorganizowano rekrutację robotników polskich do pracy we francuskich kopalniach soli potasowych i węgla. W 1920 roku udaje się do Polski misja górnicza, w wyniku której Société générale d'immigration organizuje nabór pracowników, powołując najpierw dwa ośrodki rekrutacyjne w Polsce: w Mysłowicach i Poznaniu, potem w Wejherowie, do pracy w Alzacji, Lotaryngii i Nord/Pas-de-Calais. Dane statystyczne dotyczące liczby Polaków, pochodzące z różnych źródeł, tj. dane statystyczne ogólne pochodzące ze spisu ludności, dane Ambasady Polskiej, dane z biur emigracyjnych, centralnego komitetu kopalnictwa, ministerstwa pracy i biur emigracyjnych, nie zgadzają się ze sobą. Yves Frey, profesor historii Uniwersytetu Franche-Comté, autor obszernej pracy *Polonais d'Alsace*,²⁴ przytacza liczby, które dają obraz sytuacji w okresie międzywojennym. Liczbę Polaków przybyłych do Francji w latach 1920–1930 szacuje się na 393 060 osób.²⁵ Polaków przybyłych do Francji z terenu Niemiec, głównie Westfalii i Nadrenii, było około 150 tys.²⁶ Na terenie Górnego Renu w roku 1926, na podstawie statystyki departamentu, zamieszkiwało 3328 obywateli polskich (2134 mężczyzn, 666 kobiet i 528 dzieci). Jean Rozwadowski i ksiądz Czesław Kaczmarek są zdania, że liczby te są zaniżone, ponieważ opierają się na numerach dowodów osobistych, których wielu emigrantów nie miało, więc bardziej miarodajne wydają się statystyki Biura emigracji przy ambasadzie Polskiej w Paryżu. Dane te opierały się na liczbach zebranych przez biura działające bezpośrednio w ośrodkach polskiej emigracji. Według nich w departamencie Górnego Renu było w 1926 roku 5309 Polaków (3347 mężczyzn, 982 kobiet i 980 dzieci). Według Georges'a Mauco liczba Polaków doszła do 3450. Różnica w statystyce departamentu i polskiego biura emigracyjnego wynosi około 2000 osób. Trudno jest więc ustalić dokładną liczbę, głównie z powodu przemieszczania się emigrantów, niedokładności i różnych kryteriów przyjmowanych podczas rejestracji.²⁷ W 1924 roku w kopalni MDPA zaczęło pracę 235 robotników.²⁸ Liczba ta z roku na rok się zwiększała. Przez dłuższy czas, ze względu na masową obecność Polaków w Alzacji, tablice ostrzegające, polecenia i różne ogłoszenia były publikowane w trzech językach: francuskim, niemieckim i polskim. Od roku 1931, z początkiem wielkiego kryzysu,

²⁴ Yves Frey, *Polonais d'Alsace. Pratiques patronales et mineurs polonais dans le bassin potassique de Haute-Alsace 1918–1948*, „Annales Littéraires de l'Université de Franche-Comté”, Besançon 2003.

²⁵ Ibidem, s. 80.

²⁶ C. Gogolewski, J. Kopec, *Les emprunts lexicaux français dans la langue polonaise des émigrés polonais du nord de la France*, Paris 1979, s. 477–482.

²⁷ Y. Frey, *Polonais d'Alsace*, s. 15–16.

²⁸ Ibidem, s. 61.

liczba Polaków zmniejszała się, niektórzy wracali do Polski. Rekrutacja obejmowała z początku południowe rejony Polski, Krakowskie, Rzeszowskie, także Ukrainę z okręgiem Lwowa. W latach 30. XX wieku rozszerzono teren rekrutacji o województwa zachodnie, głównie Poznańskie, Dolny Śląsk, Kieleckie, Warszawskie, w mniejszym stopniu o wschodnią Polskę. Polacy zamieszkiwali tereny w pobliżu 11 kopalń i 24 szybów w osiedlach wybudowanych specjalnie dla pracowników kopalni. 22 osiedla, tzw. *cités*, powstały w pobliżu miejscowości: Ensisheim, Ruelisheim, Wittenheim, Richwiller, Wittelsheim, Staffelfelden, Pulversheim, Bollwiller i Ungersheim. Właśnie w kręgu wyznaczonym przez te miejscowości znajduje się jedna z ważniejszych enklaw polskich we Francji.

Polacy przybywający do zagłębia soli potasowych wywodzili się z biednych rodzin, często wiejskich i niemających nic wspólnego z zawodem górnika. Wielu z nich było analfabetami, dlatego też podejmowano akcję szerzenia oświaty i nauczania języka w środowiskach wspólnoty polskiej. Sektor Komitetu Górnictwa, zajmujący się robotnikami zagranicznymi CCHF (Comité Central des Houillères de France) w porozumieniu z Polską Misją Katolicką we Francji, dostarczał czasopism w języku polskim, np. „Sokół Polski”, czy rozprowadzany przez siostry polskie z Ensisheim tygodnik „Polak we Francji”, wydawany przez kilka lat od 1924 roku.²⁹ Często lektura gazet odbywała się wspólnie, nie wszyscy umieli czytać. W zagłębiu potasowym był popularny „Narodowiec”, wydawany w Lens, („Wiarus Polski” w Lille), gdzie było więcej osób wykształconych. Dostarczał informacji o wspólnocie polskiej we Francji, głównie tej z Nord/Pas-de-Calais, i zawierał różne porady praktyczne. Mówiąc o polskości w tych rejonach, trzeba podkreślić, że opierała się ona (i opiera do dziś) na tradycjach, obyczajach i folklorze przekazywanych ustnie.³⁰ Dzięki wysiłkom między innymi *Société des Amis de la Pologne* i jego przewodniczącego Pierre’a de Retza³¹ począwszy od roku 1929³² organizuje się rekrutację nauczycieli i nauczanie języka polskiego poza lekcjami obowiązkowymi, 2–3 godziny w szkołach publicznych. Organizacja edukacji Polaków w Alzacji, głównie dzieci, zależała od różnych instancji i w różny sposób była realizowana w zależności od dyspozycji dyrekcji kopalń, władz miejscowych i pomocy konsulatu w Strasburgu, współpracy duchownych, głównie sióstr polskich, co pomogło utworzyć polskie klasy i komplety w salach komunalnych dla dzieci w wieku przedszkolnym, na poziomie podstawowym i komplety dla doro-

²⁹ Ośrodki wspólnoty były zaopatrywane w różne pomoce dydaktyczne za pośrednictwem Komisji Oświatowej Emigracji Polskiej we Francji, np. pisemka dla dzieci, takie jak „Polskie pachole”, czytane na lekcjach języka polskiego jeszcze w latach 60. i 70., czy też pismo dla dzieci „Dziatwa” wydawane przez Polską Macierz Szkolną w Londynie.

³⁰ Y. Frey [2003], s. 220–221.

³¹ Ibidem, s. 221.

³² Ibidem, s. 240.

słych.³³ Trzeba dodać, że jednocześnie uczono też języka francuskiego, wychodząc z założenia, że młode pokolenie musi się przystosować do nowego środowiska. Były też próby włączenia do programu edukacji Polaków również języka niemieckiego, co nie spotkało się z aprobatą wielu organizacji polskich i francuskich. Profesor Janine Ponty zwraca uwagę, że Polacy z terenu Górnego Renu utrzymali swą polskość, mimo że Polonia w Alzacji w porównaniu z regionem Nord jest mniej liczna. Właśnie fakt przebywania na terenie z językiem niemieckim był czynnikiem wyzwalającym w Polakach odruch obronny przeciw możliwym akcjom germanizacyjnym, pozwalającym na zachowanie języka polskiego.³⁴

Pomaga to zrozumieć skomplikowaną sytuację językową na tych terenach, tj. wielojęzyczność środowiska, w którym poza francuskim językiem urzędowym jest w użyciu język niemiecki i alzacki dialekt autochtonów, język włoski licznej emigracji z Półwyspu Apenińskiego i język polski. W rodzinie mówiło się po polsku, często z elementami dialektalnymi. Z fragmentarycznych danych dotyczących pochodzenia pierwszych emigrantów polskich w Alzacji wynika,³⁵ że najwięcej osób pochodziło z województwa krakowskiego, śląskiego, poznańskiego, z okręgu lwowskiego i stanisławowskiego, z rzeszowskiego i przemyskiego (o czym świadczą jeszcze do dziś nazwiska zakończone na *-ak* i *-ik*, jak np. *Gembalik* czy *Fedorczak*), w okresie późniejszym z okręgu łódzkiego i warszawskiego. Środowisko polonijne sprzed II wojny światowej na omawianym terenie było raczej jednolite z punktu widzenia pochodzenia społecznego. Jest przykładem emigracji zarobkowej, wywodzącej się z niższych klas społecznych, w odróżnieniu od grup emigracji polityczno-intelektualnej skupiającej się w regionie Ile-de France, tj. w okolicach Paryża i innych centrów kulturalnych.

³³ Umowa polsko-francuska z 1919 roku nie przewidywała działalności oświatowo-kulturalnej w środowisku emigrantów polskich. Dzięki organizacji duchownych w dep. Nord/Pas-de-Calais zdołano zorganizować w latach 1925–1926 82 centra nauki języka polskiego na poziomie elementarnym. Powołano specjalnych instruktorów oświaty przy ambasadzie w Paryżu i konsulatach w Lille, Strasburgu, Lyonie, Tuluzie i Marsylii. Liczba ośrodków nauki języka polskiego na terytorium Francji wzrosła do 206 w roku szkolnym 1926/1927 i do 260 w latach 1927/1928. Były to klasy specjalne, w których nauczyciel polski mógł uczyć poza godzinami w klasach normalnych, zwykle w czwartki wolne od innych zajęć. Liczba kursów zwiększyła się z pojawieniem się we Francji młodych nauczycieli, którzy zasilili Związek Nauczycielstwa Polskiego we Francji, który po zjednoczeniu się 15 kwietnia 1925 roku z Narodowym Chrześcijańskim Związkiem Nauczycielstwa Polskiego we Francji dał początek Polskiej Misji Katolickiej. Bierze ona do tej pory aktywny udział w organizacji nauczania języka polskiego we Francji. Gabriel Garcon, *A l'origine du R.C.P.: L'enseignement elementaire du polonais dans le Nord-Pas de Calais*, www.rayonnement-culturel-polonais.fr

³⁴ J. Ponty, *Générations issues de l'immigration polonaise de l'entre-deux-guerres* [w:] *Espace, populations, sociétés*, 1996, s. 385–390.

³⁵ Yves Frey, *Polonais D'Alsace*, 2003, s. 107.

Aktualne dane statystyczne, dotyczące liczby Polaków w Alzacji, są przybliżone. Nie będzie jednak w statystyce osób przebywających na krótkotrwałych kontraktach (zatrudnionych przy winobraniu czy w ogrodnictwie) lub studiujących okresowo w ośrodkach uniwersyteckich (Strasburg). Największe skupiska Polaków w tym rejonie to do dziś miejscowości Ensisheim, Wittenheim i przede wszystkim Wittelsheim z osiedlami Amèlie, Langenzung i Grassegert, które są zamieszkiwane przez przeszło 1600 cudzoziemców, w tym około 1000 osób pochodzenia polskiego. Osiedla, zmodernizowane i unowocześnione, są żywym świadectwem historii. Z inicjatywy władz miejskich miasteczka Wittelsheim wiele ulic dawnego *citè Amèlie* i Graffenwald przybrało imiona polskich bohaterów i pisarzy narodowych. Ulice Adama Mickiewicza, Jana Sobieskiego, Stanisława Augusta Poniatowskiego, Józefa Sowińskiego, Ignacego Paderewskiego, Marii Curie, Stanisława Leszczyńskiego, Mikołaja Kopernika, Tadeusza Kościuszki, Fryderyka Chopina świadczą o polskości tego miejsca.

W Alzacji, oprócz nielicznych już potomków emigrantów z okresu międzywojennego, mieszkają ich wnuki i prawnuki. Są tu też uchodźcy z politycznej fali emigracyjnej z lat 80. XX wieku. Wnuki i prawnuki emigrantów międzywojennych rzadko mówią po polsku. Często jedynym śladem polskiego pochodzenia jest nazwisko przekazywane w linii męskiej, często zniekształcone fonetycznie i ortograficznie. W książce telefonicznej miasta Wittelsheim jest 179 nazwisk polskich, w Wittenheim – 167 i w Einsesheim – 89. Na tej podstawie można by oszacować liczbę osób pochodzenia polskiego, tylko w tych trzech miejscowościach, na około 1300 osób. Większość z nich ma już obywatelstwo francuskie, więc znika z listy obywateli polskich. Niektórzy nie przyznają się otwarcie do swego pochodzenia, zrywając definitywnie z polskością, nie potrafią wyjaśnić brzmienia swego nazwiska. Nazwiska polskie zakończone na *-ski* w większości są zarejestrowane już tylko w formie męskiej, głównie ze względów prawnych. Formę żeńską można zaobserwować na nagrobkach rodzinnych w wypadku kobiet urodzonych jeszcze w Polsce (w latach 1890–1900), np. *Klarzyńska*, *Jaworska* itp. Córki urodzone już we Francji noszą nazwisko w formie męskiej, np. *Daniela Klarzyński*. Również imiona polskie od początku przyjmują wersje francuskie: *Marie*, *Joseph*, *Henri*, *Jean*, *Françoise*, *Thadée*, *Cecile*. Utrzymują się tylko polskie imiona, które nie mają odpowiedników francuskich: *Czesław*, *Bronisława*, *Wacław*, *Wanda*, także *Stanisława*, ale imię męskie *Stanisław* zmienia się na *Stanislas*, podobnie *Władysław* często występuje jako *Wladislaw* lub *Ladislas*. Nazwiska często ulegają deformacji ze względu na opuszczanie znaków diakrytycznych w wypadku liter *ś*, *ć*, *ń*, *ż*, *ź*, *ł* i nieuwzględnianie w piśmie samogłosek nosowych *ę* i *a*,³⁶ np. *Waz* zamiast *Wąż*, *Ksenzyk* zamiast *Księżyk*, *Malachowski* zamiast *Małachowski*. Ciekawe jednak,

³⁶ Por. Z. Cygal-Krupa, *Les noms de famille polonais en France* [w:] Z. Cygal-Krupa (red.), *Les contacts linguistiques franco-polonais*, Lille 1993, s. 327–341.

że w większości zachowują tu w swej ortografii dwuznaki *cz, sz, rz, ch*, poza rzadkimi zapisami fonetycznymi, jak w wypadku nazwiska *Chojetzki, Kornetzky*, *tz* w miejsce *c* według zasad wymowy francuskiej, *Maciossek* zamiast *Macioszek*. Nazwiskom polskim coraz częściej towarzyszą imiona typowo francuskie jak *Etienne, Jean Claude, Sandrine, Louise*. Imiona w wersji polskiej (*Tadeusz, Janusz, Irena*) zachowują emigranci przybyli do Francji w latach 80. lub później. Najwięcej osób pochodzenia polskiego mieszka w Wittelsheim. Tutaj najwięcej osób mówi po polsku, choć młodzi nie zawsze mają warunki rodzinne sprzyjające utrzymaniu tradycji językowych. Śmierć dziadków mówiących po polsku jest stratą ważnego punktu odniesienia, a małżeństwa mieszane wprowadzają do rodziny język francuski i niejednokrotnie jeszcze inny, np. włoski, którym mówi jedno z małżonków. Oczywiście dominuje język francuski i tylko żywe zainteresowanie historią rodzinną ze strony potomków skłania do nauki języka polskiego. W Wittelsheim działa Stowarzyszenie Millenium, pod którego pieczę jest Dom Polski (*La Maison Polonaise*), duma tutejszej Polonii. Jest on siedzibą znanego w całym regionie zespołu folklorystycznego „Biały Orzeł” (*L'Aigle Blanc*). Do zespołu należą Polacy i zaprzyjaźnieni Francuzi czy Hiszpanie. Zespół często wyjeżdża na występy do Polski, utrzymuje kontakty ze Złotoryją i ze Złotoryjskim Towarzystwem Tradycji Górniczych. Według danych konsulatu polskiego w Strasburgu³⁷ w Alzacji istnieje 26 różnych stowarzyszeń polskich, 3 domy polskie, oprócz tego w Wittelsheim, jeden w Metz i drugi w Algrange w Lotaryngii. Jest 7 zespołów folklorystycznych o nazwach polskich, oprócz zespołu „Orzeł Biały”, powstałego w 1948 roku, istnieje zespół „Tatry” w Ensisheim założony w 1977 roku i „Wiosna w Szamotułach” działający w Strasburgu, jest 9 chórów, np. „Leśny Słowik”, który podtrzymuje tradycje sławnego chóru „Lutnia” założonego jeszcze w 1927 roku.

W domu polskim można uczyć się języka polskiego. Grupy są mieszane wiekowo, do podjęcia nauki skłania głównie zainteresowanie własnym pochodzeniem. Lektorka języka polskiego we wspólnocie jest jednocześnie tak zwaną *monitrice*, tj. nauczycielką języka polskiego w szkole francuskiej. Jest to specjalny status, utworzony po II wojnie światowej tylko dla celów nauczania języka polskiego. „Monitorzy” uczą przeciętnie w 3–4 szkołach podstawowych i prowadzą często swoich uczniów aż do matury, na której mogą zdawać język polski.

Enklawy polskie we Francji nie są dziś odizolowane od świata i zamknięte we własnym środowisku. Od 1977 roku nauczanie języka polskiego istnieje w obrębie publicznego systemu szkolnictwa francuskiego. Kadra dyplomowanych nauczycieli polonistów wyłonionych w wyniku konkursu wykłada na wyższych uczelniach, uczy w liceach i w szkołach podstawowych. W roli *monitrice* jest zatrudnionych we Francji 39 polskich

³⁷ *Institutions culturelles, associations polonaises et franco-polonaises en Alsace et en Lorraine*, www.strasbourgkg.polemb.net

nauczycielek.³⁸ W roku szkolnym 2010/2011 zostały otwarte dwie klasy na poziomie eksperymentalnym w College Emile Zola w Fouquieres-les Lens (Pas de Calais). Obecnie język polski jako obcy jest proponowany w ośmiu publicznych liceach we Francji (4 w obrębie Lille, 1 w Paryżu, 1 w Wersalu, 1 w Tuluzie i 1 w Bordeaux) jako trzeci język obcy, tzw. *langue vivant* 3, bądź na zajęciach wieczorowych dostępnych dla uczniów z innych szkół publicznych, tzw. *langue inter-etablissement*. Na maturze licealiści zdają język polski jako *langue vivant* 1, 2, 3 obowiązkowo lub fakultatywnie. Francuski system szkolnictwa przewiduje również sekcje polskie w międzynarodowych szkołach na pierwszym i drugim stopniu kształcenia średniego. Dwa licea tego typu są w Strasburgu. Nauczanie języka polskiego w ramach systemu OIB, tj. *Option internationale du baccalauréat*, istnieje od 25 marca 2011 roku, polski jest jednym z 13 języków do wyboru. Oczywiście istnieje też Szkolny Punkt Konsultacyjny im. Adama Mickiewicza przy polskiej ambasadzie w Paryżu, zwany Szkołą Polską, *Ecole polonaise* przy Konsulacie Generalnym w Strasburgu. Jak widać, system szkolnictwa we Francji stwarza możliwości studiowania języka polskiego na różnych poziomach. Liczne stowarzyszenia i *La Mission Catholique Polonaise* (Polska Misja Katolicka) zapewniają nauczycieli języka na kompletach w ośrodkach wspólnoty, np. w *Association Ecole Polonaise M. Kopernik* w Metz. Mimo to słabnie tutaj zainteresowanie językiem polskim, właśnie w środowiskach polonijnych. Wynika to z faktu integracji i stopniowego wchłaniania Polaków przez kulturę miejscową, co w konsekwencji prowadzi do nieutożsamiania się już z krajem dziadków czy pradziadków. Identyfikacja językowa i łączność ze wspólnotą jest istotnym elementem dla starszego pokolenia i w życiu rodzin, które zdołały utrzymać polskość, pomimo niewątpliwie dezintegrującego wpływu elementów obcojęzycznych. Młodzi emigranci polscy lub niektórzy potomkowie emigrantów, aktywni zawodowo, pełni inicjatywy, odkrywają kraj, który różni się od tego, który swego czasu opuścili dziadkowie. Nie są już odizolowani od świata i jeżdżą często do Polski. Niektórzy znają zaledwie kilka słów polskich, inni reklamują swoją działalność zawodową na stronach internetowych, używając tytułów i nazw polskich: www.sklep.fr, www.staremiasto.fr, www.polanka.fr, www.sklepik-maja.fr, www.polskamania.fr itd. Strony internetowe naszych rodaków lub osób pochodzenia polskiego są opracowywane zwykle w języku francuskim, poza typowymi nazwami reklamowanych produktów jak: *kaszanka*, *kiełbasa śląska*, *baleron*, *makowiec* i paru innych słów świadczących o polskości linku, np.: *nowości*, *smaczne*, *tylko u nas* czy nazw zakładu, np.: *Garage Tadeusz*. Oczywiście Polacy starają się w ten sposób zdobyć klienta francuskiego. Zamykanie się w środowisku polskojęzycznym na polu zawodowym spowodowałoby ze zrozumia-

³⁸ *Nauczanie języka polskiego we francuskich szkołach publicznych*, www.ifrancia.fr/systemszkolnictwa-we-francji-+96150.html

łych względów odizolowanie się od ludzi i kraju, w którym się żyje. Nie znaczy to, że w takich rodzinach nie mówi się lub nie czyta po polsku. Tak jak w wypadku innych języków emigrantów, również język Polaków przebywających na stałe we Francji ulega bezpowrotnie deformacji i interferencji z językiem francuskim. Starsze pokolenie odcięte od ojczyzny wprowadzało do polszczyzny, często dialektalnej i kolokwialnej, zwroty i wyrażenia francuskie. W większości osoby te nigdy nie nauczyły się poprawnie mówić po francusku i rzadko mówiły czystym językiem ogólnopolskim. Na temat języka emigrantów z północnych regionów Francji pisano dość dużo. Trzeba tu wymienić opracowania Edmonda Gogolewskiego, Kazimierza Ożoga, Jadwigi Śrutek, Bogdana Walczaka³⁹ i niezwykle cenną pracę Stanisławy Niebrzegowskiej, z nagraniami wywiadów z emigrantami *To jest moja druga ojczyzna*.

Zapożyczenia francuskie występujące w polszczyźnie osób nie tylko ze starej emigracji to typowe słowa i wyrażenia, których odpowiedniki polskie albo nie istnieją, albo są trudne do przetłumaczenia, gdyż cały kontekst pozajęzykowy różni się od polskiego, np.: *On poszedł na szomaż* (*chomage* – zasiłek dla bezrobotnych lub bezrobocie); *Przyjechali z mery* (*la mairie* – merostwo) i *zabrali pana* (*panaux d'exposition*). Typowe jest użycie słów **aperytyf** i **gato** (*apéritif* i *gateau* – ciasto), **tarta** (*tarte* – typowe ciasto z owocami); *on jest już na retret* (*retraite* – emerytura); *dziś jest jego anniversaire* (urodziny); zapomina się o tym, że ten homonim francuski w języku polskim może być przetłumaczony jako *urodziny* albo *rocznica*. *To nie jest jej truc* – *Se ne pas son truc*. (To nie dla niej, to nie jest jej mocna strona itp.). To samo zjawisko obserwuje się też w języku innych grup emigrantów, np. włoskich. Różnicą jest przystosowanie tych słów do polskiego systemu fleksyjnego i słowotwórczego, np. *Zawołali pompierów* (*pompieri* – strażacy, pełniący we Francji również funkcję pogotowia ratunkowego); *Kolorowi ludzie byli persekutowani* w dawnych czasach (*persécutés* zamiast *prześladowani*); **Antyker** miał dużo takich książek (*antiquaire* – zamiast *antykwariusz*); *on siedział w obozie, bo był kontra Hitlerowi* (*contre* zamiast *przeciw*, ale z poprawną formą celownika); *widziałem fajną emisję w telewizji* (*émission* zamiast *program* lub *transmisja*). **Taski** i **kupy** są w kredensie (*tasses* i *coupes* zamiast *filiżanki* i *kielichy*); *Są plamy na tepiku* (*sur le tapis* zamiast *na dywanie*). Typowym elementem przenoszonym do języka polskiego jest forma czasownikowa drugiej osoby l.mn., np. *wy macie, wy chcecie* na wzór francuskiego *vous avez, vous voulez* zamiast 2. osoby l.p. i zamiast formy grzecznościowej *czy pan ma, czy pan chce*. Zarejestrowane przykłady występują w języku mówionym. Testowane osoby, należące już

³⁹ B. Walczak, *Język polski na zachodzie* [w:] J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski*, Lublin 2001; E. Gogolewski, J. Kopec, *Les emprunts lexicaux français dans la langue polonaise des émigrés polonais du nord de la France*, „Rev. Étud. Slaves”, 1979, L.II/4, s. 477–482.

do trzeciego pokolenia, zwykle nie piszą po polsku. Języka polskiego nauczyły się od rodziców i od dziadków oraz chodząc na lekcje w ośrodku wspólnoty.

W Alzacji są osoby pochodzenia polsko-włoskiego. Mówią one po polsku z zachowaniem cech dialektalnych, np. małopolskich (po matce pochodzącej z krakowskiego) i łączeniem ich z elementami dialektalnymi wielkopolskimi, przejętymi od rodziny męża, wywodzącej się z tamtych terenów. Budzi zdziwienie język polski Włoszki, której ojciec pochodził z Piemontu, używającej form werbalnych *jechalimy, my robili, śpiwały, jo wzięła*, form z głoskami ścieśnionymi typu *dóm, zielóny* czy *wszyndzie, jezdem*, wykazującej oprócz tego cechy udźwięczniającej wymowy międzywyrazowej. Oczywiście nie brak tu też wspomnianych wyżej elementów leksykalnych francuskich w wypadku nieznajomości odpowiedniego słowa w języku polskim.

W języku młodego pokolenia pochodzenia polskiego, mającego dostęp do wszelkich form edukacji, można odnaleźć kalki strukturalno-semantyczne z języka francuskiego, które są stopniowo eliminowane w miarę postępującego przyswajania języka.⁴⁰ Oto kilka typowych przykładów z wypracowań osób studiujących tam język polski:

Wspomnienia wywołane przez babcię i mamę są przyjemne, one wyciągają stare rzeczy i opowiadają historie **o przedmiocie** (*sur le sujet* zamiast *na ten temat* lub *o tym*); Muszę iść do dworca **szukać** moją koleżankę (*chercher quelqu'un* zamiast *pojechać po kogo na dworzec*);

Nie lubię, kiedy pocztówki **tak** nie są (*come sa* zamiast *nie są takie jak...*);

Bardzo lubię iść do teatru, ale nie mam **dla** tego czasu (*pour* zamiast *na to*);

Kiedy szef wraca ze Strasburga, pyta **jeśli** wszystko jest dobrze (*si* zamiast *czy*).

Zdarzają się także wypadki zastępowania niektórych kategorii gramatycznych innymi, np: *Dla mnie opowiadać moje problemy, to za dużo mówić o mnie* (użycie bezokolicznika – fr. *raconter* zamiast polskiego rzeczownika odczasownikowego *opowiadanie*); *W lecie wykonywaliśmy wyścigi* – zamiast *ścigać się* lub *organizować wyścigi* (zarówno w języku włoskim, jak i francuskim istnieją liczne konstrukcje peryfrastyczne z czasownikiem *fare/faire* ‘robić’, które często znajdują odbicie w strukturach polskich). Błędy w wypowiedziach w języku polskim są tutaj podobne do tych u osób polskiego pochodzenia urodzonych we Włoszech. Są to już wspomniane interferencje przewidziane, wynikające z podobnej struktury i konceptualizacji pojęć w językach romańskich. Błędy polegają na nierozróżnianiu typów czasowników ruchu:

⁴⁰ Autorka dziękuje serdecznie pani Bronisławie Ramotowskiej, *monitrice* języka polskiego we Francji, za cenne informacje, za udostępnienie wypracowań uczniów z *La Maison Polonaise* w Wittelsheim i umożliwienie kontaktu i rozmowy z panią Patrycją Dudaczyk, aktywnie działającą w „Stowarzyszeniu Millenium” i zespole „Orzeł Biały”.

*Przez cztery lata **szałam** do szkoły muzycznej.

*Muszę **przyjść** do Mulhousa samochodem.

***Pojadę** na spacer.

*Mam zamiar w tym roku **przyjechać** do Polski.

Występują trudności polegające na nieidentyfikowaniu czasowników zwrotnych i na kopiowaniu struktur francuskich: *Muszę powiedzieć, że bardzo **mi** podoba.*

Zarówno Francuzi, jak i Francuzi pochodzenia polskiego mają poważne problemy z rozróżnianiem poszczególnych głosek, szczególnie szeregów s, ś, sz, z, ź, ż, c, ć, cz, płynnego ł i samogłosek nosowych ę, a, a w konsekwencji z ich zapisem, np. *swystkie, spuczesna, jedynał, szpi, odnależcz, adaptacją kruczną* (zamiast *krótszą*). Błędy te wynikają ze znajomości wyłącznie mówionej postaci języka polskiego bez kontaktu z jego wersją pisaną.

Zmniejszanie się liczby emigrantów polskich we Francji jest spowodowane wspomnianym wcześniej procesem naturalizacji, tj. nabywaniem przez Polaków obywatelstwa francuskiego i odchodzeniem od statusu emigranta. Nasi rodacy w Alzacji wykonują różne zawody, są lekarzami, nauczycielami, właścicielami sklepów, tłumaczami, mechanikami, pracują w transporcie i ogrodnictwie. Nie ma już górników w związku z zamknięciem wszystkich kopalń w zagłębiu potasowym Górnego Renu i kopalni węgla. Środowisko to uległo znacznemu rozproszeniu w związku z poszukiwaniem nowej pracy. Nie ma też Polek pracujących, jak we Włoszech, w roli opiekunek osób starszych czy chorych – zajmuje się tym francuski system opieki zdrowotnej.

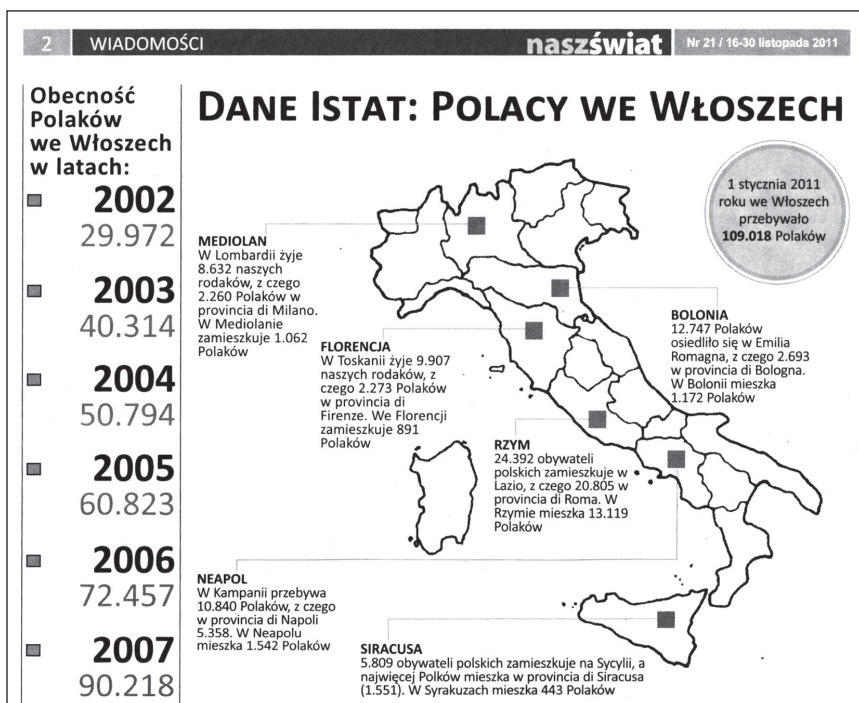
* * *

Polską emigrację we Włoszech i we Francji łączy podobieństwo pochodzenia uchodźców, szczególnie po okresach powstańczych, zawieruchach wojennych i przewrotach politycznych. Emigracja polityczna, wojskowa i intelektualna grupuje się w dużych ośrodkach urbanistycznych, takich jak Rzym z Polską Akademią Nauk, Instytutem Polskim i polskim kościołem św. Stanisława, Paryż z prestiżowymi instytucjami, takimi jak Biblioteka Polska (*Quai d'Orléans*), Kościół Polski i Misja Katolicka, które pamiętają jeszcze członków Wielkiej Emigracji, Lille i inne. We Włoszech brak enklaw skupiających rodziny pochodzenia polskiego, występuje wyraźnie tendencja decentralizująca. W północnych rejonach Francji, w tym w Alzacji, wskutek masowej emigracji zarobkowej, czego nie było we Włoszech, istniało jednolite środowisko zawodowe, które z tego powodu przez długi czas pozostawało zjednoczoną wspólnotą. Język polski jest językiem środowiska rodzinnego, bardziej we Włoszech, w rodzinach polskich lub polsko-włoskich o dużej świadomości i poczuciu narodowym, wynikającym z pochodzenia inteligenckiego, kultuwającego tradycje i pamięć ważnych wydarzeń w historii Polski. Polscy

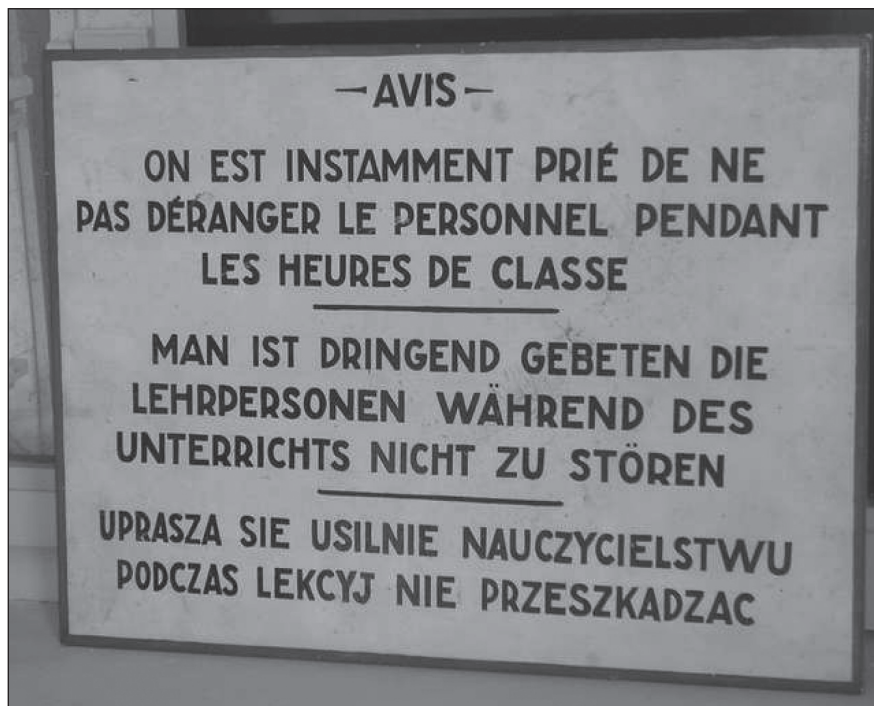
emigranci w Alzacji często stają w obliczu skomplikowanej sytuacji językowej, małżeństw mieszanych polsko-francuskich czy polsko-włoskich w kraju z językiem oficjalnym francuskim i często z wpływem dodatkowego czynnika lokalnego, takiego jak dialekt alzacki czy po prostu język niemiecki. Mimo to Polacy we Francji dbają o swoją polskość poprzez oficjalną reprezentację we francuskim parlamencie i poprzez różne formy działalności kulturalno-oświatowej, wspólne pielgrzymki, msze i zwykłe spotkania w gronie przyjaciół.

Profesor Janine Ponty, znana z wielu publikacji na temat emigracji polskiej we Francji, była współorganizatorem wystawy poświęconej emigrantom polskim zorganizowanej w roku 2011 przez muzeum *Cité de l'histoire de l'immigration* w Paryżu, na wielkie uznanie zasługuje działalność Agaty i Zbigniewa Judyckich na polu biografistyki polonijnej w formie wydawnictw i sympozjów monograficznych organizowanych w różnych krajach Europy. Trzeba więc przyznać, że język polski w wyżej omówionych krajach i regionach naszego kontynentu jest ważnym świadectwem nie tylko obecności tam naszych rodaków, ale jest również znaczącym elementem polskiej kultury, żywej i liczącej się w kontaktach z innymi kulturami.

Strona z czasopisma „Nasz świat” wychodząca w języku polskim, prezentująca aktualne dane statystyczne dotyczące obecności Polaków we Włoszech



Tablica informacyjna z lat międzywojennych z napisami w trzech językach przy wejściu do jednej ze szkół w Alzacji



Bibliografia

Polacy i język polski we Włoszech

- W. de Andreis Wyhowska, *Avviamento allo studio del polacco*, Roma 1934.
L. Bernardini (red.), *A Firenze con i viaggiatori e i residenti polacchi*, Firenze 2005.
M. i M. Bersano Begey, *La Polonia in Italia. Saggio bibliografico 1799–1948*, Torino 1949.
S. Bielański, *Polska diaspora we Włoszech* [w:] A. Walaszek (red.), *Polska diaspora*, Kraków 2001.
J. Bielatowicz, *Bibliografia druków polskich we Włoszech*, Rzym 1945.
B. Cieślińska, *Emigracja z Polski do Włoch pod koniec lat osiemdziesiątych*, „Przegląd Polonijny” 1994, nr 3.
G. Doliner, *Parliamo polacco. Metodo e vocabolario*, Firenze 1945.
J. Doliner, *Mówimy po włosku. Podręcznik i słownik*, Florencja 1945.
Dossier Statistico Caritas/Migrantes 2011, „Polonia Włoska” 2011, nr 3–4.
S. Dubisz, *Język polski poza granicami etnicznymi*, „Kwartalnik «Polonicum»” 2007, nr 4 i 5.
L. Henczel-Wróblewska, *Dzieje Polaków we Włoszech*, Poznań–Kalisz 2006.

- K. Jaworska, *La Mandria di Chivasso. Da prigionieri a uomini liberi: la formazione dell'Armata polacca in Italia* [w:] *La Mandria di Chivasso. Storia di un tenimento Sabaudo*, Chivasso (TO) 1999.
- K. Jaworska, *Wydawnictwa i działalność informacyjna drugiego Korpusu w języku polskim*, „Pamiętnik Literacki”, t. XVI, Londyn 1991.
- K. Jaworska, *Instytut Kultury Polskiej „A. Begey” w Turynie* [w:] *Polskie więzi kulturowe na obczyźnie*, Londyn 1989.
- K. Jaworska (red.), *La Polonia, il Piemonte e l'Italia. Omaggio a Marina Bersano Begey*, Torino 1998.
- K. Jaworska, *Tradizione e prospettive degli studi polonistici* [w:] P. de Gennaro (red.), *Per le vie del mondo*, Trauben 2009.
- M. Kałuski, *Polacy we Włoszech* [w:] *Śladami Polaków po świecie*, CD-ROM, Fribourg 2008.
- Z. Kozaryn, *La lingua polacca. Grammatica – esercizi – letture*, Torino 1938.
- A. Malczewska (oprac.), *Polacy we Włoszech*, „Nasz Świat” 2011, nr 21.
- S. Piekut, *Grammatica polacca*, Roma 1954 (wznowienia 1972, 1977, 1981).
- M. Rasiej (red.), *Ognisko polskie w Turynie. Pięćdziesiąt lat historii*, Torino 2002.
- A. Ricci, *I polacchi in Italia. Non solo numeri*, pl.it 2009.
- Szkolnictwo polskie we Włoszech* [w:] „Polonia Włoska. Biuletyn Informacyjny” 2011, nr 3–4.
- C. Verdiani, *La lingua polacca*, Firenze 1956.

Polacy i język polski we Francji

- D. Bartol-Jarosińska, *La langue polonaise et l'identité nationale des immigrés polonais* [w:] Z. Cygal-Krupa (red.), *Les contacts linguistiques franco-polonais*, Lille 1993.
- Z. Cygal-Krupa, *Les noms de famille polonais en France* [w:] *Les contacts linguistiques franco-polonais*, Lille 1993.
- P. Dufossé-Rybka, *Les Mineurs Polonais. Après la guerre 14-18 Walenty, Marianna et leurs 8 enfants*, Dijon 2003.
- Y. Frey, *Polonais d'Alsace. Pratiques patronales et mineurs polonais dans le bassin potassique de Haute-Alsace 1918–1948*, Besançon 2003.
- Y. Frey, *Des polonais au pays de la potasse*, Bulletin „Les hommes et la potasse” 1992, nr 13.
- C. Gogolewski, J. Kopec, *Les emprunts lexicaux français dans la langue polonaise des émigrés polonais du nord de la France*, „Rev. Étud. Slaves” 1979, L.II/4.
- P. Christol, *Retrouver ses ancêtres polonaise*, Paris 2011.
- Les immigrés en Alsace: 10 % de la population*. INSEE, Chiffres pour l'Alsace – revue nr 34, septembre 2006.
- W. Miodunka, *La typologie des contacts linguistiques et du bilinguisme polono-français* [w:] Z. Cygal-Krupa (red.), *Les contacts linguistiques franco-polonais*, Lille 1993.
- W. Miodunka, *Język polski poza Polską* [w:] *Polszczyzna 2000*, Kraków 1999.
- W. Miodunka, *Język polski w świecie*, Warszawa–Kraków 1990.
- W. Miodunka, *Stan badań nad Polonią w świecie*, „Ekspertyza” 1998, nr 154.
- S. Niebrzegowska, *To jest moja druga ojczyzna. Polscy emigranci w północnej Francji o sobie*, Lublin 1999.

- K. Ożóg, J. Śrutek, *Remarques sur le vocabulaire des émigrés polonais du Nord de France* [w:]. Z. Cygal-Krupa (red.), *Les contacts linguistiques franco-polonais*, Lille 1993.
- R. Poignant, *Etude sur l'assimilation de l'immigration polonaise dans le le Pas-de-Calais*, „Population” 1949, nr 1.
- J. Ponty, *Générations issues de l'immigration polonaise de l'entre-deux-guerres* [w:] *Espace, populations, sociétés*, 1996.
- J. Ponty, A. Masiewicz, *Le polonais. Immigré depuis trois generations* [w:] *Vingt-cinq communautés linguistiques de la France*, t. 2: *Les langues immigrées*, Paris 1988, s. 263–282.
- J. Ponty, *Polonais méconnus. Histoire des travailleurs immigrés en France dans l'entre-deux-guerres*, Paris 1988.
- J. Porayski-Pomsta, *Zapożyczenia leksykalne z języka francuskiego we współczesnej polszczyźnie. Charakterystyka strukturalno-semantyczna*, „Poradnik Językowy” 2007, z. 5.
- J. Pomsta-Porayski, *Język polski we Francji, Wybór tekstów polonijnych z Francji*, Warszawa 1993.
- B. Walczak, *Język polski na zachodzie*, J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski*, Lublin 2001.

Strony internetowe

Institutions culturelles, associations polonaises et franco-polonaises en Alsace et en Lorraine, www.strasbourgkg.polemb.net

Ces Polonais du Pas-deCalais, „L'Écho du Pas-de-Calais”, www.echo62.com

www.beskid.com

M. Kałuski, *Prasa polska we Włoszech 1938–198*, www.floridapolonia.com

Nauczanie języka polskiego we francuskich szkołach publicznych, www.ifrancia.fr/system-szkolnictwo-we-francji-+96150.html

Gabriel Garcon, *A l'origine du R.C.P.: L'enseignement elementaire du polonais dans le Nord-Pas de Calais*, www.rayonnement-culturel-polonais.fr

Marion Fontaine, *La „Polonité” face à la secularisation dans le monde minier lensois*, www.histoire-sociale.univ-paris1.fr

www.histoire-immigration.fr (strona muzeum Cité nationale de l'histoire de l'immigration)

www.rodziny.muzhp.pl

www.polonia-wloska.org

www.mdpa.fr

www.insee.fr

www.persee.fr

The Polish language in Italy and in north-eastern regions of France

Summary

The paper presents the situation of the Polish language in Italy and in north-eastern regions of France, particularly in Alsace. It refers to important historical facts of the interwar period, the sources and motives of emigration movements that affect the current status. The quoted statistical data prove the physical presence of citizens of Poland in Italy and France, and the sociolinguistic description of emigration circles allows comparisons between both these countries. Apart from specific data about places of residence of Polish emigrants, enclaves, cultural and educational activities pursued by Polish communities, the paper enumerates characteristic features of the Polish language used by Poles born in Italy and France. Focusing on the phenomenon of two types of interference: predicted and real, the author invokes a range of examples illustrating mechanisms such as naturalisation, linguistic and cultural integration, bilingualism. What is emphasised is the activity of Polish communities abroad in both countries, despite common disintegrating factors and impact of multilingual communities, and their efforts in maintaining the Polish identity and propagating the Polish language.

Trans. Monika Czarnecka

Beata Katarzyna Jędryka
(Uniwersytet Warszawski)

SYTUACJA JĘZYKA POLSKIEGO W USA I W KRAJACH ANGIELSKOJĘZYCZNYCH

Na podstawie informacji udostępnianych przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych największe natężenie emigracji Polaków, zarówno zamorskiej, jak i kontynentalnej, maleje. Z roku na rok coraz mniej osób decyduje się na czasowe opuszczenie kraju przede wszystkim ze względów ekonomicznych. Najprawdopodobniej spowodowane jest to kryzysem, który ogarnął już nie tylko Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, Kanadę, ale także Wielką Brytanię oraz Irlandię, kraje, które do tej pory były głównym celem migracji, nie tylko Polaków. Trudności ze znalezieniem pracy oraz konkurencja na rynku zatrudnienia ze strony obywateli Indii czy innych krajów azjatyckich powodują pojawienie się zjawiska przeciwnego do eksodusu, który w latach dziewięćdziesiątych XX wieku charakteryzował społeczeństwo polskie. Kraje angielskojęzyczne przeżywały wówczas obłężenie polskich obywateli. Londyn zaczynał przypominać amerykańskie Chicago pod względem liczby Polaków przebywających tam czasowo oraz na stałe. Język polski można było, i nadal można, usłyszeć niemal w każdym miejscu. W brytyjskich i irlandzkich szkołach oraz przedszkolach przybywało dzieci pochodzenia polskiego, które wyemigrowały wraz z rodzicami lub urodziły się w kraju osiedlenia opiekunów.

Ze względów praktycznych trudno jest oszacować dokładną liczbę Polaków przebywających poza granicami kraju. Ogólnie mówi się o około dziesięciu milionach osób polskiego pochodzenia, które są rozproszone po całym świecie. Wśród nich są nie tylko przedstawiciele najmłodszej emigracji – zarobkowej, ale także potomkowie emigrantów z okresu II wojny światowej czy uchodźców politycznych z czasów komunistycznych. Trudności statystyczne wynikają także z tego, że od momentu przystąpienia Polski do Unii Europejskiej nasi obywatele otrzymali prawo swobodnego przemieszczania się, zamieszkania oraz podejmowania pracy w obrębie granic państw członkowskich. W wypadku USA nadal istnieje zjawisko nielegalnych emigrantów, których liczby nie można określić.

Największymi skupiskami polskich emigrantów wśród krajów angielskojęzycznych nadal pozostają USA, Kanada, Wielka Brytania, Irlandia, Australia, Republika Południowej Afryki oraz Nowa Zelandia. Mniejszy

odsetek Polonii w krajach Oceanii oraz w Afryce można tłumaczyć tym, że dostęp do nich jest utrudniony. Ceny biletów na samoloty odlatujące w tamtych kierunkach są nieporównywalnie wyższe od cen biletów do Nowego Jorku czy Dublina. Osoby, które podejmują decyzję o emigracji do RPA, Australii czy Nowej Zelandii jadą tam zazwyczaj już osiedlić się na stałe i mają tam zwykle rodzinę, która jest w stanie zapewnić im pracę.

Wszędzie tam, gdzie pojawiają się Polacy, wraz z nimi w danym społeczeństwie zaczyna funkcjonować język polski. Jakość tego języka bywa różna, ale wśród emigrantów oraz osób pierwszego pokolenia polonijnego pozostaje on nadal narzędziem komunikacji, choć rzadko podstawowym lub jedynym. Poza granicami Rzeczypospolitej można mówić o dwóch wariantach polszczyzny. Pierwszy z nich to język polski – literacki, pisany – zgodny z normą polszczyzny ogólnej, którą posługują się osoby będące etnicznymi jej użytkownikami na terenie Polski. Drugi wariant to język polonijny mający swoje odmiany kontaktowe, np. polsko-amerykańską, polsko-brytyjską czy polsko-kanadyjsko-angielską.¹

1. POLITYKA JĘZYKOWA

Kraje przyjmujące imigrantów nie pozostają obojętne wobec obecności języka mniejszości etnicznej obok języka obowiązującego na danym obszarze administracyjnym. Ponieważ teraz bardzo dużo mówi się o tolerancji, status języków etnicznych wzrósł, ale jeszcze kilkanaście lat temu najważniejszym celem było zasymilowanie nowych przybyszów pod względem językowym. Każde z państw, które jest atrakcyjne dla potencjalnych emigrantów, prowadzi własną politykę językową. Owa polityka różni się na terenie Unii Europejskiej od tej prowadzonej w USA czy w Kanadzie. Jest to silnie związane ze sposobem postrzegania emigranta. Tam, gdzie jest on przyjmowany chętnie, np. w Australii – jako wytwórca PKB, status jego języka etnicznego jest wyższy niż w kraju, w którym emigracja przyczynia się do recesji, np. w USA.

Polityka językowa jest zbiorem zasad i założeń sformułowanych przez władze danego kraju, określających m.in. liczbę godzin i program edukacji językowej w szkołach (język ojczysty, drugi, obcy), status mniejszości narodowych czy stosunek do ochrony języka ojczystego przed naleciałościami pochodzącymi z innych kultur. Jednak mówiąc o polityce językowej, należy pamiętać, że obejmuje ona także działania promocyjne danego języka poza granicami danego kraju.

¹ E. Lipińska, A. Seretny, *Miedzy językiem ojczystym a obcym. Nauczanie i uczenie się języka odziedziczzonego na przykładzie chicagowskiej diaspory polonijnej*, Kraków 2012, s. 21–22.

T. Piotrowski zauważa, że brak jawnej polityki językowej jest już samą w sobie polityką, tylko realizowana jest ona w sposób niejawny. Sugeruje także, że politykę językową należy podzielić na wewnętrzną i zewnętrzną. Pierwsza występuje w odniesieniu do języka lub języków wewnątrz danego kraju. Druga odnosi się do języka lub języków używanych w jakimś kraju w stosunku do innych języków.²

Wśród krajów angielskojęzycznych wiek XIX oraz pierwsza połowa XX wieku były epoką Wielkiej Brytanii, natomiast ostatnie 60 lat to epoka USA. Wspólnym mianownikiem obu tych epok jest ekspansja języka angielskiego. Obecnie jest on podstawowym językiem używanym przez programistów, specjalistów od wprowadzania nowych technologii oraz technik informatycznych czy teleinformatycznych. W niektórych sektorach współczesnej cywilizacji jest jedynym nośnikiem informacji.

2. STANY ZJEDNOCZONE

Stany Zjednoczone należą do grupy krajów wielojęzycznych i wielodialektalnych. Z roku na rok zwiększa się odsetek ludzi, którzy posługują się w domu innym językiem niż angielski. Drugim językiem w USA jest język hiszpański, którym porozumiewa się 10,7% ludności. Innymi kodami, licznie reprezentowanymi przez mieszkańców USA, są: chiński, wietnamski, indonezyjski tagalog. W latach 90. XX wieku wzrosła liczba użytkowników języka rosyjskiego. W spisie z 2001 roku wymienia się także język polski. Wówczas mówiło nim 0,3% ludności.³

Amerykanie w przeciwieństwie do Europejczyków są zwykle monolingwalni i monodialektalni. W dużych aglomeracjach miejskich wielojęzyczność jest zjawiskiem naturalnym. Mimo że USA to kraj wieloetniczny, nie można mówić o powszechnym bilingwizmie, chociaż z roku na rok jest on coraz bardziej widoczny. Państwo to jest szczególnym przypadkiem, jeśli chodzi o ustawodawstwo dotyczące języka. Nie ma tam bowiem żadnego języka, który byłby uznawany na poziomie federacji za język oficjalny. W konstytucji nie ma rozdziału o języku, ponieważ od samego początku USA były krajem wielonarodowym, choć element angielski i angielskojęzyczny dominował. W 1981 roku jeden z senatorów występował z pomysłem wniesienia poprawki do konstytucji, aby językiem oficjalnym ustanowić język angielski. Jednak próba ta nie powiodła się. W pomysłu dopatrywano się próby zatrzymania ekspansji języka hiszpańskiego.

² T. Piotrowski, *Polityka językowa w krajach anglojęzycznych* [w:] S. Gajda, A. Markowski, J. Porayski-Pomsta (red.), *Polska polityka komunikacyjno-językowa wobec wyzwań XXI wieku*, Warszawa 2005, s. 26–44.

³ Ibidem, s. 35.

Nadal niektóre organizacje starają się o wniesienie poprawki. Ostatnio miało to miejsce w 2003 roku.⁴

Stany Zjednoczone charakteryzują się brakiem jednolitej polityki językowej. Patrząc na historię kraju, można stwierdzić, że tradycyjne społeczności zachowywały swoje zwyczaje oraz swój język i nigdy w to nikt nie ingerował. Z jednej strony było to pozytywne, z drugiej zaś miało swoje negatywne skutki. Doprowadzało do gettoizacji grup etnicznych. Ograniczało kontakty do przedstawicieli swojej społeczności i tak wyizolowane grupy etniczne nie uczestniczyły w życiu politycznym kraju. Tu za przykład może posłużyć „Mała Polska” w Chicago.⁵

Stanisław Dubisz słusznie zauważa, że polszczyzna, której używa Polonia oraz polskie grupy etniczne, ma odmienny status niż polszczyzna w kraju.⁶ Język polski nie jest jedynym i podstawowym kodem, którym posługuje się społeczność polonijna. Dlatego też jej społeczny zakres komunikacyjny jest ograniczony. Polski język etniczny nie jest językiem oficjalnym. Pełni on funkcję kodu lokalnego.

W stosunku do języka amerykańskiego pełni on funkcję dialektu, który charakteryzuje polonocentryczną zbiorowość zamieszkującą obszar USA. Przypisuje się mu rolę integrującą, jednoczącą. Dzięki niej możliwe jest utożsamianie jednostki z szerszą zbiorowością, społecznością narodową w myśl zasady, że ten, kto mówi po polsku, ten jest Polakiem.⁷ Język polski dla członków grupy etnicznej jest jedną z podstawowych wartości kultury. Jest także istotnym elementem w procesie ich identyfikacji.

Polszczyzna w USA odgrywa rolę socjolektu narodowościowego, który jest charakterystyczny dla społeczności wieloetnicznych. Ma ona także znaczenie kulturotwórcze, ponieważ dzięki jej znajomości można uczestniczyć w kulturze narodowej.

Biorąc pod uwagę kryterium normatywno-kodyfikacyjne, trzeba stwierdzić, że status polszczyzny polonocentrycznych zbiorowości poza granicami kraju także jest skomplikowany. Jej związek z diasporycznością, uzualnością oraz mieszanym charakterem uniemożliwia wykorzystanie do jego oceny i kodyfikacji tych samych narzędzi, które są używane w ocenie języka polskiego w kraju.⁸

⁴ T. Piotrowski, op. cit., s. 36.

⁵ Ibidem, s. 40.

⁶ S. Dubisz, *Język polski poza granicami kraju – wstępne informacje i definicje* [w:] S. Dubisz (red.), *Język polski poza granicami kraju*, Opole 1997, s. 13–46.

⁷ S. Dubisz, *Společné role polštiny poza granicami kraju. Paměti Profesora Mieczysława Szymczaka* [w:] B. Janowska, J. Porayski-Pomsta (red.), *Język polski w kraju i za granicą. Materiały Międzynarodowej Konferencji Naukowej Polonistów, Warszawa 14–16 września 1995 r.*, Warszawa 1997, s. 17–20.

⁸ S. Dubisz, *Język polski poza granicami kraju – wstępne informacje i definicje* [w:] S. Dubisz (red.), *Język polski poza granicami kraju*, Opole 1997, s. 22.

Użytkownicy języka polskiego w USA mają świadomość swoich trudności językowych, które najlepiej widać w kontaktach z nowo przybyłymi emigrantami, posługującymi się standardową polszczyzną. Członkowie społeczności polonijnych obecnie są w lepszym położeniu niż ich przodkowie. Powszechny dostęp do telewizji satelitarnej oraz internetowej umożliwia im podnoszenie swojej kompetencji językowej i komunikacyjnej w języku polskim.

Język polski w USA ma charakter familiarny. Zbiorowość polonijna posługuje się nim w domach, w kontaktach towarzyskich, w szkołach dokształcających oraz miejscach publicznych ulokowanych w polskich osadach, np. sklepach, zakładach samochodowych czy fryzjerskich. Odnotowuje się przypadki, że polscy emigranci przez całe swoje życie nie nauczyli się języka amerykańskiego, ponieważ nie musieli tego robić ze względu na dostępność podstawowych świadczeń w języku polskim. Obecnie istnieją polskie banki, w których klienci są obsługiwani po polsku. Bardzo dobrym przykładem enklaw polonijnych, w których można przeżyć bez znajomości języka amerykańskiego, jest nowojorski Greenpoint oraz słynne Jackowo w Chicago.

Na podstawie spisu powszechnego z 2000 roku, mimo że ostatni był przeprowadzony w 2010 roku, ale szczegółowe dane nie zostały dotychczas opublikowane, wynika, że głównym językiem w USA jest język angielski, na drugim miejscu plasuje się język hiszpański, a potem chiński. Język polski został wskazany jako język główny przez 670 tys. użytkowników, co dało mu 11. pozycję w rankingu. Rząd amerykański stale monitoruje status poszczególnych języków używanych na terenie USA. W 2005 i 2009 roku przeprowadzono rejestrację języków, którymi posługują się mieszkańcy tego kraju. Według wyników uzyskanych w 2005 roku polszczyznę, jako kod używany do komunikacji w domu, wskazało 0,22% osób, co dało jej miejsce 13. W roku 2009 status języka polskiego obniżył się (pozycja 14.).

3. KANADA

Historia polskiej emigracji do Kanady sięga XVII wieku, kiedy to syn gdańskiego kupca dotarł do obecnie francuskojęzycznej części tego kraju – Québecu.⁹ Polacy przyjeżdżający na to terytorium kierowali się zarówno względami politycznymi, jak i ekonomicznymi. Kanada, tak jak USA, była wymarzonym krajem do emigracji. Dostęp do niej był utrudniony, ponieważ do roku 2008 obywatele Rzeczypospolitej Polskiej obowiązywał ruch wizowy, który został zniesiony 1 marca 2008 roku. Od tego momentu Polacy, przybywający do Kanady, mogą przebywać na jej terytorium sześć miesięcy od daty wjazdu. Wprowadzenie ruchu bezwizowego nie spowo-

⁹ J. Grabowski, *Historia Kanady*, Warszawa 2001, s. 285.

dowało wielkiego boomu emigracyjnego w tym kierunku. Stopniowo kraj wprowadza zmiany prawa imigracyjnego i poszukuje osób, które mają kwalifikacje zawodowe i znają języki obce. Władze kanadyjskie liczą na to, że nowymi imigrantami będą Polacy zamieszkujący Wielką Brytanię. Będzie im łatwiej zaaklimatyzować się w nowym kraju, ponieważ większość z nich dobrze posługuje się językiem angielskim.

Według ostatnich danych w domach kanadyjskich można usłyszeć ponad 200 języków. Mimo że w Kanadzie Polonia jest licznie reprezentowana – 900 tys. osób (dane z 2007 roku), to język polski nie pojawia się na liście języków najczęściej używanych przez mieszkańców tego kraju. W przeciwieństwie do USA, gdzie 80% populacji wskazuje język angielski jako dominujący, w Kanadzie posługuje się nim jako pierwszym tylko 58% ludności. Na drugim miejscu jest – oczywiście – język francuski. Polszczyzna w 2006 roku została wyprzedzona przez język chiński, włoski, niemiecki, pandżabi oraz hiszpański. Według spisu powszechnego z roku 2011 język polski zajmuje jedenaste miejsce. Jego używanie deklaruje 201 tys. osób.

Status języka polskiego w tej części Ameryki Północnej jest zbliżony do statusu polszczyzny w USA. W domach mówi się głównie po angielsku (około 19 mln użytkowników – 58%) oraz po francusku (około 6 mln użytkowników – 11,5%). Oba języki są oficjalnymi kodami Kanady. Polszczyzna jest używana przede wszystkim do komunikowania się w rodzinie, wśród polskich znajomych oraz w organizacjach kulturalnych. Rzadziej pojawia się jako język komunikacji w środowisku pracy. Przyglądając się danym za rok 2011, można zauważyć, że w latach 2006–2011 status polszczyzny jako języka domowego uległ zmianie. Język polski, obok greckiego, włoskiego i języków chińskich, odnotował spadek liczby użytkowników. Świadczy to o szybkiej asymilacji polskich emigrantów pod względem językowym, którzy prawdopodobnie przyjeżdżają do Kanady już z dobrą znajomością języka angielskiego.

4. AUSTRALIA

Pierwsi Polacy, którzy dotarli na odległą ziemię australijską, pochodzili z Wielkopolski i trafili tu w XIX wieku. Prawdopodobnie z racji odległości kontynent Aborygenów nie był chętnie wybierany jako miejsce osiedlenia. Do końca II wojny światowej odnotowano około 6,5 tys. osób, które jako miejsce urodzenia deklarowały Polskę. Dopiero po jej zakończeniu pojawiła się tam pierwsza większa fala Polaków. Byli to przede wszystkim weterani Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, uratowani jeńcy z obozów zagłady oraz emigranci wojenni. Druga fala pojawiła się w stanie wojennym w 1981 roku.

Dziś polska emigracja nie jest tak liczna jak w Ameryce Północnej czy na wyspach brytyjskich. Do Australii przyjeżdżają przede wszystkim

ludzie młodzi, którzy wybierają ten kraj w celach edukacyjnych lub zarobkowych. W przeciwieństwie do polskich imigrantów w USA imigranci w tej części świata mają uregulowany status prawny.

Polacy w Australii osiedlają się przede wszystkim w Sydney, Melbourne, Adelaide oraz w regionie Wiktorii. Według spisu powszechnego, który został przeprowadzony w 2006 roku, 163,8 tys. osób wskazało na polskie pochodzenie. Przyglądając się bliżej grupie Polonii, pod względem pochodzenia rodziców, można stwierdzić, że 109,3 tys. osób zadeklarowało, że ma polskie pochodzenie po obojgu rodzicach urodzonych poza Australią, a 27,1 tys. osób – po obojgu rodzicach urodzonych w Australii. Według danych statystycznych w Australii mieszka 52,2 tys. osób, które urodziły się w Polsce.¹⁰ Rezultaty kolejnego spisu powszechnego, przeprowadzonego w 2011 roku, na pewno pokażą zmiany demograficzne, które dokonały się wśród Polonii australijskiej. Dane nie są jeszcze znane.

Język polski ma charakter języka rodzinnego i posługiwanie się nim w domu deklaruje 53,4 tys. osób (stan na rok 2006). Obok języka angielskiego dominującym kodem w Australii jest chiński, a tuż po nim włoski. Język polski w 2001 roku zajmował 14. pozycję. Został wówczas wyprzedzony przez język wietnamski, grecki, macedoński, a nawet chorwacki.

Dzieci polonijne uczą się polszczyzny w szkołach sobotnich na poziomie podstawowym i średnim. Dydaktyka języka polskiego oraz zajęcia z kultury polskiej na poziomie podstawowym prowadzone są w szkołach polskich organizacji. Na poziomie średnim język polski jest nauczany w tzw. *community schools of languages*, w których wykładane są „rzadsze” języki obce. W niektórych placówkach edukacyjnych są klasy z polskim językiem wykładowym, a uczniowie mogą zdawać go na maturze.

5. IRLANDIA

„Zielona wyspa” od dawna jest krajem, w którym z roku na rok odnotowywano wzrost liczby emigrantów z Polski. Momentem kulminacyjnym był rok 2004, kiedy Polska stała się państwem członkowskim Unii Europejskiej. Emigracja do Irlandii miała i nadal ma charakter zarobkowy. Polacy wyjeżdżający z Rzeczypospolitej Polskiej zazwyczaj zakładają, że po osiągnięciu zaplanowanego statusu majątkowego wyjadą z Irlandii. Niektórzy deklarują powrót do kraju, a inni chcą wyjechać do innego kraju angielskojęzycznego.

W roku 2011 na terenie całej Unii Europejskiej przeprowadzono narodowe spisy powszechne. Centralne Biuro Statystyczne w Irlandii, jako pierwsze z krajów angielskojęzycznych, ogłosiło wyniki spisu. Z danych tam zawartych wynika, że co druga osoba zamieszkująca „zieloną wyspę”

¹⁰ <http://biuletynmigracyjny.uw.edu.pl/33-s-luty-2012/polonia-w-australii>

na co dzień posługuje się językiem polskim (115 193 użytkowników), choć Irlandię zamieszkuje 122 585 Polaków. Polszczyzna w rankingu wyprzedziła nawet język irlandzki. Warto wspomnieć, że wśród społeczności irlandzkiej są jeszcze dwa języki, których użytkownicy znajdują się w czołówce imigrantów; to język litewski (34 847 użytkowników) oraz łotewski (19 989 użytkowników).

Języka polskiego na terenie Irlandii mogą uczyć się zarówno obcokrajowcy, dla których prowadzone są specjalne kursy, jak i dzieci i młodzież pochodzenia polskiego, dla których język polski jest językiem pierwszym bądź drugim. Niektóre polskie szkoły należą do Ośrodka Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą (ORPEG), którego celem jest nauczanie języka polskiego, historii Polski, wiedzy o Polsce, geografii Polski oraz matematyki. W Irlandii są to Szkolne Punkty Konsultacyjne (SPK) działające przy Ambasadzie RP. Jest ich pięć: w Dublinie, w Limerick, w Cavan, w Cork oraz w Waterford. Szkoły te realizują uzupełniający plan nauczania.

W Irlandii działają także szkoły niezrzeszone w ORPEG. Na podstawie informacji Ministerstwa Spraw Zagranicznych jest ich 14. Placówki te również realizują uzupełniający plan nauczania. Niektóre z nich prowadzą naukę w trybie sobotnio-niedzielnym, są ogniskami szkolnymi dla dzieci szkolnych i przedszkolnych. W bazie *polska-szkola.pl* zostały zarejestrowane 22 placówki edukacyjne, bez SPK. Są wśród nich kluby oraz centra nauki języka polskiego.

6. WIELKA BRYTANIA

Wielka Brytania nie opublikowała jeszcze szczegółowych wyników spisu powszechnego. Na podstawie danych z poprzedniego spisu wynikało, że polszczyzna, jako język użytkowy mieszkańców Zjednoczonego Królestwa, znajdowała się na pozycji dwunastej. Pozostawała w tyle za pandżabi, językiem bengalskim czy urdu. Po 2000 roku zarobkowa ekspansja Polaków do Anglii spowodowała, że język polski można było coraz częściej usłyszeć na ulicach Londynu czy Manchesteru. W roku 2011 język polski znalazł się na trzeciej pozycji (521 tys. użytkowników).

Polskie szkolnictwo w Wielkiej Brytanii, w przeciwieństwie do Irlandii, ma już swoją historię. Związane jest to z polską emigracją na tym terenie. Ponieważ Anglia, jako kraj osiedlenia się, była wybierana przez Polaków już w czasach II wojny światowej, organizacja szkół polskich nabrała kształtu prężnie działającej organizacji. W Londynie działają dwa Szkolne Punkty Konsultacyjne. Jeden z nich pracuje przez cały tydzień, natomiast drugi w trybie sobotnim. W bazie danych na stronie internetowej *polska-szkola.pl* zostało zarejestrowanych około 120 polskich szkół. Są to placówki przede wszystkim sobotnio-niedzielne. Niektóre z nich prowadzą zajęcia dydaktyczne wyłącznie dla dzieci powyżej 11. roku życia.

Polszczyzna w krajach, których mieszkańcy posługują się językiem angielskim być może będzie stopniowo traciła użytkowników polskiego pochodzenia, tak jak to widać na przykładzie USA czy Kanady. Stopniowe zmniejszanie się liczby użytkowników języka polskiego można odnotować w Irlandii oraz Wielkiej Brytanii. Na zjawisko to mają wpływ trzy czynniki:

- szybka asymilacja imigrantów, którzy przybywają już ze znajomością angielszczyzny;
- zmniejszenie się natężenia wyjazdów zarobkowych spowodowanych światowym kryzysem ekonomicznym;
- zjawisko reemigracji, które także związane jest z recesją.

***Situation of the Polish language in the USA
and in English-speaking countries***

Summary

This text discusses the status of the Polish language in selected English-speaking countries. The situation of Polish as the primary language and the second language against the linguistic policy pursued by the countries of settlement. The Polish language is presented in comparison to other ethnic minority languages in a given area. Education of Polish communities abroad, its structure, assumptions and forms of education are described in brief. The author also presents statistical data about the population of Poles in the USA, Canada, Australia, Ireland and Great Britain.

Trans. Monika Czarnecka

Joanna Lustanski

(Kanadyjsko-Polski Instytut Badawczy, Toronto – Kanada)

JĘZYK WSPÓŁCZESNEJ POLONII KANADYJSKIEJ A NORMA JĘZYKOWA – ROZWAŻANIA WSTĘPNE

W tym artykule omówię problem normy językowej w odniesieniu do języka polskiego używanego poza granicami kraju.¹ Do rozważań zainspirowała mnie dyskusja, która odbyła się w związku z prezentacją mojej książki *Język polonijny w Kanadzie* w Konsulacie RP w Toronto w kwietniu 2011 r. Osoby, które były obecne na odczycie: doktorzy nauk humanistycznych i ścisłych, tłumacze literatury, dziennikarze, inżynierowie, należą do wykształconej części Polonii kanadyjskiej, stanowią trzon polonijnej inteligencji.² Zdają sobie oni sprawę z faktu, że polszczyzna, którą się posługują, różni się od polszczyzny krajowej; w związku z tym postulują konieczność wypracowania i stosowania jakichś kryteriów poprawnościowych do oceny „ich wariantu” polszczyzny. Wydawanie sądów preskryptywnych, ocenianie i wartościowanie faktów językowych, a raczej próba takiej działalności, wydaje się więc zasadne, jeśli oczekują tego świadomi użytkownicy języka [Markowski 1999] – inteligencja polska w Kanadzie, która stanowi blisko 40% całej populacji polonijnej w tym kraju.

Dotychczasowe badania z zakresu kultury języka obejmują jedynie polszczyznę ogólną (wzorcową i potoczną) używaną w Polsce, natomiast polszczyźnię używaną poza Polską w ujęciu normatywnym nie poświęcono żadnej uwagi. W literaturze przedmiotu podaje się trzy cechy polskiego języka etnicznego, z powodu których do jego oceny nie można stosować tych samych kryteriów poprawności językowej co do polszczyzny krajowej. Są to: diasporyczność, zróżnicowanie wewnętrzne (mieszany charakter) i uzualność [Dubisz 1997, 22; Sękowska 2010]. Warto przyrzeć się tym trzem kryteriom w odniesieniu do języka polskiego w Kanadzie.

¹ Pojęcia język polski poza granicami kraju, polski język etniczny, język polonijny, dialekt polonijny, socjolekt narodowościowy traktuję jako synonimy.

² Według danych statystycznych z 2006 r. 18% Polonii stanowią przedstawiciele biznesu, finansów i administracji, 10% – kadra zarządzająca, 5% – nauczyciele i profesorowie, 3% – prawnicy, 2% – lekarze. Zob. *Raport o sytuacji Polonii i Polaków za granicą 2009*.

Tutejsza zbiorowość polonijna³ żyje w dużych skupiskach, w większości w miastach przy tzw. pasie przygranicznym,⁴ gdzie tworzy środowiska i grupy lokalne pozostające w stałych interakcjach społeczno-językowych. Z powodu „rozrzućenia” geograficznego wzdłuż całej Kanady można mówić o rozproszeniu Polonii kanadyjskiej, z drugiej strony jednak fakt zamieszkiwania w ściśle określonych miejscach sprzyja kontaktom językowym i uniformizuje język etniczny, tworząc określone normy językowe. Można by zatem podjąć próbę zdefiniowania takiej normy obowiązującej w większych skupiskach Polonii na terenie Kanady.

Biorąc pod uwagę zróżnicowanie wewnętrzne języka polonijnego, uważa się, że melanz elementów języka polskiego (i jego wariantów), języka angielskiego i elementów skontrastowanych jest argumentem przeciwko stosowaniu kryteriów poprawnościowych do oceny języka polonijnego. Jest rzeczą oczywistą, że inny jest język pokolenia imigracyjnego, dla którego język polski jest kodem prymarnym, obsługującym wszystkie dziedziny życia, inny zaś pokolenia polonijnego, które używa polszczyzny tylko jako kodu rodzinnego. Ta swoista dwuwarstwowość (albo nawet wielowarstwowość) języka polonijnego dodatkowo komplikuje sytuację. Wydaje się jednak, że gdyby wyeliminować z rozważań polszczyznę funkcjonującą jako kod wtórny – język pokoleń polonijnych, który obsługuje tylko niektóre rejestry, można by spróbować poddać ocenę polszczyznę pokolenia imigracyjnego.

Trzecia cecha – uzualność – związana jest ze statusem funkcjonalno-komunikatywnym polszczyzny za granicą. Język polonijny jest oparty na zwyczaju używania takich, a nie innych form językowych, a jego granice wyznacza raczej polszczyzna potoczna niż wzorcowa. Ta ostatnia cecha jednakże nie stoi w konflikcie ze współczesnym opisem normy językowej, ponieważ w literaturze o normach poprawnościowych rozróżnia się dwa rodzaje normy: wzorcową (skodyfikowaną) i zwyczajową (użytkową), opartą na uzusie [Markowski 1999]. Wydaje się zatem, że norma użytkowa polszczyzny lub jej pochodna mogłaby znaleźć swoje zastosowanie w ocenie języka polonijnego, którego prymarną cechą jest uzualność.

Do powyższej listy cech języka polonijnego dołączyć jeszcze należy efemeryczność określonych elementów języka polonijnego. Wiele jednostek pojawia się w mowie imigrantów tylko sporadycznie, używanych jest jako gra słowna, jednakże da się wyraźnie wskazać grupę zjawisk językowych, głównie słowotwórczo-leksykalnych, które są bardzo rozpowszechnione. Stale słyszę: *jadę/jeżdżę hajtlem* (*highway* ‘autostrada’), *kupiłam to na molu/na plaży* (*mall, plaza* ‘rodzaje centrów handlowych’), *mam warzywa na bakjardzie* (*backyard* ‘ogródek z tyłu domu’), *on pracuje na konstrakszyn* (*construction* ‘budowa’) etc. Biorąc pod uwagę dużą fre-

³ Ustalenia terminologiczne za: S. Dubisz 1997.

⁴ Najwięcej osób polskiego pochodzenia zamieszkuje Toronto, Montreal, Vancouver, Winnipeg, Hamilton i Edmonton [Lustanski 2009a, 76].

kwencję takiej leksyki, trzeba się zastanowić nad tym, czemu takie a nie inne jednostki zdomowały się w języku polonijnym, *ergo* istnieje jakaś norma językowa lub normy językowe wśród polskich imigrantów w Kanadzie, które „pozwalają” aprobować jedne zjawiska, a inne ignorować. Takie normy pełniłyby funkcję selekcyjną wobec systemu, to znaczy, że struktury języka polonijnego przechodziłyby jak gdyby przez „filtry” norm, które część spośród nich eliminowałyby, inne zaś dopuszczały do obiegu [por. Buttler 1985a]. W wyniku tego procesu poza obręb norm (lub jednej z nich) usuwane byłyby elementy zbędne (*garbicz* ‘śmieci’, ang. *garbage*), funkcjonalnie mniej sprawne (np. *piczka* ‘brzoskwinia’, ang. *peach*) lub przestarzałe (np. *maczka* ‘zapalka’, ang. *match*).

Dodatkowym argumentem, który przemawiałby za możliwością zastosowania pewnych reguł normatywnych w odniesieniu do języka polonijnego, jest socjolektalny charakter tej odmiany polszczyzny. W literaturze przedmiotu przyjmuje się, że język polski na obczyźnie pełni funkcję socjolektu narodowościowego, gdyż odgrywa rolę integrującą i identyfikującą polską grupę etniczną [Buttler 1985a]. Co może nawet istotniejsze – pełni przede wszystkim funkcję kulturotwórczą – powinno się zatem dbać o ten język i jego kształt. W artykule *O pojęciu kultury języka* J. Puzynina podkreśla związki języka i kultury języka z historią narodu i historią kultury [Puzynina 1984; Puzynina 1990], co na obczyźnie nabiera nawet większego znaczenia niż w Polsce. Również A. Markowski zauważa, że „należy być wrażliwym na słowo i traktować język, którym się posługuje, jako wartość. (...) Jeżeli bowiem ktoś nie widzi w języku, w sposobie i jakości porozumiewania się, wartości, nie uzna też za potrzebne zajmowania się nim, a zwłaszcza kultywowania go” [Markowski 2009, 18].

Warto również zauważyć, że socjolekt narodowościowy ma cechy podobne do socjolektów charakteryzowanych przez H. Satkiewicz [1994]. Jeśli nawet przyjmiamo tradycyjne ujęcie, że norma ma charakter wielopoziomowy, to na jednym krańcu znajduje się norma wzorcowa, a na drugim potoczna, socjolekty zaś kształtują się gdzieś w pobliżu normy użytkowej. Warto zauważyć, że ta odmiana języka tworzy się nie w opozycji względem wzorcowej normy ogólnej, ale w sposób niejako naturalny. Ma ona cechy swoiste, zwykle leksykalne i frazeologiczne, które są nieustannie włączane do tej odmiany środowiskowej, stale ją różnicując. Użycie elementów swoistych jest do pewnego stopnia dowolne, chociaż skłonność do ich stosowania jest mile widziana, ponieważ dzięki niej następuje silniejsze zintegrowanie z grupą. Użytkownicy języka (socjolektu) polonijnego posługują się nim, by wyrazić swoistą aprobatę dla integracji z grupą polonijną, niekoniecznie zaś dlatego, że chcą się z tą grupą identyfikować [Lustanski 2009b].

Kolejne pytanie dotyczy materiału językowego, który składa się na język polonijny czy też socjolekt narodowościowy. Według metodologii warszawskiej w języku polskim poza granicami kraju można wyróżnić trzy warstwy elementów językowych [Dubisz 1992, 39; Dubisz 1997,

325]: warstwę zgodną z polskim językiem ogólnym, która stanowi podstawę porównawczą w badaniach nad językiem polonijnym, warstwę zgodną z językiem kraju osiedlenia, związaną z procesami przełączania kodów (do tej grupy zaliczają się cytaty z języka angielskiego) oraz warstwę skontrastowaną z oboma podstawami porównawczymi, która czerpie z obu języków, ale w żadnym z nich nie ma bezpośredniego odpowiednika. Jeśli przyjmiemy, że możliwe jest zastosowanie jakichś kryteriów poprawnościowych do oceny języka polonijnego w Kanadzie, które elementy tego języka można poddać wartościowaniu? Wydaje się, że zbędne jest branie pod uwagę warstwy zgodnej z polszczyzną standardową, ponieważ do jej opisu możemy odnieść kryteria poprawnościowe obowiązujące w polszczyźnie. Z kolei, niemożliwe jest stosowanie polskich norm językowych do opisu drugiej warstwy, zgodnej z językiem angielskim, ponieważ mamy tu do czynienia z niepolską materią językową. A zatem, przedmiotem obserwacji można jedynie uczynić elementy swoiste języka polskiego w Kanadzie, typu: *misnać* (ang. *to miss* – ‘ominać, przegapić’), *donacja* (ang. *donation* – ‘dotacja’), *christmasowy* (ang. *Christmas* – ‘Boże Narodzenie’, w tym wypadku adj. ‘bożonarodzeniowy’), *zasejwowany* (ang. *to save* – pol. ‘zapisać’ w języku komputerowym, tutaj: derywat ‘zapisany’), *być na telefonie* (ang. *to be/talk on the phone* – ‘rozmawiać przez telefon’).

Język polonijny dodatkowo stratyfikuje się w płaszczyźnie odmian gatunkowych i stylów funkcjonalnych, ale nie prowadzono dotychczas żadnych rozważań normatywnych w zakresie elementów tej stratyfikacji. W niniejszym artykule również należałoby pominąć te odmiany języka, które podlegają ocenom normatywnym według ustalonych reguł oceny języka polskiego (odmiany standardowe) oraz odmiany regionalno-gwarowe, zachowujące cechy genetyczne polskich gwar ludowych. Polonijne reguły poprawnościowe mogłyby odnosić się do odmian mieszanych, różniących się stopniem nasycenia interferencjami, w tym tzw. odmian kulturalnych. Do odmian mieszanych socjolektu polonijnego dołączyć należy niektóre elementy tzw. dialektów polonijnych,⁵ które są melanżem elementów języka polskiego w jego zróżnicowaniu wariantowym oraz języka kraju osiedlenia. W zakresie stylu należałoby skupić uwagę na stylu potocznym i częściowo informacyjno-retorycznym, który obejmuje teksty prasy i radia polonijnego.

Czy wobec tak silnych obostrzeń można w ogóle mówić o jakiegokolwiek normie poprawnościowej w socjolekcie polonijnym?

Zróbmy jednak założenie, że mimo diasporyczności, zróżnicowania wewnętrznego, uzualności i efemeryczności, elementy swoiste socjolektu narodowościowego w odmianach mieszanych można poddać pewnej ocenie normatywnej. Czy da się znaleźć taką perspektywę, która objęłaby

⁵ Zob. wykres *Język polonocentrycznych wspólnot komunikatywnych poza granicami RP* [Dubisz 1997, 24].

swoim zasięgiem różnorodność polszczyzny na imigracji? Jeśli tak, jak należałoby zdefiniować pojęcie normy językowej i czym różniłaby się ona od norm stosowanych do oceny współczesnej polszczyzny? Czy można by wyróżnić więcej niż jedną normę? Jaki byłby ich zakres i czy byłoby możliwe ustalenie listy kryteriów poprawności języka polonijnego, które pomogłyby wartościować jednostki polonijne? Czy te kryteria, jeśli istnieją, byłyby tożsame z tradycyjnymi kryteriami używanymi do oceny współczesnej polszczyzny?

POLONIJNE NORMY JĘZYKOWE

Dotychczasowe ujęcia normatywne relatywizowały normę wzorcową i potoczną do sytuacji komunikacyjnych i odmian języka [Kurkowska i wsp. 1977] i z tej przyczyny, między innymi, trudno je zastosować do oceny różnorodności zjawisk językowych na gruncie dialektu polonijnego. Dlatego też na owo ogromne zróżnicowanie Polonii kanadyjskiej i jej języka można by spojrzeć z szerszej perspektywy, mianowicie zachowań językowych, rozumianych przez Grabiasa jako „każdy akt użycia języka” [Grabias 1997, 40]. Pojęcie to, rozpowszechnione w badaniach socjolingwistycznych nad migrantami [Sotirov 2011], dotyczy nie tylko używania języka *sensu stricto*, ale również zakłada, że zachowania te stanowią element zachowań społecznych człowieka. Podejście pragmalingwistyczne mogłoby pogodzić te cechy dialektu polonijnego, które do tej pory nie pozwalały na wypracowanie żadnej polonijnej normy językowej.

Sądzę, że szczególnie wzory językowe W. Pisarka [1977] i definicje normy wielopunktowej M. Bańki [2008] mogłyby znaleźć zastosowanie na gruncie języka etnicznego Polonii kanadyjskiej. Za podstawę ocen normatywnych można by wówczas przyjąć „powszechny zwyczaj albo świadomość językową mówiących, albo zewnętrzny wobec nich system zakazów i nakazów (...)” [Bańko 2008, 13].

W socjolekcie polonijnym można by wówczas wyróżnić trzy polonijne normy językowe:

1. normę praktykowaną, do której należą zachowania językowe rzeczywiście używane przez imigrantów polskich w Kanadzie;
2. normę propagowaną, w ramach której propagowane są określone zachowania językowe, czyli modele językowe;
3. normę aprobowaną, która zawiera wzory zachowań językowych uznawane przez społeczność polonijną za właściwe.

Mianem **praktykowanej polonijnej normy językowej** można by określić zespół zachowań językowych, w tym zbiór wyrazów, ich form i połączeń będących w powszechnym zwyczaju, rzeczywiście stosowanych w kontaktach Polonii. Podobnie jak norma użytkowa w języku polskim [Markowski 2009, 34–35], praktykowana norma polonijna traktowałaby język jako narzędzie przekazu informacji, czyli przypisywałaby mu war-

tość użytkową. Byłaby ona bliska normie naturalnej (realnej) opisywanej przez D. Buttlerową [1985b], ponieważ kształtuje się spontanicznie w toku długotrwałego używania określonych środków językowych; obejmowałaby te środki, które wykazały swoją przydatność lub – inaczej mówiąc – „zdały egzamin sprawności komunikacyjnej” [Buttler 1985b, 20].

Praktykowana norma polonijna miałaby cechy wspólne z normą użytkową. Po pierwsze, byłaby bliska uzusowi i nieskodyfikowana, gdyż Polonia kanadyjska nie ma żadnych słowników języka polonijnego, podręczników do gramatyki ani innych ujęć poprawnościowych. Po drugie, cechowałaby ją dynamika i zmienność w czasie, gdyż wraz ze zmianami rzeczywistości zewnętrznej (np. postęp technologiczny) oraz wraz z napływem kolejnych fal imigrantów z Polski następuje „odświeżanie się” języka, nowsze formy wypierają starsze, jedne zapożyczenia, dotąd powszechnie używane, zanikają,⁶ a pojawiają się nowe, których stopień upowszechnienia decyduje o aprobachie społecznej. Po trzecie, ta norma polonijna – tak jak norma użytkowa – miałaby charakter wariantywny. Użytkownicy dialektu polonijnego mają często do wyboru warianty tej samej jednostki, zwłaszcza na poziomie fonetyki wyrazów adaptowanych, np. w rzeczowniku *backyard* w wyrażeniu *nie mam backyardu* usłyszeć można *a: bakjardu* lub *e: bekjardu*. Warianty tej samej jednostki zazwyczaj współlistnieją w języku.

Propagowana polonijna norma językowa związana byłaby z zewnętrznym systemem nakazów językowych i kształtowałaby się z udziałem znajomości systemu językowego. Tak jak norma skodyfikowana w polszczyźnie, norma propagowana mogłaby być „ujęta w opisy, przepisy i wzory” [Markowski 2009, 30], ale w odróżnieniu od niej występowałaby w różnych odmianach języka. Norma propagowana byłaby świadomie i celowo rozwijana przez językoznawców, autorytety kulturalne, poradniki językowe i słowniki poprawnościowe – jeżeli takowe powstałyby na gruncie dialektu polonijnego. Postulowane elementy języka pozostawałyby w zgodzie zarówno z tradycją językową, jak i tendencjami rozwojowymi języka. W normie tej można by postulować reguły wewnętrznojęzykowe, na przykład wystarczalności czy systemowe, których celem jest utrzymanie spójności systemu.

Wyróżnienie **aprobowanej polonijnej normy językowej** byłoby najtrudniejsze na gruncie polszczyzny kanadyjskiej, aczkolwiek chyba możliwe. Norma ta bowiem obejmowałaby te zachowania językowe, które skupiska polonijne uznają za właściwe, a jak wiadomo, dotychczas nie ma właściwie opracowań z zakresu świadomości językowej tutejszej Polonii. Coraz częściej jednak przeprowadza się badania na ten temat wśród

⁶ Niektóre jednostki dialektu polonijnego pozostają jednak w użyciu przez dziesięciolecia; np. rzeczownik *ofis* (ang. *office*, ‘biuro, pokój, gabinet’) w takiej właśnie postaci ortograficznej można znaleźć w przedwojennej prasie polonijnej z 1920 roku [„Czas. The Times”, 10 marca 1920].

polskich grup etnicznych [np. Geben 2003; Karaś 1999; Kwapisiewicz 1997], można więc przypuszczać, że i Polonia kanadyjska doczeka się studiów w tym zakresie.

Norma aprobowana czerpałaby niektóre cechy z normy wzorcowej: elementy języka, które byłyby tu używane, miałyby powszechną akceptację, używane byłyby z poczuciem ich wartości semantycznej i stylistycznej.

Przedstawione trzy polonijne normy językowe biorą pod uwagę specyficzne warunki socjolingwistyczne, w których się rozwija dialekt polonijny. Jest on z jednej strony izolowany od polszczyzny standardowej, a z drugiej – zasilany stałymi wpływami z języka angielskiego, dlatego też do jego oceny potrzeba narzędzi, które przede wszystkim uwzględnią jego specyfikę. W odróżnieniu od klasycznych ujęć normatywnych wymagających obecnie zrewidowania kryteriów oceny i być może ustalenia nowych, które pomogłyby ocenić zjawiska gwałtownych przemian polszczyzny [Kołodziejek 2007], normy polonijne miałyby pomóc imigrantom ocenić ich wariant języka z perspektywy ich sytuacji socjolingwistycznej. To, co w Polsce może być uznane za wyraz mody językowej, snobizmu lub lenistwa językowego i z tego powodu podlegać surowej ocenie normatywnej (np. zmiany semantyczne i składniowe w kalkach typu *olej dedykowany do silnika*), w rzeczywistości imigracyjnej może być zupełnie inaczej wartościowane.

Trzeba podkreślić, że zachowania językowe imigrantów kreują ich indywidualny stan językowy (dwujęzyczność lub jej brak), obraz sytuacji językowej w podstawowych typach komunikacji (monolingwalna lub bilingwalna) oraz stan języka polskiego po dłuższym pobycie w otoczeniu angielskojęzycznym. Dlatego właśnie postulowałabym konieczność szerszego spojrzenia na zagadnienia normatywne, spojrzenia, które obejmie nie tylko wielopoziomowość normy, ale uwzględni zwyczaje mówiących, ich świadomość językową, jak również zewnętrzny wobec nich zespół nakazów i zakazów. Trzy typy normy polonijnej obejmowałyby te elementy języka, które należą do warstwy swoistej języka polonijnego w jego odmianach mieszanych. Nie służyłyby do oceny ani materii obcej, takiej jak np. cytaty z języka angielskiego, ani polszczyzny standardowej *per se*, do której wartościowania służą od dawna używane kryteria poprawnościowe.

KRYTERIA POPRAWNOŚCI JĘZYKA POLONIJNEGO

W literaturze z zakresu językoznawstwa normatywnego do oceny tekstów językowych, innowacji oraz środków już istniejących w języku tradycyjnie wyróżnia się kryteria wewnętrznojęzykowe (1. wystarczalności i 2. ekonomiczności) i zewnętrznojęzykowe (1. uzualności, 2. autorytetu kulturalnego i 3. narodowe) [Buttler i wsp. 1971, 22–45; Markowski

2009, 48–49]. Do tej listy podstawowej B. Walczak dołącza jeszcze kryterium funkcjonalności oraz kryterium estetyczne,⁷ które pominię w niniejszych rozważaniach, gdyż odnoszą się do tekstów językowych, a nie do elementów systemu (k. funkcjonalności), a także wykraczają poza obszar poprawności językowej *sensu stricto* (k. estetyczne). Należy postawić pytanie, czy te same kryteria, których używa się w języku polskim, można by zastosować do oceny jednostek polonijnych? Jeśli tak, to które mierniki miałyby lepsze uzasadnienie teoretyczne i lepiej objaśniałyby potrzebę zaakceptowania danych elementów języka polonijnego? Wreszcie, czy któreś z powyższych narzędzi zupełnie nie sprawdziłyby się w ocenie normatywnej języka poza granicami Polski?

Według **kryterium wystarczalności** „pożądana, dobra jest ta innowacja, która «wypełnia lukę» w systemie nazewniczym lub ekspresywnym języka” [Markowski 2009, 48]. Językoznawcy uznają zatem za poprawne jednostki takie, jak np. *harlekin*, *promocja*, *wyluzować się*, które nazywają zjawiska nowe lub postrzegane jako nowe, a dotychczas nienazwane; przeciwni są natomiast wyrazom typu **tabloid*, **akcesja*, które dublują osiadłe w polszczyźnie nazwy *brukowiec*, *przystąpienie*.

W odniesieniu do dialektu polonijnego należałoby postulować aprobatę dla wyrazu *basement*, który nie ma odpowiednika w języku polskim. Słowo oznacza piętro w domu mieszkalnym, zazwyczaj poniżej poziomu ziemi, gdzie znajdują się pomieszczenia o różnym przeznaczeniu: może być tam pralnia, kotłownia, sypialnia, spiżarnia, łazienka, dodatkowa kuchnia, a nawet warsztat stolarski czy po prostu składzik. To niezwykle pojemne określenie jest tłumaczone na polski jako *piwnica* lub *suterena*, czasem *przyziemie*, ale widać wyraźnie, że jest to tłumaczenie tylko częściowe. Nic dziwnego zatem, że nie tylko Polonia kanadyjska, ale i inne grupy imigrantów w Kanadzie, które nie mają prostego odpowiednika tego leksemu w swoich językach etnicznych, jak Rosjanie, Ukraińcy, Włosi, powszechnie używają słowa *basement*, poddając je procesom fleksyjnym i składniowym typowym dla tych języków. Słowo *basement* mieści się w normie praktykowanej i wyraźnie zadomawia się w języku polonijnym,⁸ o czym świadczy spolszczenie jego pisowni: w prasie polonijnej i na polonijnych stronach internetowych można znaleźć pisownię *bejsment*, zgodną z zaadaptowanym wcześniej do polszczyzny angielskim *bejsbol* i jego pochodnymi *bejsbolowy*, *bejsbolówka*, *bejsbolista*.

⁷ B. Walczak wyodrębnia ponad 20 kryteriów, uważa jednak, że najlepsze uzasadnienie teoretyczne mają następujące zasady: wystarczalności, ekonomiczności, funkcjonalności, uzualności, autorytetu kulturalnego i kryterium estetyczne [B. Walczak 1995, 1–16].

⁸ Również na gruncie polszczyzny pisownię *bejsment* notuje kilkakrotnie *Narodowy Korpus Języka Polskiego* (www.nkjp.pl) na podstawie opowiadań I. Filipiak i A. Abramowa-Newerlego. Jest to jednak stylizowany język literacki.

W ramach kryterium uzupełniania luk w słownictwie trzeba by również rozważyć bardzo rozpowszechnione wyrażenie *pracować na construction* (*konstrakszyn*). Można wprawdzie tłumaczyć je na polski jako ‘pracować na budowie’, nie oddaje to jednak do końca znaczenia tego frazeologizmu. W języku imigrantów, a mamy do czynienia głównie z imigracją lat 80., wyrażenie to nasuwa skojarzenia pejoratywne: kto w poprzednim ustroju politycznym pracował w Polsce na budowie, był zazwyczaj biednym, ciężko pracującym robotnikiem o niskim statusie społecznym, który ledwo wiązał koniec z końcem. W rzeczywistości kanadyjskiej ludzie pracujący *na construction* zarabiają nierzadko więcej niż pracownicy biurowi, wielu z nich ma swoje świetnie prosperujące firmy usługowe. Trzeba zaznaczyć, że leksem *construction* funkcjonuje właściwie tylko w wyrażeniu [*pracować*] *na construction*, gdyż w innych kontekstach imigranci polscy posługują się pochodnymi rzeczownika *budowa*. Z moich obserwacji wynika (choć nie ma żadnych badań frekwencyjnych w tym zakresie), że w języku pisanym, np. w prasie polonijnej, zdecydowanie częściej używa się nienacechowanych stylistycznie form pochodnych, np. *usługi budowlane* czy *prace remontowo-budowlane*, zdecydowanie rzadziej zaś samego rzeczownika *budowa*. Można żartobliwie powiedzieć, że polscy imigranci nie pracują *na budowie*, ale *na construction*, mają jednak *firmy budowlane*.

W zakresie czasowników wyrazem potrzebnym jest na pewno *flosować*, czyli ‘czyścić zęby przy użyciu nitki dentystycznej’. Jak widać, żeby oddać to jedno słowo polonijne w języku rodzimym, musimy posłużyć się dość długim tłumaczeniem. Warto przy okazji zauważyć, że czasownik *flosować* jest dość dobrze utworzoną strukturą morfosemantyczną. Dla Polaków mieszkających na emigracji w którymkolwiek kraju angielskojęzycznym i znających choćby w stopniu podstawowym język angielski *flosować* ma przejrzystą strukturę słowotwórczą i znaczeniową, tzn. na podstawie znaczenia czasownika *floss* i reguł słowotwórczych łatwo można domyślić się znaczenia czasownika *flosować*.

Z punktu widzenia omawianego kryterium niepotrzebne w języku polonijnym byłyby na przykład: **garbage* ‘śmieci’, **lota* (ang. *lot*) ‘działka’, **kruz* ‘rejs’, **subway* ‘metro’, **printować* ‘drukować’, **rentować* ‘wynajmować’, **na internecie* ‘w internecie’, **christmasowy* ‘bożonarodzeniowy’. Nazwy te mają swoje odpowiedniki od dawna funkcjonujące w języku polskim i nie ma potrzeby tworzenia dubletów, które jedynie zaśmiecają język. Są to elementy rzeczywiście praktykowane w skupiskach polonijnych, przynajmniej w południowym Ontario, trudno jednak je propagować jako właściwe. Trzeba jednakże zauważyć, że ze względu na sytuację socjolingwistyczną użytkownikom języka polonijnego jest nierzadko łatwiej przywołać angielski odpowiednik danego słowa, stąd tak ogromna popularność takich zapożyczeń.

Kryterium ekonomiczności środków językowych zakłada, że dobre są te środki językowe, które pozwalają na spełnienie założonej funkcji

w sposób wymagający jak najmniejszego wysiłku ze strony nadawcy lub odbiorcy tekstu. W języku polskim wymogi kryterium ekonomicznego spełnia przede wszystkim tendencja do skrótu poprzez używanie skrótów (np. *inż.*, *dr*) i skrótowców (np. *PAN*, *WSiP*) oraz tworzenie formacji uniwerbizowanych (*komórka*, *styropianowiec*).

Na gruncie języka polonijnego można znaleźć wiele przykładów, które uzyskałyby aprobatę w świetle kryterium ekonomiczności środków językowych: *full-time* '[praca] na etacie', *part-time* '[praca] na pół etatu', *highway* 'autostrada', *drywall* 'plyta gipsowa', *carpet* 'wykładzina', *super* 'nadzorca, dozorca, cieć' (skrót od ang. *superintendent*), *superka* 'dozorczyni', *sendować* 'szlifować papierem ściernym' (ang. *to sand*). Jednostki te, mimo że mają swoje odpowiedniki w polszczyźnie standardowej, w języku polonijnym oddawane są za pomocą form krótszych lub też struktur ujemnych. Skrótowość przywołanych wyrazów oparta jest na fakcie, iż leksemy angielskie są z zasady krótsze niż ich polskie odpowiedniki i dlatego z taką swobodą przeszczepiamy je na grunt naszego języka.

Kryterium ekonomiczności wiąże się również z zagadnieniem precyzowania znaczeń. Wyrazy takie jak *backyard* i *frontyard* upowszechniły się w dialekcie polonijnym, ponieważ określają teren wokół domu dużo precyzyjniej niż polski 'ogródek' czy 'działka': *backyard* oznacza ogródek lub część działki znajdująca się z tyłu domu, *frontyard* natomiast określa działkę z przodu domu. Leksemy *mall* i *plaza*, rozumiane ogólnie jako 'centrum handlowe, galeria handlowa', również dowodzą uściślenia znaczeń. W dialekcie polonijnym *mall* to pasaż handlowy, ciąg sklepów, do których wchodzi się z ulicy, *plaza* natomiast oznacza zwykle to, co w standardowej polszczyźnie rozumiemy jako centrum handlowe – jeden ogromny budynek, w którym mieści się wiele sklepów i punktów usługowych.

Z drugiej strony takie rozumowanie rodzi problem oceny jednostek zapożyczonych, których dotyczy poszerzanie znaczeń, np. *ofis* (ang. *office*). W dialekcie polonijnym wyraz ten w zależności od kontekstu może oznaczać 'pokój', 'biuro', 'gabinet' (np. lekarski), 'kancelarię' (np. prawną, parafialną), 'urząd', 'dział'. Zastępowanie terminem ogólnym szeregu wyrazów o określonym i od dawna ustalonym znaczeniu jest zjawiskiem szkodliwym z punktu widzenia zasobu leksykalnego języka, gdyż może prowadzić do jego zubożenia. Skala tego rodzaju ekstensji semantycznych jest jednak spora i trzeba by rozważyć je w świetle teorii normatywnych dialektu polonijnego, por. np. *kanselować*: 1. *Nie kanseluj tego zamówienia* 'nie anuluj'. 2. *Zadzwonili i powiedzieli, że kanselują ten seans* 'odwołują seans'. 3. *Czy muszę kanselować to konto czy mogę je zostawić nieużywane?* 'zamykać'. Podobnie kilka znaczeń ma czasownik *czardżować*: 1. *U tego lekarza czardżują za parking* 'pobierają opłatę'. 2. *Czardżują telefon* 'ładują baterię w telefonie'. 3. *Czardżują co miesiąc moje konto* 'obciążają rachunek'. Podobnie jak w wypadku mody językowej, można wymienić dwie przyczyny zapożyczeń poszerzających znacze-

nia: 1. imigranci chcą się wyrażać w sposób przyjęty w danym skupisku polonijnym i w ten sposób mniej lub bardziej świadomie identyfikować się z grupą (przyczyna zewnętrznojęzykowa), 2. dążą do ekonomizacji wysiłku, kiedy nie trzeba wyszukiwać w pamięci odpowiedniego słowa, wystarczy posłużyć się określeniem, które – często używane w języku angielskim i w dialekcie polonijnym – łatwiej przywołać (przyczyna wewnętrznojęzykowa).

Wydaje się, że na gruncie polszczyzny imigracyjnej kryterium ekonomiczności można by rozbić na kryterium precyzyjności i na kryterium symplifikacji, według którego oceniane byłyby formacje skrócone i uproszczenia semantyczne.

Uzus językowy – podstawowe kryterium zewnętrznojęzykowe – zakłada, że poprawne jest to, co powszechnie używane, co ma dużą ekspansję tekstową i społeczną. Według tej zasady, która bierze pod uwagę fakty żywej mowy, trudno jednak obiektywnie stwierdzić, że jakaś forma językowa jest „znacznie” rozpowszechniona, gdyż opinia jest zazwyczaj oparta na doświadczeniu badacza języka, nie zaś na badaniach statystycznych.

W skupiskach Polonii w południowym Ontario pewna grupa elementów językowych jest jednak dość rozpowszechniona – na czele listy frekwencyjnej wyrazów polonijnych znalazłyby się z pewnością: *highway*, *rent*, *fłosować*, *spelować*, *appointment*, *karpety*, *mall*, *plaza*, *ofis*, *ofisowy*, *bejsment*, *drajłol*, *kondo*, *tałować*, *kanselować*, *bukować* i wiele innych. Warto oczywiście pamiętać, że nie ma żadnych badań ilościowych w tym zakresie, a co więcej, jest prawdopodobne, że Polonia w innych regionach Kanady, np. w Calgary czy Vancouver, zapożyczyła z angielszczyzny inny „podstawowy” zasób leksykalny.

Wydaje się, że za H. Jadacką [2008, 101] trzeba by uznać zasadę rozpowszechnienia za postkryterium, również w odniesieniu do dialektu polonijnego, ponieważ działa z dużym opóźnieniem w stosunku do innych zasad, gdyż nie rozstrzyga w najmniejszym stopniu o tym, czy jednostka leksykalna jest zgodna z systemem, tradycją, normą itd., lecz jedynie o tym, czy jest w powszechnym użyciu. Nie wiemy nawet, czy jednostki te zostały zaaprobowane przez użytkowników języka, *ergo* – czy mieściłyby się w normie aprobowanej.⁹ Dlatego też w ocenie języka polonijnego, tak jak w ocenie języka polskiego, trzeba by posługiwać się kryterium rozpowszechnienia, wtedy gdy określona jednostka nie ma oparcia w innych kryteriach.

⁹ Używanie danych elementów językowych nie musi oczywiście oznaczać aprobaty dla nich. Prowadziłam kiedyś rozmowę z trzema małżeństwami Polaków mieszkającymi w Kitchener, oddalonym od Toronto ok. 150 km. Kiedy pytałam wprost, czy używają słów *highway*, *truck*, zaprzeczyli. Jednakże chwilę później w rozmowie na inny, niejęzykowy już temat, wszyscy swobodnie używali tych wyrazów.

Kryterium autorytetu kulturalnego, według którego za warstwę normotwórczą uważa się starą wielopokoleniową inteligencję polską, trudno zastosować do oceny faktów językowych tutejszej Polonii. Wśród imigrantów istnieje wprawdzie grupa osób cieszących się autorytetem kulturalnym, jednakże ich wpływ na język Polonii wydaje się znikomy. Wiąże się to zarówno z faktem rozproszenia Polonii, jak i z brakiem polonijnych środków masowego przekazu o zasięgu ogólnokanadyjskim. Z drugiej strony zauważa się wyraźną potrzebę konsultacji zjawisk językowych z autorytetami kulturalnymi i naukowymi: na przykład jedna z polonijnych stacji radiowych w południowym Ontario zamieszczała niegdyś króciutkie porady językowe prof. J. Bralczyka, a w prasie polonijnej można znaleźć różnego rodzaju kąciki porad (niestety, są to w większości przedruki z Polski, nieoddające tutejszych problemów językowych). Dodatkowo telewizja polonijna w Toronto, bodajże najbardziej świadoma językowych problemów poprawnościowych, zrobiła cykl reportaży o języku polonijnym na podstawie książki *Język polonijny w Kanadzie*. Z pewnością dobrze byłoby powołać swego rodzaju towarzystwo miłośników języka ojczystego – złożone z językoznawców i autorytetów kulturalnych rekrutujących się spośród imigrantów polskich w Kanadzie, przy współpracy specjalistów z Polski – które mogłoby opiniować zjawiska zachodzące w dialekcie polonijnym i krzewić kulturę języka polskiego i polonijnego w Kanadzie.

Z powodu nieustannego kontaktu angielszczyzny i polszczyzny na terenie kraju angielskojęzycznego **kryterium narodowe**, które zakłada, że używanie wyrazów rodzimych jest lepsze niż używanie wyrazów obcych, nie może znaleźć odpowiedniego zastosowania. Zdecydowana większość jednostek, które zasilają tę odmianę polszczyzny, ma charakter interferencyjny, co oznacza, że elementy obce stale przenikają na grunt języka polskiego i jest to zjawisko, którego rozprzestrzenianiu się nie można zapobiec. Jednakże podobnie jak w ocenie polszczyzny w kraju, tak i w Kanadzie trzeba zauważyć, że „jeśli jakieś słowo lub pewien frazeologizm traktuje się jako niepoprawne, to przede wszystkim dlatego, że są one niefunkcjonalne albo wręcz niepotrzebne, a nie dlatego, że są obce” [Markowski 2009, 53]. Innymi słowy, polonijne zjawiska językowe trzeba by przede wszystkim oceniać w świetle zapotrzebowania na nie, ich przydatności, dopiero potem w świetle zróżnicowania *swoje – obce*.

Zamykając rozważania nad zasadami poprawności językowej, trzeba zauważyć, że część spośród omówionych podstawowych kryteriów normatywnych mogłaby być stosowana do oceny zjawisk zachodzących w płaszczyźnie dialektu polonijnego. Swoje zastosowanie znajdują kryterium wystarczalności i kryterium uzualności. Z zasady ekonomiczności środków językowych wyodrębniłabym z jednej strony aspekt precyzyjności semantycznej – w przeciwnym bowiem razie każda niemal pożyczka z języka angielskiego znajdzie swoje usprawiedliwienie w imię zmniejszania wysiłku nadawcy i adresata wypowiedzi. Z drugiej zaś –

aspekt symplifikacji, gdyż nie można zaprzeczyć, że zjawiska uproszczeń znaczeniowych mają miejsce i cieszą się popularnością, nawet jeśli nie dysponujemy badaniami frekwencyjnymi w tym zakresie. Kryterium autorytetu kulturalnego ma jak dotychczas niewielkie znaczenie w ocenie normatywnej, natomiast kryterium narodowe nie ma praktycznego zastosowania w sytuacji bilingwalnej Polonii kanadyjskiej.

KRYTERIA OCENY POPRAWNOŚCIOWEJ A POLONIJNE NORMY JĘZYKOWE

Każda ze scharakteryzowanych norm polonijnych – praktykowana, postulowana i aprobowana – bierze pod uwagę inny punkt widzenia (uzus, reguły zewnętrzne, świadomość językową), dlatego też każdej z nich można by przypisać inny zestaw narzędzi oceny poprawnościowej elementów języka polonijnego. Przedstawiona dystrybucja kryteriów jest jedynie propozycją, która wymagałaby dalszego gruntownego uzasadnienia. Jednakże nawet na gruncie polszczyzny w kraju bez klasyfikacji narzędzi oceny elementów językowych „nie jest możliwy dalszy rozwój *stricte* naukowego językoznawstwa normatywnego” [Walczak 2011, 108].

W normie praktykowanej, opartej na powszechnym uzusie, mogłyby się sprawdzić kryterium uzualności i kryterium symplifikacji. W normie tej brałoby się bowiem pod uwagę te elementy dialektu, które cechuje ogromna ekstensja (np. w świetle tej reguły można by zaaprobować wyraz *highway* ‘autostrada’) i sprawność komunikacyjna (np. *sendować* ‘szlifować papierem ściernym’ – jednostka krótsza, zrozumiała dla przeciętnych użytkowników języka polonijnego).

Do narzędzi normy postulowanej można by zaliczyć kryterium wystarczalności – zasadnicze, gdy dana jednostka polonijna nie ma odpowiednika ani w języku polskim [Puzynina 1997, 7], ani w dialekcie polonijnym. Z tego punktu widzenia można by zalecać używanie jednostek takich jak *bejsment* ‘najniższe piętro w domu, o różnym przeznaczeniu, zazwyczaj poniżej poziomu ziemi’, *flosować* ‘czyścić zęby przy użyciu nitki dentystycznej’. W sytuacji, gdy mamy do czynienia z uściśleniem znaczeń, zasadnicze w ocenie byłoby kryterium precyzyjności środków językowych (np. *frontyard* ‘część działki z przodu domu’). Kryterium autorytetu kulturalnego również mieściłoby się w normie postulowanej, gdyż właśnie językoznawcy i elity intelektualne winni propagować zachowania językowe szeroko rozumiane wśród tutejszej społeczności. Są oni znawcami systemu i dlatego od nich oczekiwaloby się, żeby postulowali używanie tych jednostek, które przechodzą przez filtry wewnętrznojęzykowe, takie jak wystarczalność i precyzyjność.

Poza normą postulowaną znalazłyby się jednostki rozpowszechnione, ale o charakterze dubletów, np. *donacja* ‘dotacja’, ang. *donation*, czy *printować* ‘drukować’, ang. *to print*.

Żadne z narzędzi poprawnościowych omówionych powyżej nie znalazłoby zastosowania w normie aprobowanej, co nie znaczy jednak, że takich reguł nie można wypracować z chwilą, gdy pojawiają się rzetelne badania nad sądami Polonii o języku, którym się posługuje, i poglądami na jego funkcjonowanie.

Podsumowując powyższe rozważania, trzeba zauważyć, że mimo specyficznych cech polszczyzny w Kanadzie (diasporyczności, zróżnicowania wewnętrznego, uzualności i efemeryczności) warto poddać ocenie normatywnej elementy swoiste tej odmiany języka, według kryteriów przystających do ich opisu w określonych warunkach socjolingwistycznych. Przyjęcie istnienia norm w języku polonijnym pozwoliłoby na bardziej spójny opis tej odmiany języka przez odwołanie się do jej wewnętrznej struktury, a także pomogłoby odpowiedzieć na pytania inteligencji polonijnej o wartościowanie języka, którym się posługuje, a co za tym idzie, pozwoliłoby zbadać z czasem jej świadomość językową.

Zakładając, zgodnie z definicją W. Pisarka, że norma językowa jest zbiorem środków danego języka, „które dzięki aprobacie społecznej muszą być właśnie tak używane przez wszystkie osoby mówiące tym językiem, gdyż w przeciwnym wypadku odbiorca odczuwa, że nie mówi się tak, «jak się powinno mówić»”¹⁰, musi istnieć coś takiego jak „polonijna norma językowa”, a może nawet kilka norm, jak zaproponowano w niniejszym artykule, gdyż pewne sformułowania, typowe dla polszczyzny standardowej, wśród Polonii w Kanadzie brzmią nienaturalnie, a nawet obco. Jeśli polski imigrant w Toronto słyszy: *Zakupy zrobiłam w centrum handlowym, a do znajomych jechałam autostradą*, wie od razu, że ma do czynienia z osobą z Polski, przebywającą w Kanadzie z krótką wizytą. W dialekcie polonijnym zdanie to brzmiałoby bowiem następująco: *Zakupy zrobiłam na plaży, a do znajomych jechałam hajlejem*. A zatem polonijne normy językowe obejmowałyby te elementy dialektu obecne w zachowaniach językowych, które ukształtowane są w toku długotrwałego używania określonych środków językowych, wykazują sprawność komunikacyjną (norma praktykowana), są użyteczne i precyzyjne (norma postulowana), wreszcie są używane świadomie i akceptowane (norma aprobowana).

Prezentowane podejście do problemu ma charakter interdyscyplinarny, łącząc kulturę języka, socjolingwistykę i pragmatykę, a jednocześnie mieści się w popularnym obecnie nurcie patrzenia na język z perspektywy szeroko rozumianej kultury intelektualnej [Dubisz 2009, 94]. Podjęty temat stanowi *novum* w badaniach zarówno nad językiem imigrantów, jak i w lingwistyce normatywnej, i z tego powodu wymaga bardziej szczegółowych ustaleń terminologicznych. W niniejszym artykule przedstawiono jedynie rozważania wstępne oparte na kilkuletnich obserwacjach,

¹⁰ Definicja zredagowana przez W. Pisarka w *Encyklopedii języka polskiego* [1999, 253].

często obserwacjach uczestniczących [Labov 1972], mowy imigrantów polskich w południowym Ontario. Warto przeanalizować przedstawione założenia teoretyczne w świetle innych dialektów polonijnych, np. w USA, Francji, Brazylii, i zbadać, czy również w ich ocenie można posłużyć się normą wielopunktową. Ponadto pytaniem otwartym pozostaje, czy inne kryteria, nieomówione w niniejszym szkicu, mogłyby służyć jako skuteczne narzędzia przy wartościowaniu elementów dialektu polonijnego. Jakkolwiek zdefiniujemy polonijną normę językową i jej kryteria, warto pamiętać, że „wszystkie tego rodzaju zabiegi przyczyniają się do stwarzania rozwojowi języka solidniejszych, lepszych podstaw teoretycznych, do podtrzymania tego, co w nim wartościowe, przede wszystkim jednak – piękne” [Jadacka 2004, 100].

Bibliografia

- „Czas. The Times” – najstarszy tygodnik polskojęzyczny wydawany w Kanadzie (1920–1973). Zbiory archiwalne Kanadyjsko-Polskiego Instytutu Badawczego.
- M. Bańko, 2008, *O normie i błędzie*, „Poradnik Językowy”, z. 5, s. 3–17.
- D. Buttler, 1985a, *Teoria kultury języka i jej podstawowe pojęcia*, „Prasa Techniczna”, z. 2, s. 12–15.
- D. Buttler, 1985b, *Zróżnicowanie współczesnej normy językowej*, „Prasa Techniczna”, z. 3.
- D. Buttler, H. Kurkowska, H. Satkiewicz, 1971, *Kultura języka polskiego. Zagadnienia poprawności gramatycznej*, Warszawa.
- S. Dubisz, 1992, *Słownictwo polonijne – podstawowe zagadnienia metodologii badań* [w:] A. Markowski (red.), *Opisać słowa*, Warszawa.
- S. Dubisz (red.), 1997, *Język polski poza granicami kraju*, Opole.
- S. Dubisz, 2009, *Językoznawstwo polonistyczne w minionym dwudziestoleciu (1990–2009) – próba opisu i wniosków*, „Przegląd Humanistyczny”, z. 5–6, s. 93–100.
- K. Geben, 2003, *Świadomość i kompetencja językowa a warstwy leksykalne w idiolektach młodzieży polskiego pochodzenia na Wileńszczyźnie*, Warszawa.
- S. Grabias, 1997, *Język w zachowaniach społecznych*, Lublin.
- H. Jadacka, 2004, *Czy istnieje słowotwórstwo normatywne?*, „Poradnik Językowy”, z. 2, s. 92–100.
- H. Jadacka, 2008, *Kultura języka polskiego. Fleksja, słowotwórstwo, składnia*, Warszawa.
- Kanada [w:] *Raport o sytuacji Polonii i Polaków za granicą 2009*, Warszawa 2009, s. 126–133.
- H. Karaś, 1999, *Uwagi o języku uczniów polskich szkół średnich na Litwie* [w:] J. Rieger (red.), *Język polski dawnych kresów wschodnich*, t. II, Warszawa, s. 47–55.
- E. Kołodziejek, 2007, *Po co społeczeństwu językoznawcy? Uwagi o zadaniach współczesnej normatywistyki*, „Poradnik Językowy”, z. 2, s. 3–11.

- K. Kwapisiewicz, 1997, *O świadomości językowej przedstawicieli Polonii w Chicago*, „Poradnik Językowy”, z. 1, s. 46–52.
- W. Labov, 1972, *The Social Stratification of /r/ in New York City Department Stores* [w:] *Sociolinguistic Patterns*, Philadelphia, PA.
- J. Lustanski, 2009a, *Język polonijny w Kanadzie*, Toronto.
- J. Lustanski, 2009b, *Polish Canadians and Polish immigrants in Canada: self-identity and language attitude*, “International Journal of the Sociology of Language”, s. 39–61.
- A. Markowski, 1999, *Problem kodyfikacji i normalizacji języka polskiego. Podstawy działalności kulturalnojęzykowej. Polityka językowa* [w:] J. Mazur (red.), *Polska polityka językowa na przełomie tysiącleci*, Lublin, s. 51–54.
- A. Markowski, 2009, *Kultura języka polskiego. Teoria. Zagadnienia leksykalne*, Warszawa.
- A. Markowski, H. Jadacka (red.), 1999, *Nowy słownik poprawnej polszczyzny*, Warszawa.
- Narodowy korpus języka polskiego*, www.nkjp.pl
- W. Pisarek, 1977, *Poczucie językowe, znajomość języka i praktyka językowa*, „Socjolingwistyka” 1, s. 73–79.
- J. Puzynina, 1984, *Problemy aksjologiczne w językoznawstwie*, „Poradnik Językowy”, z. 9–10.
- J. Puzynina, 1990, *O pojęciu kultury języka*, „Poradnik Językowy”, z. 3.
- J. Puzynina, 1997, *Problem kodyfikacji normy języka polskiego*, „Poradnik Językowy”, z. 6, s. 1–8.
- H. Satkiewicz, 1994, *Norma polszczyzny ogólnej a języki subkultur* [w:] J. Anusiewicz, B. Siciński (red.), *Język a Kultura*, t. X, Wrocław, s. 9–17.
- E. Sękowska, 2010, *Język emigracji polskiej w świecie*, Kraków.
- P. Sotirov, 2011, *Wybrane aspekty zachowań językowych Bułgarów zamieszkających w Polsce*, „Ślupskie Studia Historyczne” nr 17, s. 245–259.
- S. Urbańczyk, M. Kucała (red.), 1999, *Encyklopedia języka polskiego*, Wrocław.
- B. Walczak, 1995, *Przegląd kryteriów poprawności językowej*, „Poradnik Językowy”, z. 9–10, s. 1–16.
- B. Walczak, 2011, *Ewolucja języka a kodyfikacja normy*, „Język Polski”, z. 2–3, s. 103–108.

***The language of the contemporary Polish community in Canada
versus standard language – preliminary discussions***

Summary

Normally, the issue of standard language is not touched upon with reference to the language used by Polish communities abroad because some of its variants is usage-related only. However, in the case of standard and cultural variants of the language used by the Polish community in Canada, the employment of a normative description of may be applicable on condition that the notion of a multi-level norm is adopted. What can be distinguished here is practised, propagated and approved norms. The application of such a classification of norms enables the attachment of importance to new aspects of the sociolect used by Polish communities abroad, its analysis and description. Such an approach combines language culture, sociolinguistics and linguistic pragmatics.

Trans. Monika Czarnecka

O CZĄSTCE *LUMPEN*-

Ostatnimi czasy we współczesnej polszczyźnie zaczęły pojawiać się wyrazy z częstką *-lumpen*.¹ Są to wprawdzie najczęściej formacje okazjonalne, tworzone na potrzeby konkretnej wypowiedzi i konkretnego tekstu, jednak na tyle częste, że można wręcz mówić o wykrystalizowaniu się kilku znaczeń omawianej części.

Dotychczas częśćka *-lumpen* występowała w języku polskim tylko w wyrazie *lumpenproletariat* i w wyrazach od niego pochodnych: *lumpenproletariacki*, *lumpenproletariusz*. Jest to, rzecz jasna, zapożyczenie z języka niemieckiego (*Lumpenproletariat* ‘szumowiny miejskie’), które pojawiło się w polszczyźnie na przełomie XIX i XX wieku;² notuje je już *Słownik warszawski*³ z definicją ‘motłoch, gawiedź’, choć przestrzega przed używaniem takiego wyrazu („! Wyraz, którego należy unikać”) oraz *Słownik wyrazów obcych* Michała Arcta⁴ z definicją ‘motłoch uliczny miejski, obdartusy, odpadki z różnych klas społecznych, pasożyty istniejące kosztem innych klas społecznych’. W języku niemieckim natomiast *-lumpen* jest składową wielu wyrazów. Samo słowo *Lumpen* znaczy ‘stare łachy’, natomiast *lumpen-* w złożeniach znaczy tyle, co ‘szmaciany’, np. *Lumpenball* ‘szmacianka’. O wiele częściej jednak pojawia się w znaczeniu wtórnym, przenośnym, w takich wyrazach, jak: *Lumpensammler* ‘śmieciarz’, *Lumpensammlerin* ‘śmieciarka’, *Lumpenhund* ‘szubrawiec’, *Lumpenbande* lub *Lumpengesindel* ‘motłoch, hołota’, *Lumpenguld* ‘marne

¹ Podstawą niniejszego artykułu jest materiał wyrazowy pochodzący z kartoteki Pracowni „Obserwatorium Językowe” IJP PAN. Materiał ten został częściowo opracowany w publikacjach *Nowe słownictwo polskie. Materiały z prasy lat 1985–1992* oraz *Nowe słownictwo polskie. Materiały z prasy lat 1993–2000* pod red. T. Smółkowej. Opracowywane jest *Nowe słownictwo polskie. Materiały z prasy lat 2001–2005*.

² Słowa *lumpenproletariat*, siłą rzeczy, nie notuje ani słownik S. B. Lindego (1807–1814), ani *Słownik wileński* (1861).

³ Jan Karłowicz, Adam Antoni Kryński, Władysław Niedźwiedzki (red.), *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1900–1927. Co ciekawe, słownik ten podaje także liczbę mnogą: *lumpenproletariaty*.

⁴ M. Arct, *Słownik wyrazów obcych*, 1882.

pieniądze', *Lumpensold* 'nędzna zapłata', *Lumpenware* 'tandetny towar' itp. Jak można zauważyć, wszystkie te wyrazy są potoczne i wszystkie są nacechowane negatywnie, zawierają odcień pogardy, niechęci w stosunku do nazwanych osób, rzeczy, zjawisk.

Duża produktywność członu *-lumpen* w języku niemieckim mogłaby sugerować, że na wyrazy nowo powstające w polszczyźnie można by spojrzeć jak na współczesne zapożyczenia z języka niemieckiego. Tymczasem, jak się wydaje, na tworzenie nowych wyrazów wpływ ma przede wszystkim znaczenie, które wniósł do polszczyzny dawno zapożyczony wyraz *lumpenproletariat*.

Przyjrzyjmy się słownikowym definicjom tego wyrazu: 'środowisko ludzi zdeklasowanych, bez określonego zawodu, kwalifikacji, stałej pracy; męty, szumowiny miejskie',⁵ 'najniższa w hierarchii społecznej warstwa społeczeństwa kapitalistycznego, składająca się z ludzi nie mających stałej pracy, rekrutujących się głównie spośród elementów zdeklasowanych',⁶ 'lumpenproletariat to w krajach uprzemysłowionych najniższa warstwa społeczna ludzi bez zawodu i stałej pracy, zwykle zdemoralizowanych i wykolejonych',⁷ 'najniższa w hierarchii społecznej warstwa społeczeństwa industrialnego, składająca się z ludzi bez zawodu i stałej pracy, rekrutująca się głównie spośród elementów zdeklasowanych',⁸ 'najniższa warstwa społeczeństwa industrialnego, składająca się z ludzi bez zawodu i stałej pracy',⁹ 'warstwa społeczeństwa składająca się z ludzi zdeklasowanych, nie mających określonego zawodu, wykształcenia i stałej pracy; grupa ludzi żyjących w nędzy, mająca najniższą pozycję w hierarchii społecznej',¹⁰ 'środowisko ludzi wykolejonych, zdeklasowanych, niemających żadnych kwalifikacji, określonego zawodu, stałej pracy, żyjących w nędzy'.¹¹ Na ogół definicje *lumpenproletariatu* wiążą tę grupę społeczną z określonym ustrojem politycznym: ze społeczeństwem kapitalistycznym [por. M. Szymczak], ze społeczeństwem industrialnym [por. S. Dubisz, J. Bralczyk], z krajami uprzemysłowionymi [por. M. Bańko]; tylko definicje W. Doroszewskiego, H. Zgólkowej i B. Dunaja są ogólniejsze.¹² Niemal wszystkie definicje zwracają uwagę natomiast na to, że jest to warstwa zdeklasowana. To przede wszystkim ta cecha definicyjna przejawia się, choć w różny sposób, w nowo powstałych wyrazach.

⁵ W. Doroszewski (red.), *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1962.

⁶ M. Szymczak (red.), *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1979.

⁷ M. Bańko (red.), *Inny słownik języka polskiego*, Warszawa 2000.

⁸ S. Dubisz (red.), *Uniwersalny słownik języka polskiego*, Warszawa 2003.

⁹ J. Bralczyk (red.), *100 tysięcy potrzebnych słów*, Warszawa 2005.

¹⁰ H. Zgólkowa (red.), *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, Poznań 1998.

¹¹ B. Dunaj (red.), *Uniwersalny słownik języka polskiego*, Warszawa 2007.

¹² Podobnie ogólne definicje podają *Słownik warszawski* (1900–1927) i *Słownik wyrazów obcych* Michała Arcta (1913).

Ścisły związek znaczeniowy z wyrazem podstawowym – *lumpenproletariat* mają takie wyrazy, jak: *lumpenmłodzież* – ‘młodzież pochodząca z nizin społecznych, nieucząca się, prymitywna, wyznająca kult siły’, *lumpenpolszczyzna* – ‘polszczyzna, którą posługują się ludzie z nizin społecznych, z marginesu społecznego’ czy *lumpenbitowy* – ‘o zespole muzycznym: pochodzący z nizin społecznych i grający muzykę bitową’. W definicjach tych wyrazów nacisk położony jest na niską pozycję społeczną, na związek z mętami, szumowinami miejskimi. Potwierdzają to również konteksty:

Przez całe dziesięciolecia przywiązane do TKKF siłownie uchodziły za miejsce spotkań i wyżywania się lumpenmłodzieży; podejrzanym osiłków dzielących swój czas między budowę muskulatury, klub bokserski i rozróbę na ulicy [Polit 35/1994].

Napisano, że (“Wysłannik Szatana” M. Bukowskiego) jest to utwór ordynarny, lecz posługujący się niezwykle bogatą lumpenpolszczyzną [Sukces 8/1999].

„Wzgórze Ya Pa”, czyli pierwszy lumpenbitowy zespół w Polsce, wystąpi dziś w Remoncie. Kapela pochodzi z Kielc, a ich muzyka to rap gadany po polsku [ŻW 118/1995].

Młodzież określona jako *lumpen*¹³ – to młodzież wywodząca się ze środowisk patologicznych i z takich środowisk czerpiąca wzorce. Posługuje się ona *lumpenpolszczyzną*. Słowo to, mimo podanej wyżej definicji, być może wymaga pewnego komentarza – jest to polszczyzna odznaczająca się w dużej mierze występowaniem w niej wyrazów wulgarnych, a na pewno takich, których nie użyje się w kontaktach oficjalnych czy nawet koleżeńskich. Także zespoły *lumpenbitowe* to zespoły najczęściej wywodzące się z takich środowisk i używające jako środka ekspresji *lumpenpolszczyzny*.

Na wyrazy takie, jak: *lumpeninteligencja*, *lumpeninteligent*, *lumpenininteligenci*, *lumpenintelektualista* czy *lumpenintelektualny* można spojrzeć z dwu punktów widzenia, potwierdzonych zresztą przez przykłady użyć:

Rodzina Karwowskich mimo wszystko nie przyjmuje do wiadomości, że tak właśnie ma wyglądać życie PRL-owskiej inteligencji. Można odnieść wrażenie, że wszystkie postacie drugoplanowe w tym serialu lepiej dostosowały się do ustroju. Wesoły lumpeninteligent Karol (światny Leonard Pietraszak) pogodził się z tym, że lekarz pogotowia to mniej niż dozorca bloku – i nie widać po nim żadnych kompleksów [GWWysOb 24/2003].

Nauka nie będzie się w Polsce rozwijać. Zdolni ludzie po prostu wyjadą. Nowych szybko nie wykształcimy, bo kontrreformatorzy edukacyjni, kierowani sobie tylko znanymi motywami i lumpeninteligentnym wstrętem do matematyki, jeszcze bardziej obniżą poziom nauczania w szkołach powszechnych i pod sztandarem równości społecznej skażą kolejne pokolenia dzieciaków ze wsi i małych miast na cywilizacyjne kalectwo [Wprost 11/2002].

Dzisiaj, gdy wszem i wobec odtrąbia się zgon inteligencji i narodziny lumpeninteligencji, gdy studiuje się nie dla wiedzy czy chociażby zdobycia zawodu, lecz by pracować za granicą, spekulować, zarabiać w spółdzielni studenckiej wielo-wielokrotności pierwszej pensji po studiach, Pan pisze takie rzeczy [Polit 39/1989].

¹³ Osoby zwane *lumpenmłodzieżą* określane są też często mianem *lumpów* lub *lumpeksów*. O nazwach tego typu mowa będzie w dalszej części artykułu.

Z jednej strony jest to inteligencja źle wynagradzana, mająca bardzo niewielkie zarobki, której pozycja społeczna z tego właśnie powodu jest bardzo niska (por. cytat pierwszy), z drugiej zaś inteligencja, której poziom intelektualny jest niski (por. cytat drugi i trzeci). W obu wypadkach zawarte jest znaczenie 'zdeklasowany element społeczeństwa'; brak w nich natomiast innego członu definicyjnego: 'elementy zdemoralizowane, wykolejone; męty, szumowiny miejskie'. *Zdeklasowany* to taki, który obniżył swoją pozycję społeczną. Tutaj możemy mówić jedynie o przenośnym znaczeniu tego słowa. W pierwszym wypadku w sferze konotacyjnej wyeksponowana zostaje sytuacja współczesnej inteligencji niemającej wystarczających środków do życia i do życia na odpowiednim poziomie. Współczesna inteligencja jest więc zdeklasowana, ale w innym rozumieniu tego słowa – jest uboga pod względem materialnym, nie duchowym. W takim rozumieniu częśćka *lumpen-* poniekąd traci swoje negatywne, deprecjonujące znaczenie – „biedny, nie znaczy gorszy”. W drugim wypadku natomiast sytuacja jest odwrotna – inteligencja jest uboga pod względem duchowym, intelektualnym, a nie materialnym. W ostatnim z przytoczonych cytatów czytamy o motywach, które przyświecają współczesnemu inteligentowi, by zdobywać wykształcenie. Tutaj inteligent jest rzeczywiście przedstawicielem środowiska zdeklasowanego i, do pewnego stopnia, zdegenerowanego. Inteligencja to nie tylko warstwa społeczna odznaczająca się określonym pochodzeniem i wykształceniem, to także warstwa zobligowana niejako do określonych norm postępowania. Cytat przedstawia jednak inteligentów jako osoby podporządkowane komercji, hołdujące konsumpcyjnemu, materialistycznemu stylowi życia. Ich motorem działania jest nie wiedza sama w sobie, lecz wiedza, która ma służyć jako moneta przetargowa. W takiej motywacji nie byłoby prawdopodobnie niczego złego, gdyby nie fakt, że tym samym inteligencja (*lumpeninteligencja*) przestaje być elitą kulturalną i nie kształtuje gustów i postaw mniej wykształconej i mniej wymagającej większości. Częstka *lumpen-* w takim rozumieniu staje się niemal synonimem takich częściek znaczących, jak *pseudo-*, *quasi-* czy *niby-* 'udający, naśladowający coś, czym w istocie nie jest, stwarzający pozory bycia czymś'.

Wyrazem znaczeniowo bliskim *lumpeninteligencji* jest ukute stosunkowo niedawno słowo *lumpenumysł*:

Były wykształciuchy, teraz z kolei pojawił się termin lumpenumysł, którego autorką jest dr Elżbieta Morawiec, krytyk literacki i teatralny, współpracownik redakcji „Arcanów”. O lumpenumysłach mówiła na spotkaniu krakowskiego klubu „Gazety Polskiej”: właściciele „lumpenumysłu” posługują się swoistym slangiem, źle akcentują słowa, nieodpowiednio odmieniają przymiotniki...” Pani doktor nie miała bynajmniej na myśli naszych polityków, lecz pisarza Jerzego Pilcha, artystkę Dorotę Nieznańską i reżysera Jana Klatę [Polit 30/2008].

Ciekawy pod względem znaczenia jest wyraz *lumpenkapitalizm*, pozornie bowiem zawiera w sobie sprzeczność. *Lumpenproletariat* powstał w społeczeństwie kapitalistycznym. Bezwzględne prawa gospodarki ryn-

kowej doprowadziły do powstania warstwy społecznej nieradzącej sobie w kapitalistycznej rzeczywistości. Czym wobec tego miałby być *lumpenkapitalizm*? Kapitalizmem zdominowanym przez środowiska osób pozbawionych pracy i kwalifikacji zawodowych? Kapitalizmem budowanym przez takie środowiska? Wydaje się, że mamy tu do czynienia z jeszcze innym znaczeniem części *lumpen*-; znaczenie to byłoby bliskie znaczeniu *anty*- w rozumieniu 'ujawniający negatywne cechy, wypaczony'. *Lumpenkapitalizm* to 'kapitalizm ujawniający swe negatywne cechy, wypaczony kapitalizm'.

To samo znaczenie zawarte jest w wyrazach: *lumpenliberalizm*, *lumpenliberalny*, *lumpenliberal*:

W czasie debaty Jarosław Kaczyński stwierdził, że po 1989 r. w Polsce powstał system „lumpenliberalizmu”, który uznawał, że „wolność to sex-shopy, że głównie wolność w tej sferze się sytuuje, że głównym zagrożeniem dla wolności w Polsce jest Kościół” [Metropol 50/2006].

To smutne, że prezes rządzącej partii wmawia słuchaczom, (...) że ustroj gospodarczy, budowany od roku 1990, to lumpenliberalizm, gdy pomawia partię liberalną o tolerancję dla nadużyć i o traktowanie Kościoła jako swego wroga [Wprost 13/2006].

W kampaniach ubiegłorocznych był to podział na Polskę solidarną i liberalną. Teraz nadal Polska będzie solidarna, ale naprzeciwko niej znaleźć się może – na mocy ulubionych przez PiS określeń – Polska lumpenliberalna, powiększona o front obrony przestępców, zwolenników jakiegoś układu i inne ciemne moce [Polit 12/2006].

Gdy jeden z braci Kaczyńskich mówi w telewizji, że „wszystko to wina Platformy”, a w tle ma granatowy banner z małym, czerwonym logo „PiS”, to bez wątpienia jest to Jarosław Kaczyński. Jeśli słyszysz w Sejmie wyrażenia „łże-elity” oraz „lumpenliberal” – to też jest Jarosław [Metro 852/2006].

W niektórych wypadkach bez odpowiednich kontekstów trudno ocenić, o które znaczenie chodzi. Dobrym przykładem jest *lumpeninteligencja* czy *lumpeninteligent*, w których da się zauważyć oprócz znaczenia 'quasi, pseudo, niby', także znaczenie przenośne 'zdeklasowany z powodów społecznych, ale niebędący zaprzeczeniem tego, co nazywa człon drugi'. Także kontekst naprowadza na właściwe rozumienie wyrazu *lumpenorator*. Mianem tym określono Andrzeja Leppera, który broniąc się przed atakami dziennikarzy, używał słów i określeń nieliczących z urzędem, który sprawował. *Lumpenorator* to z jednej strony *antyorator*, z drugiej orator wywodzący się ze środowisk zdeklasowanych, z trzeciej orator będący adwokatem takich środowisk, z czwartej orator używający *lumpenpolszczyzny*, czyli polszczyzny kolokwialnej. Każde z wymienionych znaczeń mogłoby być prawdziwe, wydaje się jednak, że właśnie o to ostatnie znaczenie chodziło dziennikarzowi komentującemu całe zajście. Ten ostatni przykład może wskazywać także na to, że wszystkie wyrazy z częstką *lumpen*-, podobnie jak w języku niemieckim, wnoszą dodatkowe, nadrzędne deprecjonujące i pogardliwe znaczenie.

Reasumując, na podstawie dotychczas przytoczonych przykładów da się zauważyć, że częśćka *lumpen*- wprowadza przynajmniej trzy znacze-

nia. Pierwsze, najbliżej związane ze znaczeniem wnoszonym przez wyraz podstawowy (*lumpenproletariat*): ‘związany z mętami, szumowinami, dotyczący elementów zdeklasowanych społecznie’, np. *lumpenmłodzież*. Drugie, bliskie znaczeniu części *pseudo-*, *niby-*, *quasi-*, np. *lumpeninteligencja*. I trzecie, bliskie znaczeniu *anty-* ‘ujawniający negatywne cechy, wypaczony’, np. *lumpenkapitalizm*.

Wydaje się, że wszystkie trzy znaczenia mają duże szanse „zadomowienia się” we współczesnym języku polskim, choć właściwie tylko pierwsze z nich nie powieli znaczeń występujących już w polszczyźnie.

Warto ponadto zwrócić uwagę na takie wyrazy, jak: *lumpenproletaryzacja* i *lumpenizacja*. Obie formacje nazywają pewne procesy. *Lumpenproletaryzacja* i *lumpenizacja* oznaczają, że pewne kręgi społeczeństwa ubożeją, że powiększa się w nich warstwa bezrobotnych, która może stać się grupą zdegenerowaną. Znaczenia obu wyrazów są bardzo bliskie, choć, jak widać, pochodzą od różnych wyrazów (*lumpenproletaryzacja* jest wyrazem pochodnym od wyrazu *lumpenproletariat*, *lumpenizacja* od wyrazu *lump*) i to różne pochodzenie wprowadza pewne różnice znaczeniowe. Do rozumienia znaczenia omawianych wyrazów niezbędne jest rozumienie ich podstaw słowotwórczych. Przytoczone wyżej definicje słownikowe *lumpenproletariatu* unaocznily różnice w hierarchizacji poszczególnych składników definicji; w zależności od przyjętej definicji wyrazu *lumpenproletariat*, różnie może kształtować się znaczenie wyrazu *lumpenproletaryzacja*. Gdyby za punkt wyjścia przyjąć definicję M. Szymczaka, proces *lumpenproletaryzacji* dotyczyłby tylko krajów kapitalistycznych i zasadniczo nie musiałby wiązać się ze zdegenerowaniem społeczeństwa. Gdyby za punkt wyjścia przyjąć definicję M. Bańki, S. Dubisza czy J. Bralczyka, trzeba by przyznać, że jest to proces, który może dotyczyć wszystkich krajów o znacznym stopniu rozwoju przemysłowego oraz że konsekwencją *lumpenproletaryzacji* jest nieuchronna degradacja społeczeństwa. Definicje W. Doroszewskiego, H. Zgólkowej i B. Dunaja, jak to zostało już powiedziane, są definicjami najbardziej ogólnymi, bowiem nie wiążą *lumpenproletariatu* z żadnym ustrojem politycznym. Definicje te są również najbliższe znaczeniu występującemu w języku niemieckim ‘szumowiny miejskie’ i jednocześnie zbliżają znaczenie *lumpenproletaryzacji* do znaczenia *lumpenizacji*. *Lumpenizacja* to ‘stawanie się lumpem’.

Również definicje słownikowe wyrazu *lump* różnią się między sobą. Przyjrzyjmy się definicjom wyrazu *lump* i wyrazom od niego pochodnym. *Lumppo* raz pierwszy pojawia się w *Słowniku wyrazów obcych* M. Arcta z definicją: ‘cukier rafinowany gorszego gatunku; gałgan, nicpoń, łajdak’ oraz w *Słowniku warszawskim*, w którym *explicite* rejestrowane są dwa znaczenia omawianego słowa oraz wyrazy od niego pochodne: *lump* 1. a) a. *lumpa* ‘gałgan szmata’, b) a. *lomp*, *lunt* ‘pijak, nicpoń, ladaco, urwisz, łajdak, marnotrawca’, 2. cukr. ‘gatunek gorszego cukru’ (zdr. *lumpak*); *lumpa* p. *lump*; *lumpaczenie* blm. czynność cz. *lumpaczyć*; *lumpaczyć* p. *lumppo*

wać; *lumpak* p. *lump*; *lumpować* 1. włączyć się', 2. a. *lumpować*, *lompaczyc* 'żyć niemoralnie, upijać się, hulać, łajdaczyć się', 3. 'marnotrawić'; *lumpowanie* czynność cz. *lumpować*. Gdy sięgniemy do *Słownika języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego, najstarszego powojennego słownika, znajdziemy hasło *lump* zanotowane w trzech znaczeniach: 1. a) *pot.* 'ten, kto się włości po knajpach, lumpuje, hulaka, pijak', b) 'p. lumpenproletariusz', 2. tylko w lm. 'w języku więźniów obozów hitlerowskich: ubranie obozowe', 3. blm *przestarz.* 'w cukrownictwie: gorszy gatunek cukru'. Słownik W. Doroszewskiego notuje również wyrazy pochodne: *lumpiarz pot.* 'ten, kto lumpuje; lump', *lumpiarski pot.* 'przym. od lumpiarz', *lumpka pot.* 'hulanka, pijatyka, bibka', *lumpować (się) pot.* 'chodzić po knajpach, hulać', *lumpowanie*, *lumpowski* 'przym. od lump tylko w zn. 1.'. Równie szeroko omawianą rodzinę wyrazów traktuje *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny* pod red. H. Zgólkowej. Podaje on aż cztery znaczenia słowa *lump*: 1. *pot.* 'człowiek prowadzący hulaszczy tryb życia, lubiący się włączyć; także osoba pozbawiona zasad moralnych, człowiek skłonny do złych postępów, często źle oceniany przez otoczenie', 2. *pot.* 'stare, zniszczone ubranie; także: ekspresywnie o każdym ubraniu', 3. *pot.* 'kawalek starego materiału (np. ze starego ubrania), szmata',¹⁴ 4. *dawny* 'gatunek gorszego cukru' oraz wyrazy pochodne: *lumpiarski*, *lumpowski*, *lumpka*, *lumpować*, *lumpować się*, *lumpowanie* i współcześnie utworzony *lumpeks*.¹⁵ *Uniwersalny słownik języka polskiego* pod red. S. Dubisza notuje nieco mniejszą rodzinę wyrazów; hasło *lump* podaje z definicją: a) 'człowiek z marginesu społecznego, niepracujący, nadużywający alkoholu', b) 'człowiek, który włości się po knajpach; hulaka, pijak' i opatruje je kwalifikatorami: *pot.* i *pogard.*; hasła *lumpka*, *lumpować*, *lumpować się* zamieszczone są natomiast z kwalifikatorem *przestarz.* (pominięte zostały hasła *lumpiarz* i *lumpiarski*). Podobnie słownik *100 tysięcy potrzebnych słów* pod red. Jerzego Bralczyka podaje dwa znaczenia słowa *lump*: 1. *pogard.* 'człowiek z marginesu społecznego', 2. *daw.* 'nierób i hulaka'; wyraz *lumpować (się)* opatrzony jest kwalifikatorem *daw.*, w przeciwieństwie do wyrazu *lumpka*, który nie ma żadnego kwalifikatora (brak wyrazów *lumpiarz* i *lumpiarski*). *Uniwersalny słownik języka polskiego* pod red. B. Dunaja notuje wyraz *lump* z dwiema definicjami: 1. *pot.* 'człowiek z marginesu społecznego wzbudzający lęk, odrazę swoim zachowaniem, wyglądem; wykolejeniec', 2. 'ktoś niepracujący, włączający się, nadużywający alkoholu' oraz wyrazy pochodne z kwalifikatorem *pot.:* *lumpować (się)* 'włączyć się po knajpach, prowadzić hulaszczcze życie' i *lumpowski* 'mający związek z lumpem, charakterystyczny dla lumpa' (brak wyrazów: *lumpiarz*, *lumpiarski*, *lumpka*).

¹⁴ Znaczenia 2. i znaczenia 3. nie potwierdzają inne słowniki; jest ono jednak najbliższe znaczeniu niemieckiego słowa *Lumpen*.

¹⁵ O wyrazie *lumpeks* mowa będzie w dalszej części artykułu.

Zdecydowanie mniej wyrazów uwzględnia *Słownik języka polskiego* pod red. M. Szymczaka, który notuje hasło *lump* tylko z jedną definicją z kwalifikatorem *pot.*: ‘człowiek pozbawiony zasad moralnych, pędzący próżniacze życie; nicpoń’ oraz wyrazy pochodne *lumpować* z kwalifikatorem *przestarz.*: ‘chodzić po knajpach, hulać’ i *lumpowski* ‘przym. od lump’ (brak haseł: *lumpiarz*, *lumpka*, *lumpowanie*). *Inny słownik języka polskiego* pod red. M. Bańki notuje tylko hasło *lump* z definicją ‘ktoś, kto nie pracuje i włóczy się po ulicach, ma niechlujny wygląd i jest często pijany’ i z informacją, że jest to słowo przestarzałe, dziś książkowe, używane z dezaprobatą; nie zamieszcza żadnych wyrazów pochodnych.

Jak widać, zarówno sam wyraz *lump*, jak i wyrazy od niego pochodne różnie są kwalifikowane w dzisiejszej polszczyźnie. To, że brak jest w niektórych słownikach wyrazów z rodziny można tłumaczyć z jednej strony objętością słowników i związaną z nią świadomą selekcją materiału, z drugiej tym, że w poczuciu autorów słowników są to wyrazy przestarzałe. Takie oceny zawarte są *explicite* w słowniku pod red. S. Dubisza, M. Bańki i częściowo J. Bralczyka.¹⁶ Różnią się również przytoczone wyżej definicje słowa *lump*. Wszystkie współczesne słowniki podają definicję *lumpa* jako hulaki, osoby włóczącej się po knajpach. Tylko J. Bralczyk opatruje to znaczenie kwalifikatorem *dawny*, pozostałe słowniki traktują je jako współczesne.¹⁷ Znaczenie ‘człowiek z marginesu społecznego wzbudzający lęk, odrazę swoim zachowaniem, wyglądem’ jako podstawowe notowane jest przez słowniki pod red. S. Dubisza, J. Bralczyka, B. Dunaja, M. Bańki. Nie jest natomiast notowane przez słownik pod red. H. Zgólkowej i M. Szymczaka. Słownik pod red. W. Doroszewskiego w znaczeniu drugim definiuje *lumpa* jako *lumpenproletariusza*, *lump* jako przedstawiciel *lumpenproletariatu* jest zatem synonim *lumpenproletariusza*.

Jak zatem należałoby rozumieć wyraz *lumpenizacja*? Które ze znaczeń wyrazu *lump* należałoby uznać za podstawowe dla nowo utworzonego wyrazu? Przyjrzyjmy się kontekstom, w których występuje omawiany wyraz:

Lumpenizacja na Ukrainie to nie tylko ‘kupno-sprzedaż’, szare twarze, dresy, krótko ostrzyżone głowy [GW 277/1999].

Powszechna lumpenizacja wszystkiego i wszystkich: tandetna rosyjska muzyka, ogolone głowy, spirytus przemysłowy, wybuchy epidemii cholery i brutalności. Ciągłe rozmowy o ucieczce, wyjeździe, o Grecji, Argentynie oraz Włoszech, kombinacje z wizami, beznadziejne kolejki do zachodnich ambasad. Pisarz nie ma nadziei, że coś dobrego może spotkać na Ukrainie młodych ludzi [GW 101/2005].

Stwierdza także, że tragiczną kartą w dziejach represji jest nie tylko śmierć milionów ofiar, ale także *lumpenizacja* społeczeństwa zarażonego przemocą [Polit 36/2008].

¹⁶ Nie mówimy tu o znaczeniu ewidentnie dawnym: ‘cukier gorszego gatunku’.

¹⁷ Słuszność tej oceny potwierdzają rzadkie dziś w polszczyźnie wyrazy pochodne od wyrazu *lump* w tym znaczeniu (*lumpka*, *lumpować*).

Światowy kryzys finansowy, ruchy rewolucyjne w Afryce Północnej doprowadziły do wzrostu migracji do Europy. Zmiana sytuacji migracyjnej, skomplikowana sytuacja demograficzna, lumpenizacja, manifestacje w Europie wytworzyły poczucie zagrożenia dla tożsamości europejskiej, co prowadzi do wzrostu prawicowych ekstremistycznych postaw i działań w przyszłości [Int./2011].

W przytoczonych cytatach zarysowują się jednocześnie dwa aspekty: z jednej strony symbol współczesnego lumpa: „szare twarze, dresy i krótko ostrzyżone włosy”, z drugiej degradacja obyczajowa, kulturalna, ekonomiczna itp. Oba aspekty składają się na to, co określono mianem *lumpenizacji* i oba należy brać pod uwagę przy analizie znaczeniowej omawianej formacji.

Na zakończenie przyjrzyjmy się jeszcze innym wyrazom, które współcześnie powstają od wyrazu podstawowego *lump*. Warto wspomnieć choćby o *lumpiarstwie* czy *lumpersie*. *Lumpiarstwo* to pewien styl życia i bycia, to bycie lumpem. *Lumpers* natomiast jest współczesnym synonimem *lumpa*. Został utworzony na gruncie polskim na wzór dość dużej liczby wyrazów zapożyczonych z języka angielskiego typu: *trekkers*,¹⁸ *swatchers*,¹⁹ *bikers* (*bajkers*).²⁰ *Lumpers* jest zatem niejako zapożyczeniem podwójnym: z jednej strony mamy stare zapożyczenie niemieckie, z drugiej nowe zapożyczenie angielskiego formantu *-er(s)*.²¹ Przy okazji warto też zauważyć, że w wyrazach tego typu mamy do czynienia z podwójnym wykładnikiem liczby mnogiej: angielskim *(-s)*, niepełniącym tej funkcji, i polskim (*lumpersi*, *bajkersi*).²²

We współczesnej polszczyźnie istnieją też takie wyrazy, jak: *lumpeks*, *lumpeks*²³ ‘sklep z używaną, taną odzieżą, zwykle zagraniczną’, oraz *lumpeksowy* ‘związany z lumpekssem’, *lumpeksowanie* ‘żartobliwie o kupowaniu w lumpeksach’. W wyrazach tych widoczne jest znaczenie niemieckiego *Lumpen* ‘gałgan, szmata, łachman’ i trudno mówić tu o jakimkolwiek związku z *lumpem* jako z kimś, kto ubiera się w łachmany. Warto przy tej okazji zwrócić uwagę na swojsko brzmiące synonimy wyrazu *lumpeks* (*lumpeks*): *ciuchland*, *ciucholand*, *ciucholandia*, *ciucharnia* czy *szmateks* (*szmatex*); to one wskazują na właściwe znaczenie i właściwe źródło omawianych wyrazów. Zarysowuje się tu również inny problem – problem „udomawiania” zapożyczeń: zarówno przymiot-

¹⁸ *Trekkers* ‘osoba uprawiająca turystykę pieszą w bardzo trudnym terenie’.

¹⁹ *Swatchers* ‘kolekcjoner zegarków szwajcarskiej firmy „Swatch”.

²⁰ *Bajkers* ‘posłaniec poruszający się na rowerze, kurier rozwozący przesyłki rowerem’.

²¹ Podobną formacją jest wyraz *blokery* ‘młody człowiek wywodzący się ze środowiska ludzi niewykształconych i biednych mieszkający w blokach, niewidzący przed sobą perspektyw na przyszłość, często wchodzący na drogę przestępstwa’, pochodny od wyrazu podstawowego *blok*.

²² Problem podwójnej liczby mnogiej (wykładnik polski i angielski) zostanie poruszony w odrębnym artykule.

²³ Wyraz *lumpeks* notowany jest przez słowniki języka polskiego pod red. H. Zgółkowej, S. Dubisza i J. Bralczyka.

nik *lumpeksowy*, jak i rzeczownik odsłowny *lumpeksowanie* stworzone zostały według polskich zasad słowotwórczych.²⁴ Istnieje też proces odwrotny: celowego, zapewne pod wpływem mody na angielszczyznę, tworzenia wyrazów z użyciem formantu obcego *-ing*: *lumping* na wzór *shoppingu* (czy wspomniany wyżej *lumpers*):

Zakupy w lumpeksach, nazywane przez niektórych „lumpingiem”, to sposób na ubranie się w tani oryginalny sposób [Metro 1290/2008].

Przedstawiono tu dwie grupy wyrazów. Pierwsza utworzona jest od wyrazu podstawowego *lumpenproletariat*, druga od wyrazu podstawowego *lump*, przy czym *lump* występuje w dwóch znaczeniach i od obu tworzone są nowe wyrazy.

Na podstawie przytoczonych przykładów można zauważyć, że człon *lumpen-* może wprowadzać różne znaczenia. Najczęstsze, najbardziej charakterystyczne i najbliższe znaczeniowo wyrazowi podstawowemu jest *lumpen-* w takich wyrazach jak *lumpenmłodzież* czy *lumpenpolszczyzna*. Tutaj omawiany człon wskazuje na związki z nizinami społecznymi. W wyrazach takich, jak *lumpeninteligencja* czy *lumpenintelektualista* uwiadacznia się znaczenie *pseudo-*, *niby-*, *quasi-*, choć w niektórych kontekstach wspomniane wyrazy mogą być używane także w innym znaczeniu pozbawionym pogardliwego, ironicznego zabarwienia; człon *lumpen-* w takich użyciach nie stanowi zaprzeczenia członu określanego. Kolejne z możliwych znaczeń członu *lumpen-* to znaczenie bliskie przedrostkowi *anty-* ‘ujawniający negatywne cechy; wypaczony’ (*antykapitalizm*).

Druga z omówionych grup to wyrazy pochodzące od rzeczownika *lump*, przy czym część wyrazów ma związek z *lumpem* ‘człowiekiem z marginesu społecznego’ (*lumpenizacja*, *lumpiarstwo*, *lumpeks*), część natomiast bezpośrednio z niemieckim znaczeniem słowa *Lumpen* – ‘gałgan, szmata’ (*lumpeks*, *lumpowanie*, *lumping*).

Człon *lumpen-*, jako pierwsza część wyrazów złożonych, obrazuje coraz częstsza w polszczyźnie tendencję do określania rzeczywistości pozajęzykowej za pomocą jednego tylko wyrazu, a nie jak dotychczas za pomocą rzeczownika i przymiotnika. Oprócz złożzeń z członem *lumpen-* wymienić można np. złożenia z członem *łże-* czy *bieda-*. Tendencja ta jest niewątpliwie przejawem dążenia do ekonomiczności języka.²⁵

²⁴ Kwestia polonizacji zapożyczeń będzie tematem odrębnego artykułu.

²⁵ Rzecz jasna, istniały w polszczyźnie złożenia typu: *anty-*, *arcy-* czy *super-*, ale łączyły się one przede wszystkim z przymiotnikami i miały znaczenie wyłączone wartościujące.

Bibliografia

- M. Arct, *Słownik wyrazów obcych*, Warszawa 1913.
M. Bańko (red.), *Inny słownik języka polskiego*, Warszawa 2000.
J. Bralczyk (red.), *100 tysięcy potrzebnych słów*, Warszawa 2005.
W. Doroszewski (red.), *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1962.
S. Dubisz (red.), *Uniwersalny słownik języka polskiego*, Warszawa 2003.
B. Dunaj (red.), *Uniwersalny słownik języka polskiego*, Warszawa 2007.
J. Karłowicz, A. A. Kryński, W. Niedźwiedzki (red.), *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1900–1927.
T. Smółkowa (red.), *Nowe słownictwo polskie. Materiały z prasy lat 1985–1992*, Kraków 1998, 1999.
T. Smółkowa (red.), *Nowe słownictwo polskie. Materiały z prasy lat 1993–2000*, Kraków 2004, 2005, 2006.
T. Smółkowa (red.), *Nowe słownictwo polskie. Materiały z prasy lat 2001–2005, część I (A–D), część II (E–J)*, Kraków 2010.
M. Szymczak (red.), *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1979.
H. Zgólkowa (red.), *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, Poznań 1998.

Cytowane czasopisma

GWWyOb – „Gazeta Wyborcza” – „Wysokie Obcasy”
Metro – „Metro”
Metropol – „Metropol”
Polit – „Polityka”
Sukces – „Sukces”
Wprost – „Wprost”
ŻW – „Życie Warszawy”

Beata Nowakowska

(Akademia Humanistyczna im. A. Gieyszтора, Pułtusk)

S Ł O W N I K I D A W N E I W S P Ó Ł C Z E S N E

Krystyna Długosz-Kurczabowa
(Warszawa)

KRYSTYNA DŁUGOSZ-KURCZABOWA, WIELKI SŁOWNIK ETYMOLOGICZNO-HISTORYCZNY JĘZYKA POLSKIEGO, WARSZAWA 2008

PEŁNY TYTUŁ

Krystyna Długosz-Kurczabowa, *Wielki słownik etymologiczno-historyczny języka polskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.

JĘZYK/JĘZYKI

Polski, z wielką liczbą odpowiedników innojęzycznych.

LICZBA HASEŁ

Około 500 artykułów hasłowych (zawierających objaśnienia etymologiczne ponad 13 000 wyrazów).

UKŁAD HASEŁ

Alfabetyczno-gniazdowy: alfabetyczny dla słów podstawowych, pod nimi – wyrazy współpochodne i ich derywaty (podhasła).

TWÓRCY

Krystyna Długosz-Kurczabowa ukończyła polonistykę warszawską w 1962 roku i od tego czasu aż do przejścia na emeryturę w 2005 roku pracowała na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego. Ważniejsze publikacje: *Les études linguistiques en Pologne 1945–1971* (1973, współautor: W. Kupiszewski); *Funkcje formantów rzeczownikowych w „Leksykonie” Jana Mączyńskiego* (1977); *Apelatywizacja biblijnych nazw własnych w języku polskim* (1990); *Konfesja sandomierska. Transkrypcja i komentarz językowy* (1995); *Słownik szkolny. Etymologia* (1998); *Nowy słownik etymologiczny języka polskiego* (2003, wyd. II 2005); *Gramatyka historyczna języka polskiego* (2006, współautor: S. Dubisz); *Gramatyka historyczna języka polskiego w testach, ćwiczeniach i tematach egzaminacyjnych* (2006, współautor: S. Dubisz); *Szkice z dziejów języka religijnego* (2007); *Wielki słownik etymologiczno-historyczny języka polskiego* (2008).

CHARAKTERYSTYKA

Słownik zawiera objaśnienia ok. 13 000 wyrazów – zarówno bardzo dawnych, pochodzenia praindoeuropejskiego, np. *być, dać, czas, ojciec, syn, ręka, ziemia*, jak i najnowszych zapożyczeń, np. *aborcja, eutanazja, fan, hobby, VIP, weekend*. Ukazuje zatem różne warstwy chronologiczne polskiej leksyki.

Objętość artykułów hasłowych jest bardzo zróżnicowana: od kilkuzdaniowych objaśnień, por. np. *akademia, antologia, bon, cukier, hojny, izba, język, matura, żyletka*, aż po wielostronicowe opracowania, np. *afera, anioł, baba, biały, broda, czytać, ćma, dał, równy, ryć, rzec, siać, sól, stary, wał, wiara, wina, zima, znać*.

Wielki słownik etymologiczno-historyczny języka polskiego ma charakter popularnonaukowy. Autorce przyświecał cel upowszechnienia wiedzy o historii języka polskiego i jego tendencjach rozwojowych, o związkach polszczyzny z innymi językami (przejawiających się m.in. w dużej liczbie zapożyczeń dawnych i nowszych o statusie internacjonalizmów), o pochodzeniu wybranych wyrazów i ich związkach z desygnatami, o ich funkcjach kultowych i kulturowych. Dlatego też w słowniku znalazło się wiele informacji o rzeczach, sprawach, wydarzeniach, które wpływały na losy wyrazów, na historię ich znaczeń (por. np. hasła *chleb, egzamin, gang, getto, jubileusz, łyżka, kaplica, liceum, molestować, ostracyzm, port, promocja, sympozjum, talent, widelec, żyletka*), o tabu językowym (por. np. *gościec* w haśle *gość*, *niedźwiedź* w haśle *miód*, *zmija* w haśle *ziemia*).

Zdarza się, że wyrazy zewnętrznie mało podobne pozostają ze sobą w bliskim związku etymologicznym (motywacyjnym), por. np. *pewny* i *ufać*, *pies* i *psioczyć*, *psuć się* i *psikus*, *rudy* i *ryży*, *siać* i *siemię*. Zdarza się również, że między wyrazami pozornie zbieżnymi, np. *kości* i *kościół*, *pocztą* i *poczet*, *dyszek* i *dyszeć*, *pański* i *paniczny*, *mgła* i *mżawka*, *ujście* (rzeki) i *ujście* (wojska), nie ma w rzeczywistości pokrewieństwa genetycznego. Tego typu informacje także znajdują się w słowniku.

Przedmiotem analizy są przede wszystkim nazwy pospolite, tylko wyjątkowo pojawiają się nazwy własne, np. *Agnieszka* (hasło *JAGNIE*), *Arktos*, *Arktyka*, *Artur*, *Ursus*, *Ursyn*, *Ursynów*, *Urszula*, *Miodek* (hasło *MIÓD*), *Białogard*, *Starogard*, *Stargard*, *Nowogard*, *Grodziczno*, *Grodziec*, *Grodzisk*, *Grodzisko*, *Gródek*, *Ogrodzieniec*, *Grójec*, *Grodziec*, *Ogrójec* (hasło *GRÓD*).

INNOWACJE WARSZTATOWE

► Zastosowany tu po raz pierwszy rozbudowany układ gniazdowy artykułu hasłowego umożliwia pokazanie różnego typu powiązań genetycznych (etymologicznych) między wyrazami. Wydziela się następujące typy związków:

– *związki etymologiczne bezpośrednie*, tzn. wyrazy polskie łączy wspólne dziedzictwo odpowiednich form prasłowiańskich i praindoeuropejskich, por. np. hasło *BYĆ* i związane z nim bezpośrednio m.in. podhasła: *byt, dobytek, odbył, pobyt, zbyt, bydło, obywatel, bylina, tubylec, bawić, zbawić*; hasło *RYĆ* i związane z nim m.in. podhasła: *rydel, rylec, ryj, rychły, rwa, rwać, obryw, poryw, rozrywka, urwis, urwisko, rów, ruszać się, ruch, runąć, runo*; hasło *SÓL* i związane z nim m.in. podhasła: *słony, solić, solanka, rosół, sól, słodycz, słodki*;

– *związki etymologiczne pośrednie*, wynikające nie tylko z bezpośredniego dziedzictwa, lecz również z zapożyczenia z innych języków wyrazów kontynuujących wspólną praformę, por. hasło *GOŚĆ* i m.in. podhasła: *gospoda, gościec* oraz *gazda, hospicjum, hotel, hostessa*; hasło *RUDY* i m.in. podhasła: *rumiany, rusy, rdza, rydz, ryży* oraz *erytrocyty, rubin*; hasło *SERCE* i m.in. podhasła: *serdeczny, osierdzie* oraz *kordialny, konkordat, kardiolog*;

– *związki derywacyjne*, zachodzące między podstawą słowotwórczą a wyrazami pochodnymi, np. hasło *PYTAĆ* i m.in. podhasła: *dopytać, napisać, opisać, opytać* oraz *opyt, opytka, popisać, popyt, przepisać, rozpytać, spytać, wypisać, zapytać* i *pytać, pytwak, pytajny, pytajnik, pytanie, pytacz* oraz *pytaczka, pytek*; hasło *ZĄB* i m.in. podhasła: *ząbek, ząbczasty, ząbkowaty, ząbkować, wyząbkować, zżąbkować; ząbie, ząbsko, zębisko, zębiec, zębacz, zębak, zębać, zębina, zębiarka, zębidło, zębullec, zębaty, zębatka, zębcizna, zębacić, zębacieć, zębiaty, zębiasty, zębiisty, zębny, zębowy, zębowaty, zębować, zębić się, zazębić (się), odzębnić, ząbr, ząbry, ząbrz, zębolek, zębołom, żeborwacz, zubr, żubr, Zambrowo, Zambrów, Zębrzyce, Zambrzyca*.

► Innowacją jest również tworzenie gniazd etymologicznych wyrazów zapożyczonych, por. np. hasło *MAGISTER* i m.in. podhasła: *mistrz* oraz *mistrzowski, misterny, mistrzyni, złożenia burmistrz, kuchmistrz, zegarmistrz; majster* oraz *majsterski, majstrowa, majstrować, metr, metresa, maestro, maestria, miss, mister, magistrant, magisterium, magistrat, magistrala*. Podobnie hasło *WAGARY*, w którym są podhasła: *wagarować, wagować się, wagus* oraz *waguśnik, wagusiarz, wagusy, wagarowicz, waganant, wagancki, wagabunda, wagabundzić, wagabundzki, dywagacja, dywagować, ekstrawagancja, ekstrawagant, ekstrawagantki*.

► Słownik wyróżnia się też obszerną dokumentacją tekstową (cytaty, frazeologizmy, przysłowia).

BUDOWA ARTYKUŁU HASŁOWEGO

Po wyrazie hasłowym (zapisanym pogrubionymi wersalikami, np. **BRODA**) podane są współczesne znaczenia, a następnie ogólna charakterystyka: wyraz rodzimy, ogólnosłowiański i kolejno: odpowiedniki innosłowiańskie, rekonstruowana forma prasłowiańska, odpowiedniki innojęzyczne, rekonstruowana forma praindoeuropejska, a na końcu jest

umieszczona informacja, że dany morfem rdzenny (etymon) miał warianty, które są również kontynuowane w polszczyźnie.

Następnie jest przedstawiona historia wyrazu **BRODA** w polszczyźnie, tzn. czas poświadczenia, kierunki zmian znaczeniowych, dokumentacja tekstowa, przykłady frazeologizmów i przysłów zawierających ten wyraz.

Kolejne akapity tego rozdziału artykułu hasłowego ukazują różnego rodzaju związki derywacyjne, z charakterystyką słotwórczą, lokalizacją, znaczeniem, przykładami użycia wyrazów pochodnych: *brodaty, brodacieć, zbrodacieć, brodac; brodawka, brodawica, brodaweczka, brodawczany, brodawczasty, brodawczaty, brodawkaty, brodawkowaty, brodawkowy, brodawnik, brodawnikowy, brodawnikowaty, brodawnica, brodawiec, brodawecznik, brodawkowąż; bródka, bródeczka, brodzina, brodzisko, brodziszcz, brodał, brodałsz, brodołsz, brodatjasz, brodogolacz, brodogo; podbródek, podbródkowy, podbrodny*.

Analogiczną budowę mają następne podrozdziały artykułu hasłowego, które zawierają prezentację polskich kontynuantów praindoeuropejskich wariantów morfemów rdzennych **bhar- : *bhor- : *bher- : *bhr-*. Są to:

– podhasło *bór* i jego derywaty: a) pochodzenia prasłowiańskiego: *borowy, borowica, borowiczka, borowik, borowina* oraz b) pochodzenia polskiego: *borek, boreczek, borowiec, borowizna, borowisko, borowik, borowicowaty, borowinowy, borowinkowy, borówczany, borówkowy*;

– podhasło *barć* i jego derywaty: *bartny* (i pochodne: *bartne, bartnik, bartniczek, bartniczy, bartnicki, bartnictwo, bartnica*), *barciowy, barci, barcić, bartodziej, barciel*;

– podhasło *bark* i jego derywaty: *bary, barczysty, barczystość, barkowaty, barkowy, barkówka, barczyć, obarczyć, obarczać*;

– podhasło *barszcz* i jego derywaty: *barszczyk, barszczyna, barszczysko, barszczowiny, barszczowy*;

– podhasło *ber* i jego derywaty: *browy, brzany, brzanka, brzankowiec*. Struktura artykułu hasłowego jest więc wielopoziomowa, obejmuje:

– gniazdo etymologiczne, uwarunkowane praindoeuropejskimi alternacjami głoskowymi morfemów rdzennych (etymonów), stąd: *broda – bór – barć – bark – barszcz – ber*;

– gniazda słotwórcze, ukazujące żywotność derywacyjną każdego z wymienionych leksemów w różnych epokach.

Łącznie w artykule hasłowym **BRODA** znalazło się 89 wyrazów o zróżnicowanej genezie, historii i frekwencji tekstowej.

INNE

Wielki słownik etymologiczno-historyczny języka polskiego powstał na konkretne zamówienie społeczne, które zdeterminowało jego charakter, a przede wszystkim zdecydowało o doborze haseł. Ze względu na dobór haseł można w nim wyodrębnić dwie części.

Pierwsza jest pomyślana jako pomoc dydaktyczna dla słuchaczy szkół wyższych kierunków humanistycznych. Zgromadzone tu wyrazy stanowią egemplifikację najważniejszych procesów językowych, np. zestawienia historii wyrazów *złoty* i *gulden*, *znać* i *gnoza*, *zima* i *hiberna*, *żona* i *gen*, *pisanka* i *piktografia*, *serce* i *kardiolog*... przybliżają podziały na języki satemowe i kentumowe; szeregi wyrazowe *duch* – *dychać* – *dech* – *tchnąć*; *ryć* – *rów* – *rwać* – *zrywać* – *ruch* – *ruszać* – *runąć*; *rzec* – *rzecz* – *rok* – ilustrują dawne alternacje głoskowe; przejście *zmija* → *źmija*, *zubr* → *źubr* – mechanizmy hiperpoprawności, przejście *Atlas* → *atlas*, *Gehenna* → *gehenna* – procesy apelatywizacji, natomiast *gródek* → *Gródek*, *starz* → *Starz* – przeciwnie, procesy dezapelatywizacji. Na podstawie tak zgromadzonego materiału można prześledzić również mechanizmy działania analogii, przyczyny nieregularnego rozwoju form wyrazowych, kierunki zmian semantycznych wyrazów, techniki derywacyjne, żywotność słowotwórczą wyrazów rodzimych i produktywność formantów.

Druga część haseł to wyrazy, których historia i znaczenie budziły zainteresowanie szerszego grona osób w określonym czasie i okolicznościach (o czym świadczyły m.in. pytania kierowane do Poradni Językowej PWN). Stąd w słowniku obecność wyrazów *aborcja*, *fan*, *karnawał*, *konklawe*, *mass media*, *molestować*, *postmodernizm*, *tolerancja*, *weekend*, *wolontariusz*, *VIP* itp.

Słownik nie stanowi zamkniętej całości. Istnieje możliwość kontynuacji tego przedsięwzięcia leksykograficznego w podobnej konwencji, tzn. kolejne tomy zawierałyby również hasła od A do Ż.

WYDANIA

K. Długosz-Kurczabowa, *Wielki słownik etymologiczno-historyczny języka polskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.

Wcześniejsze i mniejsze wersje słownika to:

K. Długosz-Kurczabowa, *Słownik szkolny. Etymologia*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1998.

K. Długosz-Kurczabowa, *Nowy słownik etymologiczny języka polskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003.

K. Długosz-Kurczabowa, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006 (wyd. II 2009).

WERSJA ELEKTRONICZNA

Nie istnieje.

BIBLIOGRAFIA

W. Boryś, *Stan i potrzeby badań etymologicznych w Polsce*, „Rocznik Slawistyczny” LIX, 2010, s. 9–28.

S. Dubisz, P. Sobotka, *Informacja diachroniczna w badaniach współczesnych pospolitych nazw osobowych (uwagi z zakresu leksykografii i etymologii)*, „Poradnik Językowy” 2010, z. 8, s. 5–28.

M. Jakubowicz, *Z warsztatu badań etymologicznych – od Pokornego do Borysia*, „Poradnik Językowy” 2010, z. 7, s. 38–49.

W. Mańczak (rec.), Krystyna Długosz-Kurczabowa, *Nowy słownik etymologiczny języka polskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003, s. 658, „Język Polski” LXXXIV, 2004, nr 1, s. 40–42.

W. Mańczak (rec.), Krystyna Długosz-Kurczabowa, *Wielki słownik etymologiczno-historyczny języka polskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, ss. XII + 884, „Poradnik Językowy” 2009, z. 9, s. 90–93.

W. Mańczak, *Jak można ulepszyć słowniki etymologiczne*, „Poradnik Językowy” 2010, z. 7, s. 27–37.

B. Walczak, *Etymologia a leksykografia (doba nowopolska)*, „Prace Filologiczne” LI, 2006, s. 421–437.

A. Zaborski (rec.), Wacław Przemysław Turek, *Słownik zapożyczeń pochodzenia arabskiego w polszczyźnie*, Universitas, Kraków 2001, s. 560, „Biuletyn PTJ” LVIII, 2002, s. 201–213.

ETYMOLOGIA NAZWISKA CZAJER

Jeśli zajrzymy do *Słownika nazwisk współcześnie w Polsce używanych* pod red. K. Rymuta [t. II, Kraków 1992], to się dowiemy, że nazwisko Czajer nosi 157 Polaków, spośród których – według dawnego podziału administracyjnego kraju – 133 mieszka w województwie katowickim, 6 w województwie warszawskim, 5 w pilskim, po 4 w opolskim i wrocławskim, 3 w województwie nowosądeckim i po 1 w krakowskim i toruńskim. Ponadto w tymże słowniku pojawia się nazwisko Czajerek, które występuje w 32 wypadkach w woj. katowickim. Wreszcie istnieje nazwisko Czejarek, które noszą po 4 osoby w województwie warszawskim i szczecińskim oraz 1 osoba w katowickim. Wszystko to są dane z roku 1992, które dziś mogą wyglądać nieco inaczej. W każdym razie jedno nie ulega najmniejszej wątpliwości, a mianowicie fakt, że nazwiska Czajer, Czajerek i Czejarek pojawiły się najpierw na Górnym Śląsku.

O ile mi wiadomo, żaden onomasta nie zastanawiał się nad tym, jaka jest etymologia tych nazwisk. Osobiście wydaje mi się, że nazwisko Czajer pochodzi od niezbyt częstego nazwiska niemieckiego Zeiher. Nazwisko to odnotowuje M. Gottschald [*Deutsche Namenkunde. Unsere Familiennamen*, Berlin 1982, s. 543]. W słowniku Dudena [*Familiennamen. Herkunft und Bedeutung*, Mannheim 2005, s. 740] jest ponadto wzmianka o tym, że nazwisko Zeiher jest przerwiskiem utworzonym od słowa śrwniem. *ziher* ‘oszczerca’. Wreszcie najwięcej informacji znaleźć można w słowniku H. Bahdowa [*Deutsches Namenlexikon. Familien- und Vornamen nach Ursprung und Sinn erklärt*, München 1967, s. 578]: „Zeiher (górnioniemieckie): śrwniem. *ziher* ‘oszczerca’ (*zihen* ‘oskarżać’). Jörg Zeyer 1546 Tübingen”.

Oczywiście niemieckie nazwisko Zeiher powinno było być spolszczone jako *Cajer. Ponieważ jednak w dzisiejszej niemczyźnie nie ma żadnego innego wyrazu podobnego do *Cajer, uznano, że forma *Cajer wykazuje wymowę mazurzącą i zastąpiono formę *Cajer postacią hiperpoprawną Czajer. Czajerek zaś to zdrobnienie od Czajer, natomiast Czejarek powstało z Czajerek przez metatezę. Oto jak się przedstawia pochodzenie nazwiska znanego redaktora I programu Polskiego Radia.

Witold Mańczak
(Uniwersytet Jagielloński)

HALINA PELCOWA, *SŁOWNIK GWAR LUBELSZCZYZNY*, t. I, *Rolnictwo: narzędzia rolnicze, prace polowe, zbiór i obróbka zbóż*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2012, ss. 425

Leksykografia gwarowa wzbogaciła się o kolejne ważne dzieło. Jest nim tom I *Słownika gwar Lubelszczyzny* Haliny Pelcowej. *Słownik gwar Lubelszczyzny* przewidziany został jako dzieło kilkutomowe, w którym materiał leksykalny prezentowany jest w układzie tematycznym, według poszczególnych działów kultury materialnej i duchowej wsi. Wyróżnione działy to:

- I. Rolnictwo (w tym: narzędzia rolnicze, prace polowe, zwierzęta hodowlane, budynki gospodarcze, transport rolniczy).
- II. Świat roślinny.
- III. Świat zwierzęcy.
- IV. Budownictwo.
- V. Dom mieszkalny i jego otoczenie. Sprzęty i prace domowe.
- VI. Pokarmy i ich przygotowanie.
- VII. Odzież.
- VIII. Człowiek i jego właściwości (m.in. części ciała, cechy fizyczne i psychiczne, stany i czynności, zachowanie, stopnie pokrewieństwa oraz relacje rodzinne).
- IX. Życie społeczne, zawody.
- X. Ukształtowanie powierzchni.
- XI. Zjawiska atmosferyczne i meteorologia.
- XII. Wierzenia, obrzędy, zwyczaje i obyczaje.
- XIII. Czas, przestrzeń, miary, kolory.

Wydany obecnie tom I zawiera część słownictwa z zakresu ROLNICTWA: narzędzi rolniczych, prac polowych, zbioru i uprawy zbóż, natomiast leksyka dotycząca roślin okopowych, rodzajów pól, transportu rolniczego, zwierząt domowych, zbioru siana oraz uprawy lnu i konopi będzie zamieszczona w kolejnych tomach *Słownika*.

Podstawową trudnością, przed którą staje autor słownika tematycznego, jest z jednej strony wyznaczenie granic poszczególnych działów, z drugiej zaś przyporządkowanie w sposób niebudzący zastrzeżeń wyrazów do poszczególnych działów. Dyskusyjne wydaje się np. wyłączenie zbóż z działu roślin uprawnych oraz nieuwzględnienie w I tomie nazw pól po ścięciu zboża, takich jak: *ściernie*, *ściernisko* lub *żytnisko*, mimo iż znalazły się w nim inne wyrazy pozostające w zależności semantycznej z uprawą i zbiorem zbóż, np. *podkidka*, *podkładanka*,

podkładka II, podmiotka, podorka, podorywka, podrzutka, rozkidka, rozrzutka, ziamlanka, zięblenie 'orka płytka po żniwach'.

Podstawę materiałową tomu I stanowiły materiały własne autorki (nieopublikowane i opublikowane), uzupełnione materiałami z innych źródeł: kartotek atlasowych (*Atlasu gwar polskich, Atlasu gwar Lubelszczyzny i Słownika gwar polskich*) oraz prac magisterskich i licencjackich napisanych pod kierunkiem Haliny Pelcowej. Materiał terenowy pochodzi z 468 wsi od 2000 informatorów. Haseł w tym tomie *Słownika* jest 1206, map 47 oraz 70 ilustracji. Hasłami są nazwy przedmiotów, które towarzyszyły mieszkańcom wsi od dawna, np. *brona, plug, sierp, socha*, ale są też nazwy narzędzi rolniczych, które pojawiły się na wsi w XX w., jak *kombajn, kosiarka rotacyjna, traktor*.

Zasadniczą część pracy stanowi ułożony alfabetycznie *Słownik*. Poprzedzony jest on *Wstępem*, po którym następują: *Założenia metodologiczne i zasady redakcyjne, Źródła i opracowania oraz Miejscowości, z których pochodzi materiał* (znajdują się w nim dwa wykazy: *Alfabetyczny spis miejscowości* i *Wykaz cyfrowych oznaczeń miejscowości na mapach*). Wyjaśnienia zawarte w części poprzedzającej słownik wprowadzają w historię badań gwar Lubelszczyzny (badania te były rozpoczęte w latach 50. XX wieku), pokazują konieczność redefinicji celu, przedmiotu i metody badań nad językiem (mową) mieszkańców wsi, i korzyści, które z tego typu opisu wynikają nie tylko dla językoznawców, lecz także dla etnografów czy socjologów. Po *Słowniku* zamieszczono *Mapy do haseł słownikowych, Spis map i ilustracji* oraz streszczenie w języku angielskim.

Przyjęcie ortograficznego zapisu haseł i przykładów ich użycia, uwzględniającego jednak różnice w wymowie form, powiększa liczbę adresatów książki, nie musi być nim osoba zaznajomiona z zasadami pisowni fonetycznej, może nim być zwykły człowiek, miłośnik regionu, animator życia kulturalnego, nauczyciel czy uczeń. Z tych zapewne względów informacja o zróżnicowaniu gwarowym Lubelszczyzny (regionu, na którym łączą się i/lub mieszą się cechy mazowieckie z małopolskimi i kresowymi oraz z ogólnogwarowymi i ogólnopolskimi) została ograniczona do kilku przykładów, z odesłaniem do bogatej literatury przedmiotu. Zabrakło pełnej, syntetycznej charakterystyki gwar regionu. W związku z uwagą o zapisie zwężonego „q w postaci graficznej u” (s. 29) warto było zaznaczyć, że chodzi o samogłoskę nosową [q].

Materiał leksykalny do *Słownika* pochodzi z obszaru, który administracyjnie należał do województwa lubelskiego sprzed 1 czerwca 1975 roku (po 1 stycznia 1999 r. nieznacznie zmienionego). Granica północna tego obszaru sięga nieco za Stoczek Łukowski i Białą Podlaską, wschodnia biegnie wzdłuż Bugu (przez Terespol, Włodawę, Hrubieszów), południowa poniżej Tomaszowa Lubelskiego i Biłgoraja, zachodnia na zachód od Janowa Lubelskiego, Kraśnika, Kazimierza i Puław, cofa się na wschód wzdłuż dolnego biegu Wieprza, na zachód od Stoczka Łukowskiego łączy się z granicą północną.

Hasłem pierwszym w słowniku jest wyraz *baba* ‘sноп zboża ustawiany w kącie mieszkania w wigilię’ (wyraz notowany w okolicach Parczewa), ostatnim – z bogatą egzemplifikacją materiałową – *żyto*. Oto przykładowy artykuł hasłowy z tego słownika:

Kłóć 'snopek omłócony cepem'

Jak cepem omłócone to kłóć jest (Dębica).

Źródła: PM, KAGL, PI.

Geografia: Dębica (zob. mapa 23.)

D. lp. *kłocia*; D. lm. *kłociów*; wymowa: *kyoć*.

Por. *chrostanina, chrostak, garlina, gerlak, kłosowaniec, kul, objiak, objias, objaniec, obitek, obitka, obszukaniec, ochwat, okłot, okołowaniec, omłot, pęk, pęczek, smyrczak, snopek, szmalcak, wierzchowaniec, wierzchowanka, wierzchówka, wykroczeniec, wytrząska*. (s. 127)

Struktura tego artykułu hasłowego jest bardzo przejrzysta; składa on się z:

- 1) wyrazu hasłowego i jego definicji;
- 2) cytatu egzemplifikacyjnego, z podaniem miejscowości, z której pochodzi materiał;
- 3) skrótów źródeł; PM oznacza materiały terenowe zebrane przez autorkę, PI – H. Pelcowa, *Interferencje leksykalne w gwarach Lubelszczyzny*, Lublin 2001, KAGL – Kartoteka *Atlasu gwar Lubelszczyzny* (znajduje się w Zakładzie Historii Języka Polskiego i Dialektologii UMCS);
- 4) informacji geograficznej: w tym wypadku podano tylko nazwę miejscowości, w nawiasie zaś numer mapy; mapy wizualizują miejsce nazwy w określonej przestrzeni w stosunku do innych określeń danego desygnatu;
- 5) form fleksyjnych i wymowy;
- 6) odesłań do synonimów (nazw obocznych w jednej wsi) i heteronimów (nazw obocznych na szerszym obszarze).

Składniki hasła są – w zależności od desygnatu i działu kultury materialnej i duchowej – modyfikowane, realizowane są też w kilku wariantach. Publikacja ma charakter otwarty, istnieje zatem możliwość uzupełnienia i wzbogacenia jej o nowe pozyskane dane.

Całość dopełniają ilustracje, tekst często stanowi do nich komentarz. Świat, który został utrwalony na zdjęciach, jest po części światem, którego już nie ma lub w niedalekiej przyszłości nie będzie. Jak wynika z noty zamieszczonej na stronie redakcyjnej, aż 33 zdjęcia (na 70) zostały wykonane w Muzeum Wsi Lubelskiej. A więc nie tylko w nazwach, znanych dziś najstarszemu czy średniemu pokoleniu mieszkańców wsi, ale i w tych fotografiach obecne jest przesłanie książki – ocalić od zapomnienia słowa, ocalić od zapomnienia należące do odchodzącego świata rzeczy. Obserwując zmiany społeczne, obyczajowe, demograficzne i ekonomiczne zachodzące na wsi polskiej od lat 90. do dzisiaj, nietrudno zauważyć, że wiadomości o życiu i kulturze mieszkańców wsi, o tradycyjnych formach gospodarowania, niedługo będziemy szukać w skansenach, muzeach etnograficznych i w książkach. Taką książką z pewnością jest *Słownik gwar Lubelszczyzny*: „nie tylko rejestruje [on] słownictwo, ale przez przywołanie szerokich i bogatych, także kulturowo i obyczajowo, kontekstów – je interpretuje” (s. 11).

Wanda Decyk-Zięba
(Uniwersytet Warszawski)

AGNIESZKA SŁOBODA, *LICZEBNIK W GRUPIE NOMINALNEJ ŚREDNIO-WIECZNEJ POLSZCZYZNY. SEMANTYKA I SKŁADNIA*, Wydawnictwo „Rys”, Poznań 2012, s. 255

Książka Agnieszki Słobody stanowi opis właściwości semantyczno-składniowych polskiego liczebnika w okresie średniowiecza. Właśnie wówczas liczebnik zaczyna się kształtować jako odrębna część mowy, odrębna kategoria gramatyczna. Autorka sytuuje ten proces na tle historyczno-kulturowych przemian związanych z powstaniem polskiej państwowości, wpływem pisma jako nowego medium czy oddziaływaniem języków obcych (zwłaszcza łaciny); odwołuje się także do zdolności percepcyjnych człowieka. Na grunt badań historycznojęzykowych przenosi idee poznawcze ewolucjonizmu, strukturalizmu i kognitywizmu, w zgodzie z perspektywą badawczą nad składnią polszczyzny średniowiecznej w ogóle (nie tylko liczebników), przedstawioną wspólnie ze Zdzisławą Krążyńską i Tomaszem Miką. Praca jest nie tylko zwieńczeniem badań nad liczebnikiem samej Autorki (opublikowała wiele artykułów z tego zakresu), ale stanowi też ważne uzupełnienie historycznojęzykowych badań nad polskim liczebnikiem o okres najdawniejszy, tym samym poszerzając dane zawarte w opracowaniach o kształtowaniu się polskiego liczebnika Mirosławy Siuciak i Izabeli Stapor, oparte zasadniczo na materiałach szesnastowiecznych i późniejszych.

Podstawę materiałową stanowią teksty opublikowane w *Bibliotece zabytków polskiego piśmiennictwa średniowiecznego* oraz *Korpus tekstów staropolskich* udostępniony na stronie Instytutu Języka Polskiego PAN w Krakowie, a także wielkopolskie i warszawskie rotty sądowe z XIV i XV wieku. Cezurę stanowi tu koniec XV stulecia, choć zgodnie z powszechną praktyką uwzględnione są dane z *Rozmyślania przemyskiego*, zabytku rękopiśmiennego datowanego na początek XVI w., eksцерpowanego także na potrzeby *Słownika staropolskiego*. To dobra decyzja, bo zarówno w *Rozmyślaniu...*, jak i w rotach liczebniki są liczne, a niektóre z nich – jak liczebniki zespołowe – występują głównie w rotach i innych tekstach urzędowych.

Praca ma przejrzystą strukturę, podyktowaną zróżnicowaniem morfologicznym, semantycznym i składniowym leksemów liczebnikowych w średniowiecznej polszczyźnie. W kolejnych rozdziałach są mianowicie omówione: liczebniki główne (od *jeden* po *sto* i *tysiąc*), zbiorowe (np. *oboj*, *troja*, a także *kopa* i *men-del*), porządkowe (np. *pierwszy*, *drugi/wtóry*), zespołowe (np. *samowtór*, *samo-trzeci* czy *samodziesiąt*), ułamkowe (np. *poł*, *półtora*, *półtrzecia* czy *ćwierćnia*/

/ćwierć). Uwzględnione są także liczebniki wielorakie (takie jak leksemy o dużej frekwencji *dwojaki*, *trojaki* oraz pojawiające się rzadko inne liczebniki tego typu, np. *czworako*, *cztwioraki*), które – wprawdzie odziedziczone z prasłowiańszczyzny – w okresie staropolskim nie stanowiły jednak rozbudowanej kategorii. Przeanalizowany przez Autorkę materiał staropolski dowodzi, że nie wykształciły się jeszcze wówczas liczebniki mnożne, a formacje o znaczeniu mnożnym *dwoisty* i *dwoity* są tu wyjątkowe.

Czytelny, przejrzysty układ stanowi także sposób podawania – w ramach poszczególnych typów – kolejnych liczebników oraz ilustrowanie ich reprezentatywnymi, dobrze dobranymi, poprawnie sygnowanymi cytatami, w których omawiane formy są wskazane pogrubioną czcionką, a skróty lokalizacji cytatów są oczywiście rozwiązane w *Wykazie źródeł*. Podnosi to niewątpliwie wartość opracowania, które dzięki temu miejscami staje się swego rodzaju zwężym, potrzebnym minisłownikiem, por. np. wybrany fragment o liczebnikach zespołowych:

samoczwart: *Jako Jan na mię **samoczwart** bieżał s tako dobrymi jako jest sam, a se trzymi podlej<j>szymi* (P 563); *Jarosława szła s umysłem **samoczwartą** na Tominę dziedzinę i biła mu jego woły* (PY 325); *jako Machna **samoczwartą** przyszyła i wyrzucała Machnę z jej domu* (KS 447);

samopięt: *jako Marcin jachał **samopięt** na Janową łąkę na Markowice* (PY 334); *Jakom ja Pawła nie gonila **samopięta*** (SStp 8: 120); *jako ja przy tem był eże woźny Rejnolda samego pozwał o jistbę ote Mścichny ale nie **samopięta*** (Warsz 416) (s. 204).

Czasami ta dbałość o ilustrację przykładową jest może nadmierna, bo wśród cytatów giną nieco rozważania teoretyczne (np. s. 35–37, 184–185 i in.). A są one niewątpliwie ważne, odwołujące się do rozległej literatury przedmiotu, samodzielne, często odkrywcze, jak przykładowy rozdział o liczebnikach zbiorowych, z odrębnym uwzględnianiem ich semantyki, odrębnym – składni. W semantyce przywołanych tu liczebników ważne staje się wskazanie nie tylko ich funkcji kwantytyatywnej, dla liczebników definicyjnej, ale także dodatkowych znaczeń, takich jak: zespołowość, krotność czy różnogatunkowość. Te kontekstowe znaczenia są każdorazowo dobrze ustalone. Analiza kontekstów jest też podstawą ukazania zarówno typów relacji składniowych w grupie nominalnej, jak i postaci orzeczenia, co ważne jest dla liczebników głównych. W średniowieczu wciąż stanowią one „różnicowaną klasę wyrażen, w której stopniowo dochodzi do zmian semantycznych i składniowych. Ponieważ procesy te dopiero się zaczynają, obserwować można w tym okresie dużą wariantywność konstrukcji w obrębie liczebników wszystkich typów morfologicznych” (s. 231). Zaczyna się kształtować podmiot w formie skupienia liczebnikowo-rzeczownikowego, co rodzi potrzebę uzgodnienia z nim postaci orzeczenia. Orzeczenie w formie *singularis neutrum* pojawia się w 2. poł. XV wieku, zwłaszcza „w zdaniach o charakterze konstatacji oraz przy podmiocie skwantyfikowanym za pomocą liczebników złożonych i grup liczebnikowych” (s. 230). Ustalenie chronologii tego procesu, jego najwcześniejszych przejawów, jest ważnym osiągnięciem Autorki, szczególnie że taka postać orzeczenia z czasem stanie się podstawą typowej polskiej liczebnikowej konstrukcji składniowej.

Podsumowanie pracy zawiera syntetyczne, czytelnie podane, niemal wypunktowane wnioski o głównych etapach ewolucji różnych typów liczebników w dobie staropolskiej. Są one poprzedzone informacjami o liczebnikach w ogóle, o ich usytuowaniu na płaszczyźnie semantycznej, morfologicznej i składniowej.

Agnieszka Słoboda przedstawia semantykę i składnię liczebników w okresie staropolskim, a więc wówczas, gdy ich ewolucja dopiero się rozpoczyna. Rozpatruje je jednak w perspektywie diachronicznej, ukazując tendencje rozwojowe i przywołując zarówno wyniki badań nad liczebnikami dla okresów późniejszych, jak i ostateczne rezultaty zmian. Powstała książka o liczebnikach ważna nie tylko dla historyków języka.

Alina Kępińska
(Uniwersytet Warszawski)

INFORMACJE DLA AUTORÓW „PORADNIKA JĘZYKOWEGO”

Prosimy Autorów o nadsyłanie artykułów, rozpraw, recenzji publikacji językoznawczych oraz sprawozdań z konferencji, sympozjów i spotkań, ponieważ chcemy, aby „Poradnik Językowy” w szerokim zakresie informował o życiu naukowym w kraju i za granicą.

Uprzejmie prosimy Autorów o przestrzeganie następujących zasad redakcyjnych:

- * Objętość artykułu nie powinna przekraczać 14 stron znormalizowanego komputeropisu/maszynopisu (ok. 25 000 znaków ze spacjami), objętość recenzji zaś – stron 7 (ok. 12 000 znaków ze spacjami).
- * Prosimy o dołączenie do tekstu artykułu krótkiego (pół strony znormalizowanego maszynopisu, ok. 1000 znaków ze spacjami) streszczenia w języku polskim. Powinno ono zawierać: 1) uzasadnienie podjętych badań; 2) prezentację uzyskanych wyników; 3) omówienie zastosowanej metody badawczej. Te streszczenia po przetłumaczeniu na język angielski będą też publikowane w elektronicznym czasopiśmie Akademii Nauk państw Grupy Wyszehradzkiej „The Central European Journal of Social Sciences and Humanities”.
- * W cudzysłowie podajemy tytuły czasopism oraz cytaty – jeżeli nie są wydzielone w inny sposób (np. inną wielkością pisma).
- * Kursywą wyodrębniamy wszystkie omawiane wyrazy, zwroty i zdania, ponadto tytuły książek i części prac, tzn. rozdziałów i artykułów, oraz zwroty obcojęzyczne wplecione w tekst polski.
- * Podkreślenia tekstowe oznaczamy spacją (druk rozstrzelony).
- * Znaczenie wyrazów omawianych podajemy w łapkach ‘ ’.
- * Prace należy dostarczać w postaci wydruku oraz wersji elektronicznej na konto: poradnikjezykowy@uw.edu.pl
- * Autorów przysyłających swoje prace po raz pierwszy prosimy o czytelne podanie imienia, nazwiska, tytułu naukowego lub zawodowego, nazwy ośrodka naukowego (przy którym chcą afiliować tekst artykułu), adresu prywatnego, adresu e-mail i numeru telefonu. Pliki prosimy przysyłać w formacie edytora MS Word (*.doc, *.rtf).
- * Autorzy są zobowiązani do złożenia oświadczenia o oryginalności autorских tekstów.

Redakcja nie zwraca tekstów niezamawianych.

INFORMACJA O PRENUMERACIE

„PORADNIKA JĘZYKOWEGO”

Ceny „Poradnika Językowego” w roku 2013:
prenumerata roczna (10 numerów) – 150,00 zł,
prenumerata półroczna (5 numerów) – 75,00 zł,
opłata za pojedynczy numer – 15,00 zł.

Zamówienia na pojedyncze egzemplarze pisma można składać bezpośrednio na stronie wydawnictwa: www.elipsa.pl lub kierować na adres e-mail: sklep@elipsa.pl

Prenumerata krajowa i zagraniczna

Zamówienia na prenumeratę w wersji papierowej można składać bezpośrednio na stronie

RUCH SA, www.prenumerata.ruch.com.pl

Pytania prosimy kierować na adres e-mail: prenumerata@ruch.com.pl lub kontaktując się z Telefonicznym Biurem Obsługi Klienta pod numerem: 801 800 803 lub 22 717 59 59 w godzinach 7⁰⁰–18⁰⁰. Koszt połączenia wg taryfy operatora.

Zamówienia na prenumeratę przyjmują również:

KOLPORTER SA, www.kolporter.com.pl, e-mail: prenumerata.warszawa@kolporter.com.pl
tel. 22 355-04-71 do 75

GARMOND PRESS SA, e-mail: prenumerata.warszawa@garmondpress.com.pl
tel. 22 837-30-08

Subscription orders for all magazines published in Poland available through the local press distributors or directly through:

Foreign Trade Enterprise ARS POLONA SA, ul. Obrońców 25, 03-933 Warszawa
www.arspolona.com.pl, e-mail: arspolona@arspolona.com.pl

IPS Sp. z o.o., ul. Piękna 31/37, 00-677 Warszawa, tel. +48 22 625 16 53
www.ips.com.pl, e-mail: export@ips.com.pl